NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

Miłość Ojczyzny To Nie Słowa, To Nie Zabawa — To Czyn, To Praca, To Obowiązek

NO. 214. CZWARTEK, DNIA 14-GO WRZEŚNIA, (THURSDAY SEPTEMBER 14), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

CENA MLEKA IDZIE W GÓRĘ

KOMPANJA GAZOWA ODPOWIE NA ZARZUTY.

Nowy Gaz Naturalny Jest Gorszy Od Gazu Zwykłego.

Cass L. Kennicott, prezes firmy inżynierów, która badała palniki w piecach gazowych, aby się przekonać o skuteczności nowego gazu naturalnego, jaki obecnie używamy w piecach gazowych, zeznawał wczoraj na przesłuchach w Illinois Commerce Commission. Kennicott oświadczył, iż był powołany do stwierdzenia, czy gaz naturalny, jaki używamy w piecach gazowych jest lepszy, czy też gorszy od gazu, jaki używany był poprzednio, a nie do wydawania oświadczeń, ile kompanja gazowa zarobiła, a ile mieszkańcy miasta Chicago stracili na zaprowadzeniu nowego gazu. Rozmaite oskarżenie przeciw kompanji gazowej „Peoples Gas Light & Coke Company" nie interesują go, jak również, że odpowiadając na pytania, nie chce występować jako świadek w procesie, a tylko jako techniczny doradca.

Kennicott zeznał, że firma jego zbadała 24 piece gazowe w różnych częściach miasta i przekonała się, że gaz naturalny daje tylko 26.2 procent możliwej użyteczności gazu. Kompanja gazowa przez swego adwokata, Daily, zażądała adresów domów, gdzie Kennicott prowadził doświadczenia, aby sprawę mogła zbadać dla siebie, lecz Kennicott nie chciał wydać aresów.

W rezultacie przesłuchów postanowiono wczoraj, aby kompanja gazowa odpowiedziała na cztery główne zarzuty:

Że z powodu złego uregulowania palników w piecach gazowych, mieszkańcy m. Chicago zapłacili przeszło $11,000,000 więcej, aniżeli się należało.

Że kompanja gazowa zmuszona była uregulować wszystkie palniki, aby wydostać 35 proc. możliwej użyteczności z nowego gazu, kiedy śledztwo inżynierów wykazłao, że uregulowane przez ekspertów kompanji gazowej piece dają tylko 26.2 procent możliwej użyteczności.

Że prawie każda rodzina, używająca gaz, płaciła od 10 do 50 procent więcej za gaz w ostanich dwóch latach, aniżeli się należało.

Że eksperci kompanji gazowej, wysłani do uregulowania palników, nie byli odpowiednio przygotowani do wykonania tej pracy i nie umieli palników uregulować, narażając mieszkańców miasta na poważne straty.

Na te zarzuty kompanja gazowa będzie musiała odpowiedzieć.

Strajkierzy Kubańscy Uwięzili w Kopalni 12 Amerykanów.

Teror Komunistyczny Zaczyna Się Szerzyć Na Kubie.

Hawana, Kuba, 14 września. — Tutejsze władze amerykańskie zastanawiają się co zrobić z 12 urzędnikami amerykańskimi, których strajkierzy kubańscy uwięzili w biurach kopalni w Cristo, w prowincji Oriente.

Amerykanie, zatrudnieni przez zarząd kopalni amerykańskiej, zamknęli się w budynkach kopalni i nie chcą wyjść, obawiając się, że będą zataakowani przez tłum.

W innych prowincjach wyspy sytuacja dla Amerykanów nie jest lepsza. Wszędzie panuje silne napięcie.

F. F. Norcross, z Michigan, inżynier górniczy, zdołał się przedostać z Cristo i przybył do Santiago, aby tu przedstawić sprawę konsulowi amerykańskiemu. Oświadczył on, że jeżeli władze kubańskie nie uspokoją strajkujących górników i nie zebezpieczą Amerykanów, kompanja będzie zmuszona zwinąć interes i wycofać się zupełnie z Kuby. Inżynier twierdzi również, że zarząd kopalni zgodził się na częściowe przyjęcie warunków górników, lecz na dalsze warunki strajkierów się nie zgodzi, gdyż górnicy domagają się uznania ich unji, dominowanej przez agitatorów komunistycznych.

Oficerowie, zamknięci w hotelu National, w Hawanie, oświadczyli wczoraj, iż otrzymali wiadomość z miejscowości Matanzas, donoszącą, że stacjonowany tam szwadron kawalerji kubańskiej zbuntował się przeciw obecnemu rządowi na Kubie i, rozbroiwszy oddział piechaty rządowej, uszedł w góry.

Prez. Martin zapowiedział wczoraj, że najdalej dzisiaj wieczorem wyda dekret w sprawie zmiany ustroju rządowego na Kubie. Martin posiada podobno radykalne plany, które chce wprowadzić w życie za pomocą dyktatury.

WATYKAN ZAMIERZA WYSŁAĆ EKSPEDYCJĘ ŻYWNOŚCIOWĄ DO ROSJI.

Watykan, 14 września. — W tych dniach wrócił z Rosji do Rzymu specjalny wysłannik papieski i złożył Ojcu św. obszerne sprawozdanie z pobytu w tym kraju, gdzie jak to z wielu źródeł wiadomo, panuje straszliwy głód. Wysłannik papieski stwierdził między innemi, iż nadchodzącej zimy postrada życie około 12 miljonów ludzi. Słysząc to Ojciec św. nie mógł ukryć swego bólu i łzy ukazały mu się w oczach. „Musimy — powiedział — niech co chce kosztuje znaleźć jaką drogę, aby temu zapobiec." Przypuszcza się powszechnie, że Papież zamierza wysłać do Rosji żywnościową ekspedycję ratunkową na podobieństwo ekspedycji podjętej przed kilku laty, o ile zezwolą na to władze sowieckie.

IRLANDZKA PARTJA LABORYTÓW POPIERA de VALERĘ.

Dublin, Irlandja, 14. września. — (Prasa Stow.) — Irlandzka partja laborytów przyjęła na wczorajszem zebraniu jednomyślną uchwałę, przyrzekając nadal stać wiernie przy rządzie prezydenta de Valery i program jego popierać w parlamencie irlandzkim.

Życie Małego i Wielkiego Świata

W ostatnich czasach rodacy nasi świetnie się s pisali. Mieliśmy tu, w Chicago, najpierw drużyny łyżwarzy, którzy pobili rywali z Marquette, Uniwersytetu, następnie przybyła do Chicago drużyna, Olimpijska z naszymi asami: Kusocińskim, Walasiewiczówną i Wajsówną, którzy przyczynili się, że z międzynarodowych zawodów poolimpijskich Polacy wyszli zwycięsko, zdobywając najwięcej punktów. Obecnie nasi sławni baloniści, kapitan Hynek i porucznik Burzyński pokazali, co Polacy umieją. Czy wobec tych faktów nie warto być Polakiem?

* * *

W szkole senackiej dla Polaków gdańskich w Oruni nauczyciel gimnastyki Renk usiłował zmusić polskich chłopców, by wstępowali do hitlerowskiej organizacji młodzieży. Kiedy chłopcy się temu sprzeciwili, Renk kijem zbił po dłoni Ptacha tak brutalnie, że chłopak miał, jak stwierdza świadectwo lekarskie, na dłoni odbity krwawy wielki pęcherz. Renk oświadczył chłopcu, że tym prawdziwym niemieckim kijem nauczy go słuchać rozkazów. Dodał pozatem, że koledzy jego dostaną drugą portję.

I te rzeczy dzieją się w XX wieku, po podpisaniu paktu „zgody" polsko-gdańskiej.

* * *

Wśród 206 dzieci w irlandzkiej szkole parafjalnej św. Patryka w St. Louis, Mo., jest tylko jedno dziecko irlandzkie, chłopak nazwiskiem McGrath. Reszta to dzieci polskie i włoskie z małą domieszką litewskich i innych. Dawniej, sąsiedztwo parafji było czysto irlandzkie. Dzisiaj, Irlandczycy już „się dorobili" i wynieśli w lepsze okolice, a miejsce ich zajęli Polacy, Włosi i inni „forejnerzy". — Ale parafja i szkoła pozostała „ajryską".

Na zjeździe hotelarzy amerykańskich w Del Monte, Cal., wyszło na jaw, że Herbert Hoover, pod koniec swej prezydentury, osobliwie po pamiętnych wyborach w Maine we wrześniu z r., prywatnie faworyzował zniesienie 18tej poprawki, nie chciał jednak głośno tego powiedzieć, widocznie, aby nie zrazić sobie suchych w wyborach. — Dzisiaj, musi patrzeć jak jego „szlachetny eksperyment" wali się w proch.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 14 września:
— Podwyższenie Krzyża św.
Jutro, piątek, 15 września:
— Najśw. Marji P. Bolesnej.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:29.
Zachód słońca o godz. 7:02.

Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek deszcz i mała zmiana w temperaturze. Silny wiatr północny. W piątek pogoda.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3ej rano 65 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 8mej wieczorem 60 stopni.

WENECJA W CHICAGO.

Na Wystawie Stulecia Postępu odbędzie się dzisiaj wieczorem Noc Wenecka. Na ilustracji, królowa karnawału weneckiego ze swoim orszakiem, obwożona gondolą po lagunach wystawy. (Klisza Herald-Exam.)

Czwarty Zabójca Policjanta Dostał 199 Lat Więzienia.

Przysięgli Wydali Wyrok w 1-szym Balocie.

Peter (Piccolo Pete) Pace, młody „hoodlum", który zabił policjanta Patryka J. Ryana ze stacji przy Shakespeare ave. dlatego, że policjant odmówił przyjęcia szklanki wina, został wczoraj wieczór uznany winnym morderstwa przez ławę przysięgłych w sądzie karnym sędziego Charlesa P. Molthropa. Przysięgli nałożyli na niego karę 199 lat więzienia.

Po ogłoszeniu werdyktu, przysięgli wyjawili, że ustalili winę Pace'a w pierwszem balotowaniu i że niektórzy z nich byli za karą śmierci. Ostatecznie jednak zgodzili się nałożyć karę, która unieszkodliwi Pace'a do końca życia. Pod wyrokiem 199 lat więzienia, Pace, który skończył 21 lat, będzie musiał odsiedzieć conajmniej 66 lat, zanim mógłby się starać o parol.

Czwarty zabójca policjanta zasądzony.

Pace jest czwartym zabójcą policjanta, zasądzonym od czasu rozpoczęcia wojny ze zbrodnią. Trzema innymi, skazanymi na śmierć w krześle elektrycznem, są John Scheck, który zabił polisjanta Johna Sedwicka w sali sądowej, Morris Cohen, zabójca policjanta Josepha Hastingsa i Ross King, który zamordował policjanta Harry Redlicha.

Z tuzin kobiet, krewnych Pace'a, które czekały z nim na werdykt, widocznie nie spodziewały się tak surowej kary, jaką przepisała ława przysięgłych. Mówiły one o możliwej karze od 1 do 14 lat więzienia za zabójstwo. Dlatego też, kiedy przewodniczący przysięgłych wypowiedział słowo „winien", krewni podsądnego nie byli tem zbytnio przejęci. Kiedy jednak klerk sądowy oznajmił, że Pace jest zasądzony na 199 lat więzienia, kobiety zaczęły płakać i krzyczeć histerycznie. Musiano je wynieść ze sali, zanim można było przywrócić spokój. Obrona zrobiła bezzwłocznie wniosek o nową rozprawę. Datę przesłuchów w tej sprawie wyznaczono na 22 września.

Sam podsądny trzymał się hardo aż do ogłoszenia wyroku. Potem, pełen buffonady zabójca zgarbił się w krześle mrucząc, że „nie zasługuje na taką surową karę".

Pace zabił policjanta Ryana 8-go sierpnia w wyszynku Bergmana p. nr. 3228 Armitage ave. Zastrzelił go z jego własnego rewolweru, który mu wyrwał z ręki. Prokuratorja stwierdziła, że Pace „pałał nienawiścią do policji" i że zastrzelił Ryana bez powodu, tylko dlatego, że ów nie chciał z nim pić.

Kamrat O'Donnella na wolności

Prokuratorja doświadczyła pierwszego niepowodzenia w swojem ściganiu „hoodlumów" pod nowem prawem o włóczęgostwie, kiedy ława przysięgłych w sądzie sędziego Paddena nie mogła się zgodzić na to, czy Sanford Rosenbaum, rzekomo adjutant Edwarda (Spike) O'Donnella, jest włóczęgą.

Sędzia Padden zwolnił przysięgłych i zostawił otwartą datę na ponowny proces. Rosenbaum, w towarzystwie O'Donnella, opuścił sąd pod swoim starym bondem $10,000.

Był on piątym „hoodlumem", który staną przed ławz przysięgłych i pierwszym, który uszedł wyroku, przynajmniej chwilowo. Czterej inni, Machine Gun Jack McGurn, James (król bombiarzy) Belcastro, Maxie Eisen i Walter Guida, zostali uznani winnymi i zasądzeni każdy na 6 miesięcy więzienia. Inny opryszek, James Micelli, przyznał się do winy i dostał pięć miesięcy aresztu.

O'Donnell, gangster piwny i eks-więzień, który był głównym świadkiem obrony w procesie Rosenbauma, przypisywał sobie rezultat rozprawy. Stanie on sam dzisiaj przed sądem jako oskarżony o włóczęgostwo i spodziewa się być głównym świadkiem w swojej własnej obronie.

BALONIŚCI POLSCY PRZYBĘDĄ DO CHICAGO.

Uroczystość Wręczenia Nagrody Odbędzie Się Tutaj.

Ks. T. Ligman, C.R., Delegat Zgromadzenia XX. Zmartwychwstańców i zarządca Dziennika Chicagoskiego, wysłał wczoraj telegram do Washingtonu do p. Binghama, prezesa National Aeronautic Association, z prośbą, aby zgodził się dokonać uroczystego wręczenia nagrody zwycięzcom polskim w Chicago. Takie telegramy do pana Binghama wysłali również prezesi organizacyj naszych, panowie J. Romaszkiewicz, oraz J. Olejniczak, a także prezes wystawy p. Rufus Dawes.

Dzisiaj rano ks. T. Ligman, C.R., otrzymał przychylną odpowiedź od pana Binghama, który donosi, że nie ma nic przeciwko projektowi, jednakże data uroczystości nie może być ustalona, albowiem pierwej trzeba sprawdzić barografy i dzienniki balonistów dla oficjalnego stwierdzenia dystansu i porównania go z dystansami reszty współzawodników.

Barograf jest to instrument, który mierzy długość dystansu. Instrument ten jest zapieczętowany i wręczony balonistom przy startowaniu. Jak długo balon znajduje się w powietrzu, tak długo instrument działa. Z chwilą zetknięcia się balonu z ziemią barograf przestaje działać. Potem może balon unieść się i nawet dalej lecieć, lecz dodatkowego dystansu nie będzie mu się liczyło, ponieważ barograf nie będzie go pokazywał.

Sprawdzanie barografów i dzienników musi się dokonać w Washingtonie w tak zwanem Bureau of Standards.

Krajowe komitety partyj republikańskiej i demokratycznej są ciągle jeszcze poważnie zadłużone. Demokraci podali ostatnio swój deficyt na $524,292, a republikanie na $186,464. Tych ostatnich ciągle jeszcze wspiera finansowo Andrew W. Mellon, sekretarz skarbu za Coolidge'a i Hoovera, „anioł" partji republikańskiej, który w ostatnich paru miesiącach zasilił pustą kasę republikańską sumą $25,000.

„Jakkolwiek srogą i niesprawiedliwą byłaby dla nas Ojczyzna, nie przestaje być matką, na którą gniewać się i usług odmawiać nie wolno".

WOLNY DOPŁYW MLEKA DO CHICAGO ZAPEWNIONY.

Strajkujący Farmerzy Planują Odcięcie Dostaw.

Wczoraj wieczór ogłoszono, że cena mleka w handlu detalicznym w Chicago będzie podniesiona o 1 centa na kwarcie, jeżeli zalecenia dystrybutorów i Pure Milk Ass'n. otrzymają sankcję sekretarza rolnictwa Wallace'a. Podwyżka podniesie cenę mleka do 11 centów za kwartę.

W międzyczasie, członkowie Pure Milk Ass'n. poczynili przygotowania do zabezpieczenia wolnego dopływu mleka do Chicago. Mają oni tworzyć lotne oddziały „wigilantów," którzy będą eskortowali transporty idące do miasta. Członkowie w pow. Cook zebrali się w Palatine i zgodzili się pomagać innym członkom w przewożeniu mleka przez linje pikiet strajkujących farmerów. Takie same plany nakreślono na innem zebraniu w Mundelein.

Z drugiej strony, strajkujący farmerzy są silnie zdecydowani wstrzymać transporty mleka i poczynili już odpowiednie przygotowania.

Jak sytuacja przedstawiała się wczoraj wieczór, około 1,200 farmerów było zdecydowanych nie puścić na rynek dostaw mleka swojego i swych sąsiadów, podczas gdy 17,000 innych, należących do Pure Milk Ass'n., byli równie zdecydowani dowozić mleko do Chicago. — W związku z tem przyznawano ogólnie, że w kilku punktach powiatu McHenry może dojść do poważnych zajść. Jednakowoż szeryf owego powiatu ogłosił, że nie będzie tolerował żadnych gwałtów i dostarczy silnej eskorty dla transportów mleka. — Podobne stanowisko zajęli szeryfowie innych powiatów.

Uchwalona podwyżka 1 centa na kwarcie mleka ma iść do kieszeni farmerów, którzy skarżą się, że otrzymywana przez nich cena nie pokrywa nawet kosztów produkcji.

Z Washingtonu nadeszła wczoraj wiadomość, że 50 mleczarniom w Chicago grozi odebranie koncesyj federalnych na prowadzenie interesu. Zarzucając pogwałcenie rynkowej ugody mlecznej, zatwierdzonej ostatnio dla Chicago i okolicy, sekretarz rolnictwa Wallace zażądał, aby 50 dystrybutorów wytłumaczyło się ze swego postępowania.

Rząd Dąży Do Ekspanzji Kredytu Dla Przemysłu.

Prezydent Ma Gotowe Plany Nowej Kampanji.

Washington, 14 września.— Prezydent Roosevelt, zadowolony z osiągniętego do tej pory postępu, zamierza nadać większego impetu kampanji uzdrowienia kraju.

Celem nowej kampanji ma być wystarczający kredyt na potrzeby przemysłu oraz wyższe ceny tak dla farmerów jak i fabrykantów. Przyjęto to wczoraj jako zapowiedź stopniowej lecz stałej ekspanzji kredytu i podwyżki cen.

Liderzy z południa, którzy którzy oblegali prezydenta prosząc o wprowadzenie inflacji, opuścili wczoraj Biały Dom wyrażając zadowolenie.

Prezydent Roosevelt zastanawia się nad sankcjowaniem bezpośrednich pożyczek rządowych na wypłaty w przemyśle w celu zapewnienia zbyt ostrożnych bankierów, że rząd kroczy stanowczo ku ekspanzji.

W międzyczasie, w Białym Domu dawała się wyczuwać pełna ufność, że bankierzy udzielą niezbędnej pomocy małym kupcom zszeregowanym z programem NRA. Prezydent jest również pełen ufności, że niemal wszystkie banki będą mogły przyłączyć się do planu gwarancji depozytów, który wchodzi w życie 1 stycznia.

Prez. Roosevelt notuje zwyżkę $1,000,000,000 w farmerskim dochodzie brutto ponad dochodem w 1932 r., która to podwyżka podniosa cały dochód farmerów do tej pory do $6,100,000,000.

POLSKI BALON ODNALEZIONO NA SZCZYTACH DRZEW W PUSZCZY QUEBEC'U.

Chicago Zabiega o Sprowadzenie Polskich Balonistów.

Lac St. Joseph, Quebec, 14 września. — Kpt. Franciszek Hynek i por. Zbigniew Burzyński, którzy zwyciężyli w tegorocznych międzynarodowych zawodach balonowych o puhar Bennetta, dostrzegli wczoraj z aeroplanu swój balon „Kościuszko," zawieszony na szczytach drzew w puszczy Laurentian, około 30 mil na północny wschód od Riviere a Pierre.

Po dokładnem umiejscowieniu balonu, polscy areonauci wrócili do Lac St. Joseph w celu najęcia ludzi do pomocy w dostawieniu balonu do Lac Bon Lac, małego jeziora odległego o 10 mil. Tam, balon będzie można rozdzielić na dwie części i przywieźć wodnopłatowcem do Quebec.

W międzyczasie, zabiegi o sprowadzenie dzielnych balonistów polskich do Chicago nie ustają. Rufus C. Dawes, prezes Wystawy Stulecia Postępu, wysłał długą depeszę do p. Hirana Binghama w Washingtonie, prezesa Krajowego Stow. Aeronautycznego z sugestją, aby wręczenie pierwszej nagrody polskim aeronautom odbyło się w Chicago, na gruntach wystawy. Pan Dawes pod kreśla w swoim telegramie, że prasa polska w Chicago i polskie organizacje, reprezentujące pół miljona obywateli polskiego pochodzenia, czują, że taka ceremonja ściągnie szeroką uwagę, wzmocni dobrą wolę i będzie z wielką korzyścią dla Krajowego Stow. Aeronautycznego. Pan Dawes zostawia datę wręczenia nagrody do decyzji stowarzyszenia zapewniając, że zarząd wystawy zastosuje się do takiej decyzji.

NIESPODZIANKA PRZYJĘCIA DLA PAŃ Z. ŁOPATOWSKIEJ, R. RYCHTARCZYK I K. DZIORDZIK.

Członkowie Koła Nr. 2gi Zw. Podhalan w Półn. Amer. oraz grono przyjaciół urządzili paniom Z. Łopatowskiej, R. Rychtarczyk i K. Dziordzik, które ostatnio powróciły z Polski okrętem Pułaski, miłą niespodziankę w sali Atlas, pnr. 1436 Emma ul. Z górą sto osób zebrało się na sali i powitało gromkiemi okrzykami i oklaskami wchodzące na salę solenizantki podczas gdy muzykanci przygrywali skocznego marsza. Pan Antoni Dąbrowski w imieniu komitetu poprosił na przewodniczącego wieczoru i mistrza toastów p. Ludwika Bryniczkę. Po odmówieniu krótkiej modlitwy i po spożyciu smacznej przekąski, przewodniczący p. L. Bryniczka w pięknych słowach powitał przybyłe z Polski panie i przystąpił do wykonania programu. Najpierw pani Kazimiera Dąbrowska deklamowała prześlicznie i z uczuciem wiersz powitalny na cześć solenizantek, za co ją obdarzono burzą oklasków, następnie pani Helena Trafińska znana solistka z Władysławowa odśpiewała przepięknie kilka ślicznych pieśni, a że się jej śpiew podobał wszystkim, świadczyły o tem niemilknące oklaski. Po śpiewie przewodniczący powołał do przemówienia następujących panów: Ludwika Kalembę, b. kasjera Zw. Podhalan, p. Jana Koska i Sebastjana Zembal. — Potem nastąpiła wzruszająca deklamacja o Polsce malutkiej Wandzi Dąbrowskiej. W dalszym ciągu przewodniczący powołał do przemówienia panią Józefę Zembal. Po wyczerpaniu programu p. Bryniczka poprosił przybyłe z Polski panie, do zdania sprawozdania i przedstawienia swoich wrażeń. Najpierw przemówiła p. Z. Łopatowska i w krótkich, ale pięknych i malowniczych słowach opisała swój wjazd do Polski, jazdę okrętem Polonja, pobyt w rodzinnej miejscowości w Chabówce, zwiedzenie Zakopanego, Morskiego Oka, Poronina, Czarnego Dunajca, Nowego Targu, Starego i Nowego Sącza, Krakowa, Kopca Kościuszki, Częstochowy, Warszawy, Gdyni oraz swój powrót do Ameryki. Wszystko jej się podobało i ze wszystkiego jest zadowolona, ale żałuje, że nie mogła dłużej w Polsce pozostać. Następnie przemówiła pani Katarzyna Dziordzik, opisując swoje wrażenia z podróży do Polski, z rodzinnej miejscowości Szczurowa, oraz wrażenia ze zwiedzenia Polski a najwięcej z Podhala i gór, które zwiedziła razem z panią Rychtarczyk, które się jej bardzo podobały. Z kolei teraz przemówiła pani Rozalja Rychtarczyk, której się w Polsce wszędzie podobało, ale najlepiej na Podhalu a zwłaszcza w rodzinnej wiosce Klikuhzowej. Pani Rychtarczyk była bardzo zadowolona z podróży do Polski Linją Gdynia Ameryka i poleciła gorliwie wszystkim udanie się do Polski tą Linją. Na zakończenie przemówili do sebranych gości mężowie soleni zantek, a mianowicie Stanisław Dziordzik, Jan Rychtarczyk i Józef Łopatowski, dziękując komitetowi, uczestnikom i gościom za urządzenie ich żonom tak miłej niespodzianki.— Dodać należy, że każda z solenizantek dostała duży i piękny bukiet kwiatów z ogrodu państwa L. Kalembów z Władysławowa. Po wyczerpaniu programu bawiono się do późnej godziny. Następujące osoby brały udział w tem przyjęciu: P. Czaplicki, S. Tomczyk z żoną, K. Luka z żoną, Paweł Majka, Katarzyna Majka, Franciszek i Wiktorja Małek, St. Dziordzik, Katarzyna Dziordzik, J. Łopatowski, Z. Łopatowska, Jan Rychtarczyk, Rozalja Rychtarczyk z córkami, Marcela Krawiec, Jan Krużel, Karolina Krużel, Ludwik Bryniczka, S. Zembal Karolina Zembal z córeczkami, Anna Lezon, Fr. Lezon, Marja Techmańska, Michał Techmański, Jacek Duda, M. Brzezińska, Józef i Józefa Harbut, J. Dziurdzik, Marja Dziurdzik, Jan i Wiktorja Kania, Stanisław Skonieczny, Antonina Skonieczna, Jacek Duda, Marta i Stanisław Duda, Anna Kalish, Franciszek Waliczek, S. Brzozowski z rodziną, Harriet Chmielak, Mania Flit, Helena Draus-Wojcieszek, Ed. Łopatowski, Józef i Wiktorja Cikowscy, Jan Kosek, Jan Tynus, Antonina Janczy, Zofja Janczy, Marja Staszel, Franciszek i Katarzyna Garlewicz, Tomasz i Anna Kalemba, Helena Trafińska, Anna Obyrtacz z córeczkami, Ludwik i Stefanja Kalemba, Tomasz Janczy, Alojzy Duda, Jan Dziurdzik, A. H. Zbikowski, A. Kozak, Jan Pawlikowski z żoną, Konstanty Szczęsny, Anna Czyszczoń, Józef Czyszczoń, Fr. Mrozek, Stanisław Bubisz, Katarzyna Bubisz, Marja Huzior z rodziną, Franciszek Iwański, Anna Grumad, Andrzej Nega, Katarzyna Huzior, Andrzej i Wiktorja Garb, Jan i Rozalja Chwała, August Karkula, Helena Karkula, Marja Mąka, Jan i Marja Truty, Józefa Zembal, K. Szczepańska, pani Śmietana i wiele innych, których trudno było spamiętać.

Ataman Bukszowany Rozstrzelany w Moskwie.

Lwów, 14 września. — Według wiadomości „Diła", otrzymanej od wiarogodnej osoby, przybyłej świeżo z Moskwy, rozstrzelano tam, znanego na gruncie Lwowa z licznych procesów szpiekowskich i komunistycznych Osypa Bukszowanego, byłego atamana armji ukraińskiej, głośnego w czasie wojny polsko-ukraińskiej ze swego okrucieństwa.

Bukszowany powrócił nielegalnie do Polski w r. 1926 i wmieszany był w kilka afer szpiegowskich.

We Lwowie redagował on przez pewien czas pismo ukraińskie o kierunku sowietofilskim. Przed dwoma laty zbiegł z powrotem do Rosji, gdzie widocznie naraził się swoim mocodawcom, którzy z nim skończyli na swój sposób.

Reklama jest podstawą licznych przedsiębiorstw amerykańskich, więc i przemysłowiec polski dobrze zrobi jeżeli stale reklamować będzie swój interes w **"DZIENNIKU CHICAGOSKIM."**

Zaniedbanie powszechnego zatwardzenia jest POWAŻNĄ RZECZĄ

Zapobieżcie temu Kellogg's ALL-BRAN

Pierwsze pytanie, jakie Wam zada lekarz, to, czy macie zatwardzenie czy nie. Wie on, że ten stan może spowodować bóle głowy, utratę apetytu i energji oraz bezsenność. Jest to często początek poważnej choroby.

Możecie zapobiedz i ulżyć sobie tak łatwo w powszechnem zatwardzeniu. Wystarczy jadać raz dziennie wyborną zbożówkę. Próby laboratoryjne wykazują, że Kellogg's ALL-BRAN dostarczają "szorstkiej masy" dla poruszenia kiszek oraz witaminu B dla dalszego regulowania stolca. ALL-BRAN są również obfitem źródłem żelaza wyrabiającego krew.

"Szorstka masa" w ALL-BRAN jest tak jak masa w liściastych jarzynach. Na wewnątrz ciała tworzy ona miękką masę. W łagodny sposób oczyszcza kiszki z odchodów.

Czy więc ten "zbożowy sposób" nie jest bezpieczniejszym i o wiele przyjemniejszym aniżeli zażywanie patentowych lekarstw—tak często szkodliwych? Dwie łyżki stołowe ALL-BRAN dziennie zwyczajnie wystarczają. W poważnych wypadkach przy każdem jedzeniu. Jeśli nie ulżycie sobie w ten sposób, poradźcie się lekarza.

Rozkoszujcie się ALL-BRAN jako zbożówką, albo używajcie do gotowania. Kupcie czerwoną-i-zieloną paczkę w groserni. Wyrabiane przez Kellogg w Battle Creek.

DOPOMAGA WAM UTRZYMAĆ SIĘ PRZY ZDROWIU

Kalendarzyk Związku Klubów Małopolskich.

Klub Kwików odbędzie swoje posiedzenie we czwartek, dnia 14go września, w sali Atlas, 1436 Emma ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. — J. Wesołowski, prezes; P. Majka, sekretarz.

*

Stowarzyszenie Wietrzychowice zawiadamia o swym miesięcznem posiedzeniu w piątek, dnia 15go września, w sali F. Opławskiego, 1431 W. Huron ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. — S. Kozłowski, prezes; J. Klimek, sekretarz.

*

Klub Sokołowian zbiera się na posiedzenie w niedzielę, dnia 17go września w rezydencji p. W. Smotrysia, 2312 N. Tripp ave., mamy wiele ważnych spraw do załatwienia, wszyscy członkowie proszeni przybyć, o godzinie 2giej po południu. — J. Szymonik, prezes; J. Łuszczyk, sekretarz.

*

Klub Piotrowian odbędzie swoje zebranie w niedzielę, dnia 17go września, w sali Pol. Domu Stow. 51sza i So. Racine ave., o godzinie 2:30 po połud. — Piotr Głąb, prezes; Jan Kleban, sekretarz.

*

Kluby które kończą swój sezon wakacyjny a chcą ponownie urządzać swoje posiedzenia i ożywić działalność, sekretarze raczą łaskawie dać znać o sobie, aby uniknąć nieporozumienia. — Sekretarjat Z. K. M.

POLAK ROZSZARPAŁ SIĘ DYNAMITEM.

Wilkes Barre, Pa., 14 września. — Stanisław Korzeniowski, lat 40, z Glen Lyon, popełnił wobec licznych świadków straszliwy zamach na swoje życie. Stojąc u wejścia do kopalni w Alden, podpalił trzy naboje dynamitowe uwieszone u pasa. Straszliwa eksplozja zasłonia na moment widok. Gdy znikły dymy, oczom przerażonych widzów przedstawił się straszny obraz. Na ziemi leżały skrwawione szczątki ciała denata, porozrywane i zniekształcone; siła wybuchu była tak potężna, że nawet ziemia nie została zbroczona krwią samobójcy.

Przyczyną zamachu samobójczego miała być przewlekła nędza i brak pracy.

Z MŁODZIANKOWA

Bractwo św. Józefa, którego sekretarzem jest p. Józef Wójcik, daje przedstawienie połączone z zabawą taneczną. Impreza ta odbędzie się w niedzielę, dnia 24go września, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 3ciej po południu. Odegrany zostanie szkic historyczny z czasów zakładania parafji śś. Młodzianków. Kto przyjdzie ubawi się dowolnie. Wszelki dochód z tej imprezy przeznaczony na korzyść parafji. Cel więc jest ze wszech miar godny poparcia.

*

Członkowie Bractwa św. Józefa przyjdą do spowiedzi św. w najbliższą sobotę, w niedzielę, dnia 17go września, na Mszy św. o godzinie 6:30 rano przystąpią wspólnie do Komunji św. Według doniesień zarządu, członkowie proszeni są o przybycie w niedzielę rano najpierw do sali zwykłych zebrań, skąd gremjalnie udadzą się do kościoła.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 17go września, w sali parafjalnej, odbędzie się posiedzenie Bractwa św. Józefa, począwszy o godzinie 3ej po południu. Przyjdą na tem posiedzeniu pod obrady ważne sprawy a między innemi sprawa przedstawienia i zabawy, które wymagają obecności wszystkich członków. Rozchodzi się tu głównie oto, ażeby członkowie o ile możności raczyli uiścić się za bilety na przedstawienie i zabawę mającą się odbyć od tej niedzieli za tydzień.

Dnia 26go listopada, w sali parafjalnej na Młodziankowie, odbędzie się nowa zupełnie zabawa taneczna pod nazwą „Bal Starych Wiarusów". Zabawę tą urządzają miejscowe kluby parafjalne mianowicie: Klub Króla Jana IIIgo Sobieskiego i Klub Pań św. Anny. Przygotowania w toku.

*

W przyszłą sobotę, dnia 16 b. m. w kościele śś. Młodzianków, o godzinie 11tej rano, odbędzie się ślub p. Jana Łucarza, zam. p. nr. 2229 No. Parkside ave., z panną Józefiną Włodarczyk, zam. p. nr. 1706 West Superior ul.

*

Kółko Amatorskie im. Ossolińskich, urządza zabawę taneczną w sobotę, dnia 23go września, w sali Józefa Stefanika, przy Superior i Noble ul., począwszy o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Dzisiaj, o godzinie 8mej wieczorem, w sali Józefa Stefanika, odbędzie się regularne posiedzenie Tow. Zjednoczona Polska, ze Zw. N. P. Przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków i członkiń.

*

Posiedzenie Tow. Wielkie Księstwo Krakowskie, odbędzie się w piątek wieczorem; posiedzenie Kółka Amatorskiego im. Ossolińskich będzie w poniedziałek wieczorem; a posiedzenie Tow. Obywateli Wioski Zaborowian odbędzie się w nadchodzący wtorek wieczorem.

POLSKI KLUB ARTYSTYCZNY PRZEJAWIA ŻYWĄ DZIAŁALNOŚĆ.

W przededniu rozpoczęcia się sezonu jesiennego, Polski Klub Artystyczny przejawia żywą działalność, tak na niwie artystycznej jak i zawodowej. Przewodniczący sekcji plastycznej p. Norbert Czarnowski, wykazuje niespożyty zapas energji, cierpliwości i poświęcenia się dla sprawy, i już po raz trzeci w br. zajmuje się urządzeniem i przenoszeniem obrazów artystów - malarzy polsko-amerykańskich na wystawie światowej, która ostatecznie ulokowała się w tym samym budynku federalnym w sali No. 4, a w której główną atrakcją są dwa arcydzieła pędzla prof. S. Batowskiego, „Śmierć Pułaskiego" i „Obrona Lwowa," oraz dwie znakomite prace T. Styki. Tranzlokacja obrazów odbyła się pod kierownictwem syna wybitnego publicysty polskiego, p. Batowskiego, — przy czynnym współudziale braci Czarnowskich i p. W. Mazeskiego.

Sala ta jest cokolwiek mniejsza od poprzedniej, wskutek tego obrazy musiano pozawieszać w mniejszych odstępach, tak, że całość przedstawia się pełniej i bogaciej. Chodzi jeszcze o przybranie tej sali kwiatami; otóż jeden z obywateli podsuwa myśl, ażeby którakolwiek z polskich firm kwiaciarskich zaofiarowała na czas wystawy pewną ilość odpowiednich roślin doniczkowych, a wzamian otrzyma sowitą reklamę, w postaci umieszczonej we właściwem miejscu tabliczki, opiewającej, iż dane przedsiębiorstwo użyczyło dekoracji kwiatów do sali im. Pułaskiego na wystawie światowej.

Przygotowania do przyjęcia dla p. Burskiej.

Jak wiadomo, do miasta naszego zjeżdża trupa operowa na szereg przedstawień, z którą przybywa pani Burska, szeroko znana śpiewaczka na tutejszym gruncie z występów w Ravinia Parku.

W latach poprzednich artystka nasza zawsze była podejmowaną przez Polski Klub Artystyczny, który i w tym roku jak komunikuje panna A. Łagodzińska, czyni przygotowania do urządzenia recepcji dla pani Burskiej, a która odbędzie się przy końcu miesiąca w jednym z lokali w śródmieściu. Przyjęcie to aranżuje Polski Klub Artystyczny jako całość.

*

Pozostałe trzy sekcje klubu muzyczna, literacka i dramatyczna (jest ich 4), rozpoczną niebawem sezon jesienny, który znajdzie wyraz w całego szeregu wieczorków muzykalno-wokalnych, koncertów, odczytów, oraz seansów teatralnych. Obecnie sympatyczna i kulturalna ta organizacja stoi w przededniu wyborów nowego zarządu, które, jak słychać, budzą wielkie zainteresowanie.

Amerykanie Dekorują Sztandar Polski.

Boston, Mass., 14 września. — W historycznej „Faneuil Fall," sztandar polski Tow. T. Kościuszki z Bostonu, został udekorowany krzyżem maltańskim przez Stow. Weteranów Wojen Zagranicznych, za zasługi położone dla weteranów i za czyny patrjotyczne tej organizacji.

Dekoracja odbyła się w obecności gubernatora stanu Massachusetts, mayora Bostonu, senatora St. Zjedn. Mcormacka, przedstawicieli wojskowości i licznych przedstawicieli polskich towarzystw narodowych.

Znamiennem jest, iż ta cenna dekoracja, ustanowiona przed z górą 160 laty, została nadana po raz pierwszy organizacji cywilnej, a tembardziej organizacji narodowej polskiej.

THE MINNESOTA SHIFT!

Goście w Akademji Najśw. Rodziny.

Wczoraj, w godzinach popołudniowych zwiedził Akademję Najśw. Rodziny pierwszy prezydent miasta Warszawy, pan Drzewiecki, w towarzystwie prof. St. Gałązki, attache handlowego Konsulatu Polskiego, p. Starczewskiego, gościa z Polski inż. Lange, posła do sejmu Śląskiego i dyrektora seminarjum nauczycielskiego, p. Sysko, oraz ks. dr. Puryły, bawiącego w St. Zjednoczonych od czterech miesięcy i wykładającego teologję w Orchard Lake.

Goście zwiedzili Akademję, oprowadzani wszędzie przez dyrektorkę, Siostrę Ligorję, w zastępstwie Przełożonej Matki Alojzy, która wczoraj musiała wyjechać do Desplains do Domu Macierzystego na konferencję z Matką Generalną.

Goście nie próbowali ukrywać miłego zdumienia na widok wspaniałej uczelni i jeszcze wspanialszego urządzenia i zaopatrzenia Akademji w pomoce naukowe.

Po zwiedzeniu Akademji i złożeniu życzeń, wszyscy panowie wpisali się do księgi pamiątkowej.

Onegdaj zwiedzał Akademję nowy wicekonsul p. Szygowski, w towarzystwie prof. Gałązki, który przywiózł z Polski, jako dar dla Akademji, prześliczną wazę z ziemią z Iganí.

Iganie, to wieś niedaleko Warszawy, w powiecie siedleckim, pamiętna zwycięską bitwą wojska polskiego z rosyjskiem, dnia 10 kwietnia, 1831 roku. Wojskiem polskiem dowodził pod Iganiami generał Prądzyński; działami kierował Józef Bem. Polacy zdobyli sztandar tak zwanego pułku wołyskiego rosyjskiego, zajęli Iganie i groblę, o którą bój się toczył. Rosjanie cofnęli się straciwszy 3,000 ludzi.

Z tego więc pobojowiska przywiózł prof. Gałązka ziemię w ślicznej wazie ręcznie malowanej przez górala, i ofiarował ją Akademji w obecności pana konsula Szygowskiego.

W imieniu Akademji przyjęła dar i dziękowała dyrektorka, Siostra Ligorja, która wkrótce wyjeżdża z Matką Generalną najpierw do Rzymu, a potem do Polski, na studja polonistyczne.

Na uwagę zasługuje fakt, że Matka Generalna, która od miesiąca bawi w Stanach Zjednoczonych i wizytuje prowincję tudzież zakłady prowadzone przez Zgromadzenie Sióstr Nazaretanek, wysłała do Polski sześć Sióstr na studja polonistyczne — po dwie Siostry z każdej prowincji. Z Chicago wyjechała już Siostra Regina, która prowadziła kursa w Domu Macierzystym w Desplains, zaś Siostra Ligorja odjedzie razem z Matką Generalną na początku przyszłego miesiąca.

Celują z Armat Na Koszary w Kłajpedzie.

Kowno, 14 września. — Prasa litewska przytacza za pismem niemieckiem „Fridericus" opis pobytu kanonierki niemieckiej „Bremze" w Kłajpedzie.

Pismo niemieckie podaje: „Kobiety i mężczyźni płakali jak dzieci, gdy obudziła się u nich nadzieja, że losy kraju kłajpedzkiego nie są ostatecznie rozstrzygnięte. Młodzież kłajpedzka zaprzyjaźniła się z załogą kanonierki a kilku młodzieńców stanęło na kanonierce przy dziale i próbowało z niego mierzyć. Jeden z marynarzy zapytał: „Do czego wy celujecie? — wówczas chłopcy odpowiedzieli: W koszary litewskie". Marynarze odsunęli ich od działa i oświadczyli im, że kanonierka przybyła do Kłajpedy nie po to, aby strzelać, lecz aby pokazać tutejszym Niemcom, że ojczyzna niemiecka myśli o nich.

NOWY PREZYDENT KUBY.

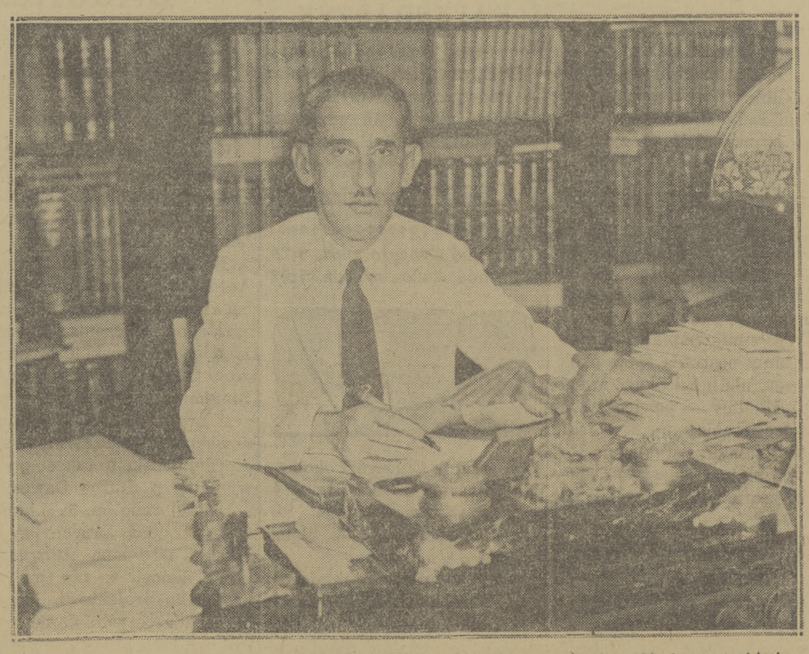

Prezydent Grau San Martin, nowy prezydent republiki kubańskie, przy swojem biurku po objęciu obowiązków. Nowa rewolta wojskowa, zagrażająca w Hawanie, zdaje się być złą wróżbą dla długości jego kadencji. (Klisza Int. News).

Co Słychać Na Polonji

Nową prezeską zrzeszenia dziewcząt p. n. „Scatter Joy Circle" na Kantowie, obraną została w ubiegły poniedziałek panna Marta Kowalska.

*

Dziś wieczorem w kwaterze p. nr. 2659 Augusta Blvd., odbędzie się zebranie administracji oraz komitetu wykonawczego z Polsko - Amerykańsko-Demokratycznego Klubu 31ej wardy.

*

Klub Polsko Amerykańskich Obywateli w Chicago, obecnie przygotowuje się do zabawy tanecznej, jaka się odbędzie w czwartek, dnia 30go listopada, w sali Augustyna.

*

Pani Marja Staniec, żona po ś. p. Józefie Stańcu, otworzyła w tych dniach bufet w okolicy Helenowa, p. nr. 850 N. California ave.

*

Stow. pracowników społecznych „The Futurists", odbędzie swe zebranie dziś wieczorem w rezydencji pp. Stokłosów, p. nr. 2130 Potomac ul.

*

W Dzień Dziękczynienia t. j. we czwartek, dnia 30go listopada, w sali Mirror Hall przy Western ave. i Division ulicy odbędzie się drugi roczny bal Polsko Amerykańsko - Demokratycznego Klubu 31szej wardy.

*

Już w przyszłą sobotę 16-go września, chór Echo urządza zabawę dożynkową. Komitet przygotowuje dużo niespodzianek dla gości. Jak również smaczne przekąski i dobre napoje. Za oryginalne wiejskie stroje, czeka gości cenna nagroda. A że Echowianki umieją swych gości zabawić, to wiedzą ci co bywali na zabawach chóru Echo. A więc spotkamy się w sobotę w klubie Nowego Życia, 1182 Milwaukee ave. na Dożynkach.

*

Stow. Koleżeńskie p. n. „Pi Chi Phi Fraternity" urządza tak zwany drajw werbunkowy na nowych członków. Pragnący zostać członkami tego zrzeszenia polskich młodzieńców, mogą się zgłosić do sekretarza p. J. Pikulskiego, 2965 South Lyman ul.

SPORT

PROGRAM ZAPAŚNIKA ROLEWICZA.

Jutro Tomasz Rolewicz, zapaśnik polski z południowej strony miasta stanie do walki w Rainbo Gardens, przy North Clark ulicy, blisko Lawrence Avenue, zaś dnia następnego, w sobotę, na wystawie chicagoskiej, gdzie zapasy urządza promotor Józef Coffey. W poniedziałek, dnia 18go września Rolewicz występuje w Milwaukee na wieczorku urządzonym przez promotora Ernesta Sharpegee.

LE MARS POKONALI RYWALI PUNKTAMI 8 DO 1.

Rzucacz Teddy Parat przyczynił się do tego, że koledzy jego z dziewiątki Le Mars pokonali z łatwością rywali z klubu Names Auto Livery, punktami 8 do 1. Parat wymachał 12tu rywali, a dał im pięć uderzeń. W podbijaniu spisał się Al Wiśniewski, grą w polu odznaczał się Jan Dowgiełło.

Cyfry: —

Le Mars.....
5 0 0 0 0 0 3 0 0 — 8.

Names A. L.....
0 0 0 0 0 0 0 0 1 — 1.

SĘDZIOWIE W MICHIGAN ZA KARANIEM ŚMIERCIĄ MOREDRCÓW.

Lansing, Mich., 14 września. — Stow. Sędziów w Michigan przyjęło rezolucję, żądającą ustawodawstwa przewidującego karanie śmiercią „niesprowokowanych morderców."

Legislatura przyjęła karę śmierci w 1931 r., bowiem stan Michigan nie posiadał takiej kary od czasów terytorjalnych. Przeciwnicy kary śmierci postarali się jednak o ubicie tej uchwały w referendum stanowem.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The imperial moth is the smallest of the "royal moths"			
2. The Impoon is a species of tiger, very plentiful in South Africa			
3. The jaguar is the largest, fiercest and most interesting of all the wild cats of the new world			
4. Jamaica is the smallest of the British West Indian islands			
5. Blackamoor is another name for a negro			
6. Coquetry is classed as an adjective in the English language			
7. Integer is the whole or a whole number			
8. Re is a prefix denoting repetition or retrograde action			
9. "Ut infra" is Latin for "as above"			
10. A cubic foot of water contains 7½ gallons			
		TOTAL	

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

SEZ YOU Answers

1. False. Largest. 2. False, Small antelope. 3. True. 4. False. Largest. 5. True. 6. False. Noun. 7 True. 8. True. 9 False. "As below." 10. True.

HELENA MNISZEK

Magnesy Serc

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Nie, tymczasem trzeba się jeszcze uczyć najpierw czego innego.

— Chłopak sposępniał.

— La Boga, to będom pewno straśnie trudne te nauki...

Znowu spojrzał na swoją panią i zakłopotał się.

— Pani dziedziczka czegój taka sie markotna zrobiła? — Cości tak jakby się czegoś bojała, czy co?...

Zamyślił się chwilę i pocałował ją w rękę.

— Niech się pani dziedziczka nie gniewa na mnie, że powiedziałem co nauka straśna. Ja sie bede przykładał tęgo do onej nauki, bo i pan Andrzej nie mało o niej mówił a nakazywał się uczyć...

— Wierzę, Tomku, że będziesz dobrym uczniem — rzekła Kasie bezdźwięcznie.

— Co to jest pani dziedziczce? La Boga! — zerwał się chłopczyna od jej nóg. — Pani dziedziczka kiej giezło biała, a ino oczy świcom!

Kasia podniosła się z ławki.

— Nic, nic! tak coś mnie omroczyło...

Otrząsnęła się.

— Idź już spać, dziecko. Już późno. Jutro rano jedziemy.

— A pani dziedziczka nie chora?

Nie, gdzież tam!

— A czegój taka jakaś inna?

Kasia ucałowała chłopca.

— Zdaje ci się. No idź już.

Tomek odszedł.

Zebrzydowska nie pojmując co się z nią dzieje i skąd powstał w niej tak nagle jakiś nieznany lęk, jakieś dziwne uczucie niepokoju, przyłączyła się do Strzeleckich i Pobogów, którzy pożegnawszy księdza i gospodarzy wiejskich wyszli właśnie ze świetlicy.

Dębosz odprowadził proboszcza do bramki i wracał do domu. Na ganku nagle stanęła przed nim panna Aniela. Zdziwił się. Wiedział wszakże, że wyszła. W świetle, płynącem z sieni, ujrzał że miała oczy nabrzmiałe jakby od łez. Nauczycielka podała mu rękę. Przysunęła się do niego i szeptała prędko zdyszana.

— Dziękuję panu, że pan mnie obronił i tak dobrze o mnie mówił. Niech panu Bóg za to wynagrodzi.

— Kiedy? Co mówiłem?

— Byłam w świetlicy, słyszałam wszystko. To prawda! Pan mnie zmienił, pan mnie przekonał. To nie nauczycielstwo z Bąków, to pan sprawił, że jestem inna. Koledzy kładli mi w głowę to i owo i przewrócili w mózgu. Popisywałam się przed panem swoją niewiarą, myśląc, że pan wykształcony i nowoczesny, jest także bezwyznaniowym i że to się panu we mnie podoba. Mówili mi zawsze koledzy, że tylko naiwni wierzą i że wstyd się do wiary przyznawać, bo to zabobon ludzi prostych i głupich. Teraz widzę już i myślę inaczej przez pana. Panu będę wdzięczna całe życie, że pan, znając prawdę stanął w mojej obronie.

— Panno Anielo...

— Niech pan nic nie mówi, już wiem i rozumiem wszystko!

Prędko ucisnęła jego rękę, i zbiegłszy ze schodów, zniknęła w cieniach nocy.

Andrzej patrzył za nią chwilę, poczem zamyślony okrążył dom i znalazł się w ogrodzie. Zdaleka pod lipami całe towarzystwo spacerowało jeszcze, rozmawiając. Gwiazdy świeciły jasno na szaro-błękitnyem niebie, ale cienie pod drzewami były głębokie... Z pól dobiegało tu wołanie derkaczy. Dębosz stanął pod kasztanem i zapatrzył się w okna świetlicy i alkierza, oświetlone jasno, gdzie matka jego z Franką ścieliły łóżka.

...Ona ze mną pod jednym dachem... pierwszy raz w życiu.

Przymknął powieki i zasłuchany w szept własnej duszy oddał się cały marzeniom.

Jak długo stał nie potrafiłby określić.

Ocknął się, usłyszawszy prędkie kroki za sobą.

— Ale cóż znowu mogłoby się stać... — mówił Strzelecki — pani Kasiu to jakieś przywidzenia tylko. Gdzież teraz jechać. Już północ! Poco i na co?...

Muszę koniecznie, muszę! Dręczy mnie coś tak okropnie, że już dłużej nie mogę — mówiła Kasia widocznie bardzo podniecona.

Dębosz oprzytomniał i prawie przeraził się. Wyszedł z pod kasztanu naprzeciw idących.

— Co się stało?

— No wyobraź sobie Jędrek, pani Kasia chce wyjeżdżać na noc do domu.

— Dlaczego?...

— Pani ma jakieś złe przeczucia — rzekła Dada idąca razem.

— Ależ jakie to?...

Kasia chwyciła go za rękę.

— Niech pan zaraz zbudzi mego szofera, on jest przygotowany do drogi, ja wiem! Muszę jechać natychmiast do Kromiłowa. Tam się coś stało... Jadę bezwarunkowo!

Tyle było energji i stanowczości w jej głosie, że Andrzej nie oponował więcej. Zacisnął usta i poszedł do budynków. Nie pomogły już tłomaczenia pań i prośby Dęboszowej ani nalegania Strzełeckiego i Poboga. Kasia była stanowcza, prawie rozgorączkowana. Ale Tomek spał już mocno i nie był zupełnie przygotowany do drogi.

— Niech on zostanie u nas, ja go sam do Lwowa odwiozę — rzekł Andrzej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poetka z Córką Wracają z Europy.

Pani Harrison Tweed z New Yorku, na prawo; Diana Barrymore, na lewo. Pani Tweed, poprzednio żona Jana Barrymora, aktora filmowego i jej córka Diana przyjechały do Stanów Zjednoczonych, po krótkim pobycie zagranicą. Pani Tweed jako autorka jest znaną pod nazwiskiem Michael Strange, która napisała kilka książek poezji oraz sztuk teatralnych. Jest ona matką dwóch synów i jednej córki. Karjerę swą jako autorka rozpoczęła w roku 22gim. Ulubionym jej klejnotem są perły z kwiatem "freezis".

P. Piotrowska Zachwycona Artyzmem Młodej Generacji.

Pożegnalne Przyjęcie u Panny Pałczyńskiej.

Pani Irena Głębocka-Piotrowska z Nowego Yorku jest niezmiernie zachwycona nietylko Wystawą Światową ale i całem miastem. Wystawa Światowa w całości robi efekt bardzo ciekawy i piękny, a pomysł nowoczesnego oświetlenia i lagunów jest doskonałym, bo przypomina Wenecję. Estetycznie wystawa jest piękną i tajemniczą, którą najlepiej się ocenia w nocy przy oświetleniu, co nadaje jej bajecznego wyglądu. Cała architektura w swych kolorach i oświetleniu ma dodatni wygląd ale tylko w nocy. Pawilon Szwedzki zrobił bardzo korzystne wrażenie na pani Piotrowskiej głównie dlatego, że jest pełen prostoty a pierwszorzędnie i gustownie urządzony, w którym zauważyć można prawdziwe arcydzieła.

Instytut Sztuk Pięknych zwrócił również szczególną uwagę pani Piotrowskiej. Zdaniem jej Instytut ten jest fenomenalny, pełen pięknych sztuk współczesnych i z dziewiętnastego wieku.

Pani Piotrowska zwiedzając wystawę polskich obrazów w sali Pułaskiego była także zachwycona dziełami i sztuką młodej generacji polskiej zrodzonej na ziemi amerykańskiej. Najgłówniejszą jej uwagą zwróciły dzieła artystyczne wykonane przez Antoniego Roszaka, J. Fabiona, Adama Szwejkowskiego i Antoniego Rogalskiego. — Dzieła te są oryginalne, zdaniem pani Piotrowskiej, poważne i nawskroś artystyczne co dowodzi, że Polacy mają wrodzony dar artystyczny. Prace tych artystów plastycznie uzdolnionych stoją zatem na poziomie najzdolniejszych artystów, a przez znawców amerykańskich zostały uznane i ocenione. „Cieszy mnie to", mówiła p. Piotrowska, że nawet na gruncie amerykańskim znajdują się takie utalentowane jednostki, które rozumieją sztukę i żyją dla sztuki. Sztuki plastyczne nadają się najlepiej do propagowania polskiej kultury pośród obcych narodów; bo malarstwo jest zrozumiałe dla wszystkich.

Onegdaj wieczorem odbyło się pożegnalne zebranie i przyjęcie urządzone dla pp. Piotrowskich, którzy wczoraj odjechali z powrotem do N. Yorku.

Z okazji tej panna Pałczyńska zaprosiła do siebie grono przyjaciół i znajomych, którzy bardzo przyjemnie spędzili ten wieczór pożegnalny. Pani Piotrowska urządziła onegdaj bardzo zajmującą wystawę sztuk pięknych składającą się z 20-tu akwareli i 50-ciu egzemplarzy grafiki, które to dzieła pozostawiła ona pod opieką panny Pałczyńskiej. Kolekcję tę przywiozła pani Piotrowska z Polski na żądanie Roerick muzeum w N. Y. Później nastąpiło przyjęcie i wspólna biesiada towarzyska. Udział w tem pożegnaniu pp. Piotrowskich wzięli: pp. Tabeńscy, pani Władysława Pałczyńska, pani Irena Rusocka, panny: Janina Pałczyńska, Adela Łagodzinska i Adela Radecka, wice-konsul Lipaczyński, major L. Bulowski, dr. Kaz. Żurawski, p. S. Zalewski, p. T. Sleszyński i p. H. Stopa.

RADA PRAKTYCZNA.

Matki, jeśli pragniecie kupić buciki dla swych dzieci nie musicie je brać ze sobą, ale odrysujce szkic dziecięcej nogi na grubym papierze podług którego można łatwo buciki dobrać.

3 ZBIEGŁYCH KRYMINALISTÓW ZABITYCH.

Marksville, La., 14 września.—Trzech z jedenastu więźniów, którzy uciekli w niedzielę z farmy karnej w Angola, zastrzelono wczoraj w walce z osaczającym zbiegów oddziałem pościgowym. Trzech innych zbiegów schwytano.

Obiad Na Jutro.

Zupa Ogórkowa
Potrawa z Nerek
Kartofle
Szczaw
Kluseczki z Sosem
Herbata

*

Potrawa z Nerek.

Kilka ładnych, dosyć tłustych nerek cielęcych, a w braku cielęcych, mogą być świeże nerki wołowe, lecz nie ze starego bydlęcia. Ostrym nożem pociąć nerki na płaskie kawałki, nie grubsze, niż ćwierć cala. Pokrajać to potem, także i tłuszcz, w kawałeczki wielkości orzecha małego i zalać pokrajane zimną wodą i gdy chwilę postoją we wodzie, wycisnąć dokładnie z krwi i ponownie zalać zimną wodą. Po wypłukaniu i wyciśnięciu w ten sposób trzy albo nawet cztery razy, zalać jeszcze raz zimną wodą i pozostawić na dwie godziny, niech się moczą.

Napełnić naczynie trzema pajntami niesolonej wody i zagotować a gdy zacznie wrzeć, do wody tej dać nerki, przedtem jeszcze raz wyciśnięte dokładnie i niech się na wolnym ogniu duszą przykryte przez półtorej godziny, aż z wody zostanie około trzy filiżanki sosu, a nerki są miękkie. Wtedy odstawić, aby zupełnie ochłódły.

Osobno zmieszać cztery łyżki mąki z sosem z nerek, aby z tego zrobiła się gęsta pasta, nastawić nerki znowu na ogień i powoli dodawać tej pasty, stale mieszając. Dodać łyżeczkę soli, troszkę mielonego pieprzu i papryki, zależnie do smaku, i trzy łyżki masła. Jedno na twardo ugotowane jajko widelcem rozdrobnić zupełnie i również dodawać po trosze do duszących się nerek, a gdy ze wszystkiego zrobi się dosyć gęsta zaprażka, odstawić i zaraz wydać na stół. Do nerek w ten sposób przyrządzonych bardzo smaczne są zapiekane, gniecione kartofle, albo grzanki.

Szczaw.

Najlepszy jest młody szczaw, gdy liście jego są delikatne i miękkie. Takowe należy od łodyżek obrywać, wymyć czysto, pokrajać lub posiekać, dodać trochę oliwy i soli na wolnym ogniu „dusić", zmieszać z gęstą „zasmażką", aby sos był gęsty. Kartofle lub chleb do tego. Można też szczaw przyprawiać w ten sposób co i szpinak.

Kluseczki z Sosem.

Pół funta mąki i jedno jajko oraz nieco zimnej wody, zagnieść na dość twarde ciasto, wyrzucić na stolnicę, cienko rozwałkować i pokrajać najpierw na wąskie paski, które potem ugotować na dosyć solonej wodzie. Gdy już ugotowane, wodę odcedzić, a do kluseczek, póki gorące, dodać łyżkę dobrego masła i dwa dobrze rozbite żółtka, wymieszać i rozrzucić na blaszanym talerzu lub patelni, masłem wysmarowanej, i wstawić w gorący piec na 15 minut. Pół kwarty słodkiej śmietanki zaprawić wanilją, zagotować i zaparzyć nią sześć żółtek, które wpierw ubić dobrze z ćwiercią funta cukru, wlać w to łyżkę palonego cukru dla koloru, potrzymać chwilkę na gorącym piecu aż ostygnie, poczem sosem takim polać zrumienione kluseczki, używając do tego nie więcej niż połowę sosu, resztę zaś podać na stół osobno.

Dzień Związku Polek Na Wystawie Stulecia Postępu.

Uczczenie Marji Skłodowskiej-Curie wynalazczyni radu.

Zarząd Związku Polek, urządzając „Dzień Związku Polek" na Wystawie Stulecia Postępu, w niedzielę 1go października, ma na celu nie tylko zwiedzenie wystawy przez masy kobiet, które już były albo też dopiero pójdą, ale pragnie w Hall of Science urządzić Akademję w hołdzie niespożytych zasług Marji Skłodowskiej-Curie, w dziedzinie wynalazków, czego wynikiem jest odkrycie radu przez tą genjalną Polkę.

Zarząd Zw. Polek otrzymuje wiele zgłoszeń obiecujących branie udziału w tymże obchodzie. Program nie długi ale starannie opracowany pod nadzorem pani Samborowej, przewodniczącej Wydziału Oświaty Zw. Polek, dobrze się zapowiada. Tej, która w przykrych warunkach długie lata pracowała nad wytworzeniem radu z rudy uranowej, znajdując się nieraz w niebezpieczeństwie życia, należy się ten skromny hołd w 35 rocznicę odkrycia tego niepospolitego środka, jakim jest rad dla dobra ludzkości, szczególnie w leczeniu raka. Na program złożą się doborowe siły oraz wygłoszony będzie naukowy odczyt. Wianki działu małoletnich Zw. Polek wystąpią w nowem umundurowaniu.

Wstęp na program za biletami, które można uzyskać bezpłatnie od urzędniczek grup jak i w biurach Zarządu Zw. Polek. Przy wejściu na wystawę dorosłe osoby płacić będą jak zwykle 50 centów z upoważnieniem zwiedzania wszystkich okazów, a dziewczęta z Wianków 25 centów.

Polki chcą wykazać, że się należycie Wystawą Stulecia Postępu interesują i tam też pragną uczcić swoją rodaczkę Curie-Skłodowską, jako jedną z największych wynalazczyń ostatniego stulecia, a bodaj czy nie jedyną kobietę wszystkich wieków.

Biała Wieczorowa Suknia.

Elegancka wieczorowa suknia z białej chińskiej krepy przetykanej złotemi nićmi. Otwarcie sezonu jesiennego rozpocznie się zabawami tanecznemi w klubach na które jako strój stosowny są uważane suknie ze satyny, tafty, koronek i krepy "romain". Co się tyczy kolorów jesiennych to do najmodniejszych należą: brunatno-czerwony, żółto-zielony oraz bogate ciemne odcienia.

NOTATKI OSOBISTE.

Grono przyjaciół urządziło miłą niespodziankę dla pani Anny Zawiła, która powróciła przed tygodniem z wycieczką Związku Podhalan ze stron ojczystych. Jej koleżanki pani Nowicka i pani Nasternak urządziły tę niespodziankę w Avenue Cafeteria, 1246-50 Milwaukee ave. Po spożyciu wieczerzy pani Nowicka powołała na mistrza toastów p. J. Kosek, który gratulując pani A. Zawiła, iż miała to szczęście zwiedzenia wolnej niepodległej Polski, także i jej mężowi. Następnie kolejno przemawiali: p. J. Smółka, p. J. Pałasz, p. P. Lemka, p. J. Biskup, p. J. Konieczny, p. A. Biskup, p. A. Konieczny, p. Kasiniak, p. J. Filas, p. M. Michalik, p. Anderson, a panna Skawska wypowiedziała deklamację. Wśród gości obecni byli: pp. J. Zawiła, pp. J. Biskup, pp. A. N. Nasternak, pp. Baranek, pp. Nowak, pp. Kowalscy, pp. Maston, p. Nowicka, pp. Menda, pp. Harcoka, pp(Jamer, pp. F. Szczęśniak, pp. J. Maranke, pp. Lemka, pp. A. Biskup, pp. J. Smółka, pp. J. Kosek, pp. Michalik, p. B. Kalisz, pp. W. Kasiniak, p. J. Filas, pp. Jaśkowiak, pp. A. Szczęśniak, pp. J. Konieczny, pp. Swienia, pp. A. Konieczny, pp. J. Pałasz, pp. Lemka, p. K. Ołdytoski i p. M. Mrzena.

DZIECIAK UTOPIŁ SIĘ W BECZCE WODY.

Jersey City, 14 września. — Marja Listowska wyszła na chwilę w sąsiedztwo na zakupno, zostawiając w kuchni dwuletniego synka. Dzieciak wydostał się z kuchni na podwórze i wgramolił się na beczkę stojącą pod rynną. Widocznie stracił równowagę i wpadł do beczki, w której było około 6 cali wody. Wystarczyło to, aby się dziecko utopiło, bo matka, po powrocie, znalazła w beczce dziecko utopione.

WZMACNIA NERWY I POMAGA TAKOWYM DO NOWEGO ZDROWIA

NUGA-TONE wzmacnia nerwy, polepsza apetyt, pobudza do normalnego działania organy trawienia, zapewnia spokojny sen i polepsza stan ogólnego zdrowia.

NUGA-TONE jest w użyciu przez ostatnie 45 lat i w ciągu tego czasu udowodniło swe wielkie dobrodziejstwo osłabionym i chorowitym mężczyznom i kobietom. Nie zaniedbajcie spróbować NUGA-TONE, jest sprzedawane przez wszystkich aptekarzy. Uważajcie, abyście dostali prawdziwe NUGA-TONE, gdyż żadne inne lekarstwo nie może przynieść takich dobrych skutków. (ogł.)

Zjazd Federacji Kobiet Polskich w Bostonie.

Boston, Mass., 14 września. — Odbył się tu trzeci zjazd Federacji Kobiet Polskich w Massachusetts. W skład nowego zarządu organizacji weszły: dr. Julja L. Baum z Holyoke, jako prezeska; p. Wanda Walczak, z Salem, i p. Adela Banaś z Chicopee, wiceprezeski; p. Leokadja Kazanowska, z Bostonu, sekr. prot.; p. Zofja Jabłońska, sekret. fin.; p. Józefina Piątkowska, z Cambridge, kasjerka; p. Władysława Piekarska, z Roslindale, sekr. publicystyki; p. Anna Januszewska, przew. komitetu edukacyjnego.

Wszystkie te panie to znane ze swej działalności pracowniczki na polu narodowem, społecznem, edukacyjnem i filantropijnem. Pod ich kierownictwem, Federacja Kobiet Polskich w Massachusetts spodziewa się świetnego rozwoju.

"NEW YORK TIMES" O SOBIESKIM.

New York, 14 września. — Tutejszy „Times" zamieścił w wydaniu niedzielnem długi i piękny artykuł pióra prof. Stefana Mierzwy pt. „A Pole who fought for Christendom" — Polak, który walczył za chrześcijaństwo. Artykuł ten zawiera szczegółowy opis kampanji wiedeńskiej, poprzedzony życiorysem króla Jana III.

DR. ADAM BŁASZCZYŃSKI
LECZY SKUTECZNIE WSZELKIE CHOROBY NÓG
200 N. ASHLAND AVE. Na 3 Piętrze - Pokój 306 TEL. BRUNSWICK 7209
Godziny od 2—5 i 7—9 wieczór. W środy wieczorem i święta zamknięte.
Telefon rezydencji Humboldt 8591.

ŁADNA, Z JAKIEJKOLWIEK MATERJI.

Anne Adams Modelko 1598.

Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20. Na wielkość 16 potrzeba 3⅜ jarda 39 calowej materji i ⅜ jarda kontrastowej materji.

NAJNOWSZY KRÓJ RĘKAWÓW.

Modelko 530.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3⅜ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modelkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

Nr.....

Wielkość.....

Imię i Nazwisko.....

Adres.....

Miasto.....Stan.....

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY

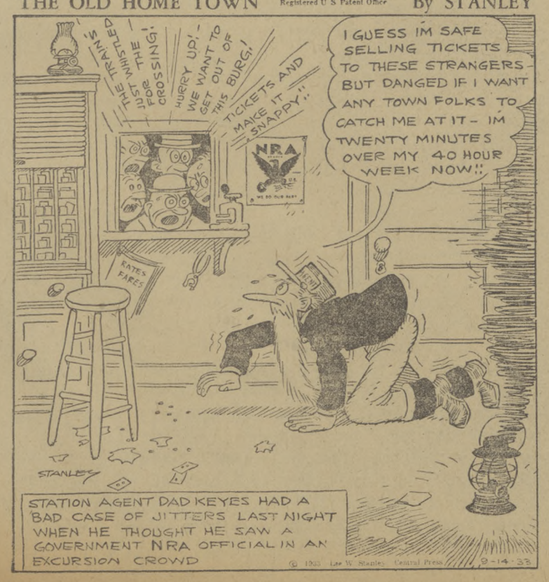

THE TUTTS By Crawford Young

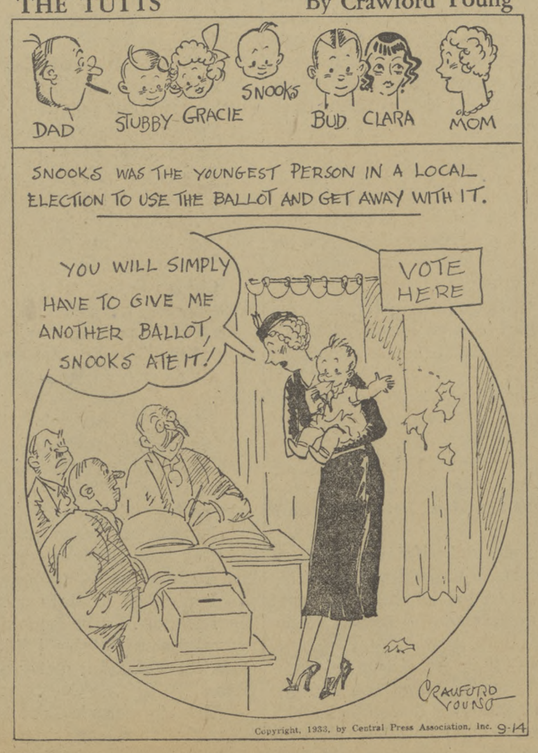

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	$5.00
Six months	3.00
Three months	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85
To Europe for one year	8.00
To Canada for one year	5.00

All letters shall be addressed to

PRZEDPŁATA WYNOSI

Rocznie	$5.00
Półrocznie	3.00
Kwartalnie	1.75
W Chicago pocztą miesięcznie	.85
Do Europy rocznie	8.00
Do Kanady rocznie	5.00

Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

To Są Skargi i Zarzuty Poważne.

Pod takim tytułem pisaliśmy kilka dni o sytuacji politycznej w wardzie 31-szej zwracając uwagę tamtejszych liderów niepolskiego pochodzenia na skargi i zarzuty rodaków naszych — skargi i zarzuty poważne.

Dziś podajemy ten sam tytuł, ale stosujemy go znów do polskich liderów politycznych w wardzie 31-szej.

Poprzedni artykuł kazał helenowianinowi, p. J. Zdanowiczowi napisać list do nas z prośbą, ażebyśmy zwrócili uwagę polskim liderom wardowym na fakt dobrze zresztą znany, że stale proszą o poparcie rodaków i stale to poparcie uzyskują, ale się za to nie odwdzięczają. Korespondent nasz powiada, iż nie wymaga od politykiera, żeby się dzielił z nim swoją pensją. Nawet do "dziabu" nie rości pretensji, jednakże sądzi. że lider polityczny winien się bliżej interesować tymi, od których głosu potrzebuje, winien wniknąć w ich potrzeby.

Depresja sprawiła, że wielu ludzi musi korzystać z zapomogi rządowej i tu właśnie zaczyna się utrapienie dla wielu, albowiem ci biedni ludzie często nie mogą się porozumieć po angielsku, gdyż języka miejscowego nie znają należycie. Przez to niejednemu krzywda się dzieje, o czem zresztą także już pisaliśmy. Otóż p. Zdanowicz sądzi zupełnie słusznie, iż liderzy polityczni w wardach winni się zająć organizowaniem wieczorowej nauki języka angielskiego. coś na sposób prowadzenia tak zwanych szkół obywatelskich, które dawniej odgrywały pierwszorzędną rolę w polityce, albowiem tworzyły kadry posłusznych sług politykiera. Dzisiaj te szkoły nie mają takiego wzięcia jak dawniej przedewszystkiem dlatego, że mniej jest kandydatów na obywateli a znów ci, co jeszcze obywatelami nie są, w większości wypadków obywają się bez szkół. Mogliby zatem politykierzy chwycić się projektu helenowianina i pod inną nazwą prowadzić dawną pracę.

Tutaj łatwo nam powiedzieć, że przecież istnieją szkoły wieczorowe publiczne. Tak, ale gdy obywatel sam do tych szkół pójdzie to nie będzie miał za co dziękować liderowi politycznemu, a jeszcze mniejszy powód będzie miał do głosowania na niego w dniu wyborów. Zatem w interesie lidera politycznego leży organizować te kursy w wardzie i opiekować się niemi osobiście.

Wydział szkolny oznajmił kilka dni temu. że wieczorowa nauka języka angielskiego, historji amerykańskiej, oraz wiadomości tak zwanych "obywatelskich" będzie się odbywała jak dawniej a nawet więcej, ponieważ do tego celu ma się zużytkować nietylko szkoły publiczne. ale pierwszą lepszą salę, gdzie nauka będzie się mogła odbywać. Wystarczy więc dla liderów politycznych w wardzie 31-szej znaleźć zdatną salę, — zebrać odpowiednią grupę pragnących się uczyć a potem zwrócić się do Wydziału Szkolnego z żądaniem naznaczenia nauczycielki czy nauczyciela do prowadzenia wykładów. Ludzie dzisiaj mają czasu bardzo dużo i z pewnością chętnie będą uczęszczali na takie wykłady.

A uczyć ludzi języka angielskiego trzeba, ponieważ brak znajomości tego języka między starszem pokoleniem jest powodem oszustw licznych i krzywd, wyrządzanych ludowi naszemu na każdym kroku.

Skarga więc helenowianina i żal jego do polskich liderów politycznych, a potem projekt jego są najzupełniej uzasadnione i osobiście będziemy się czuli szczęśliwie, jeśli poruszenie tej sprawy w Piśmie naszem pobudzi liderów do tworzenia takich kursów.

Walka z Religją Słabnie.

„Osservatore Romano", zawsze dobrze poinformowany o tem, co się dzieje w Rosji sowieckiej. przynosi ostatnio szereg ciekawych wiadomości.

„Bezbożnik", oficjalny organ związku bezbożników zwraca uwagę sowieckiemu rządowi, że na wszystkich, bardziej lub mniej odległych od Moskwy targach odbywa się ożywiony handel przedmiotami religijnego kultu. Szczególnie na Ukrainie, która nigdy nie odznaczała się ślepem posłuszeństwem wobec rozkazów rządu centralnego, wszędzie w jakimś zakątku targu można zauważyć gęsty tłum chłopów, którzy nabywają obrazy świętych, krzyże, relikwie itd.

„Bezbożnik" oświadcza z oburzeniem, że ci ludzie chętnie ozdabiają temi przedmiotami swoje mieszkania. Wielkie dzienniki sowieckie nie podejmują jednak tego głosu oburzenia „Bezbożnika", z czego można wnosić, że walka przeciw religji w Rosji słabnie. Fakt, że po czternastoletnim eksperymencie komunistycznym można w Rosji „bezkarnie" sprzedawać przedmioty religijne świadczy o tem, że nie udało się wydrzeć z dusz ludu uczuć religijnych.

„Osservatore Romano" przynosi pozatem oryginalną wiadomość, żywo przypominającą „Martwe dusze" Gogola. GPU. odkryła wielką organizację pozostającą w związku z planowaną budową Pałacu Sowietów. Ma on jak wiadomo stanąć na miejscu specjalnie w tym celu zburzonej przed dwoma laty katedry Zbawiciela. Mimo, że plany budowy nie są jeszcze ostatecznie ukończone, utworzyła się już kooperatywa pracowników zajętych przy budowie. Organizacja ta obejmuje nie mniej jak 12,000 członków. Zarząd tej kooperatywy, który od dwóch lat pobierał środki żywności dla tych 12,000 nieistniejących pracowników, składał się ze spekulantów, którzy się wzbogacili na odsprzedaży uzyskanych tą drogą towarów. Najdziwniejsze w tej całej historji jest to, że nie chodzi tu właściwie o oszustwo, gdyż organizacjja została założona w sposób zgodny z prawem przez władze budowlane. Kierownicy tej wzorowej kooperatywy zostali zaaresztowani i mają być sądzeni przez specjalny wydział GPU.

Doniosła Rola Polski.

Paryski „Le Temps" omawia we wstępnym artykule doniosła rolę, jaką spełnia Polska, utwierdzając pokój w północnowschodniej Europie.

Zbliżenie polsko-rosyjskie i polsko-gdańskie stwarza nową sytuację w tej części kontynentu.

Podkreślając ofiarność, jaką Polska wykazała, traktując z Gdańskiem, „Temps" wyraża jednak wątpliwość co do rzeczywistej dobrej woli gdańszczan. Chwilowa ich zgoda jest wynikiem trudności ekonomicznych, z jakiemi Gdańsk dziś walczy. Gdy trudności te znikną, zniknie dobra wola gdańszczan.

Londyński „Times", omawiając sprawę udzielonej Polsce pożyczki elektryfikacyjnej, zauważa, iż należy się spodziewać, że w ślad za obecną umową pójdą dalsze, zwłaszcza, że w Polsce istnieje szerokie pole nietylko dla elektryfikacji, ale również dla budowy kolei oraz uruchomienia regularnej komunikacji autobusowej między miastami nieposiadającemi połączeń kolejowych. Chodzi jedynie o uzyskanie dogodnych warunków dla finansowania. Koncern Metropolitan Vickers wyraził już swą zgodę na zainwestowanie około 1 miljona funtów w rozbudowie elektrowni pod Warszawą.

Aczkolwiek Polska dokonała cudu przy odbudowie swych sieci kolejowych, zwłaszcza, jeżeli się uwzględni skąpe środki finansowe, jakiemi rozporządzała, to jednak rozwój działalności życia gospodarczego doznał znacznego opóźnienia z powodu braku nowoczesnych środków komunikacji. Prace wypływające z kontraktu londyńskiego są pierwszym krokiem w programie prac kolejowych rządu polskiego.

Z CUDZEJ GRZĘDY

WIADOMOŚCI CODZ. W CLEVELAND,—26.-VIII.

Znany pisarz H. G. Wells przepowiada nową wojnę światową w 1940 roku. Pozatem przepowiada następujące wydarzenia. Najazd epidemicznych zarazków na świat w 1945 roku, rozsypkę imperjum angielskiego w 1950 r., rozłam w republice Stanów Zjednoczonych w 1960, zatonięcie części Anglji w 1968, utworzenie się światowego mocarstwa w 1990 roku. Wszystkie te rzeczy mogą się zdarzyć, ale czy w oznaczonym przez Wellsa czasie, to bardzo wątpliwe.

„Nie Wydamy Szopena"!

Gdy my przygotowujemy się do sprowadzenia do kraju prochów największego naszego genjusza muzycznego Szopena, we Francji dają się słyszeć głosy oporu przeciw wydaniu prochów nieśmiertelnego muzyka Polsce.

Ostatnio w tygodniu „Marianne" ukazał się artykuł pana Guy de Pourtales'a p. t. „Gardons Chopin", domagający się zatrzymania szczątków Szopena na cmentarzu Pere Lachaise w Paryżu.

Szopen, zdaniem autora artykułu, należy w znacznej części do Francji. „Polakiem był bezwątpienia — ale przez miejsce urodzenia i krew swej matki. Był jednak również Francuzem przedewszystkiem przez ojca, emigranta rewolucji, którego wykołysało miasteczko lotaryńskie Marainville, leżące u „Wzgórzu Natchnienia" (Colline Inspiree). Francuzem przez wychowanie, gusta i pobyt dziewiętnastoletni we Francji — ojczyźnie z wyboru. Francuzem wreszcie przez dzieje życia, miłość, dzieła i zgon.

P. Guy de Pourtales wspomina ostatnie chwile genjalnego muzyka w 1849 r. w mieszkaniu przy placu Vendome i zabranie serca, które, jak wiadomo spoczywa w murze głównej nawy kościoła św. Krzyża w Warszawie.

— Mieli do tego prawo — mówi dalej — jeśli jednak uważają to serce Szopena za relikwję narodową, ciało jego winno pozostać w ziemi francuskiej, po której tak długo stawiał swe chwiejne kroki gruźlika, którą rosił własnym potem i łzami. Niema dość silnej racji, by nam te prochy odebrać.

I dalej następują dane biograficzne, udowadniające rzekomo prawo Francji do zatrzymania zwłok naszego twórcy.

Szopen od dwudziestego roku życia nie oglądał Polski, bo sam wybrał Francję na miejsce zamieszkania. „Przywiązany jestem do Francuzów, jak do najbliższych krewnych" — pisał z Anglji na kilka miesięcy przed śmiercią. We Francji zaznał goryczy tragicznej miłości, tam stworzył najważniejsze dzieła. Krajobrazy Paryża i du Berry zmieszane z odległemi wspomnieniami polskich, dały w wyniku przepiękną architekturę jego muzyki... W czasach Ludwika Filipa jest on arystokratą burżuazji, jednym z tych, którzy najgodniej noszą znamiona szlachetnej krwi.

I — kończy autor swe wywody — jeśli zwróciliśmy serce Szopena jego rodzinnym wioskom, gdzie tańczą mazurki i lasom, w których śpiewają ballady, chcemy zatrzymać dla siebie jego żałosne szczątki paryskie. Jest on jednym z tych wielkich cieniów, które stworzyły sanktuarjum sztuki francuskiej. I jeśli były wśród nich dusze cudzoziemców, dziś nie różnią się one niczem od naszych. Słuszne jest więc, a nawet konieczne, ażeby po bratersku pozostawić ich prochy naszym cmentarzom".

Pocieszne Kawały Językowe.

Ze wszystkich referatów na dorocznym zjeździe Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce najkapitalniejszy był referat red. Ernesta Liliena ze Stevens Point, Wis.

Kapitalność referatu polegała na zebraniu i zgrupowaniu "kwiatków języków" w pismach naszych. A że "kwiatki" takie się zdarzają — może nawet za często — w to nie należy wątpić. Zresztą czytajcie sami referat red. Liliena:

(Józef Poliński był oskarżony o napad z zamiarem ciężkiego uszkodzenia ciała. Miejscowy dziennik donosi o tem):

Józef Poliński, liczący lat 60, miał odpowiadać dzisiaj w sądzie municypalnym na oskarżenie o napad z wysiłkiem dokonania wielkiego uszkodzenia cielesnego w rezultacie zrzucenia innego człowieka z mostu.

Uszkodzenie, otrzymane podczas pracy przy konstrukcji miastowej...

Władze przypuszczają, że Indjanie wykopali topór wojenny i są na ścieżce wojennej.

...dopiero to trzecie małżeństwo, z trzecim bratem, będzie sukcesywne... 6

(successful, zamiast: szczęśliwe)

...w dniu w kwestji...

(co ma oznaczać: w ów dzień, w dzień krytyczny, w dniu, o którym mowa).

Młoda żona w sądzie orzekła...

(zamiast oświadczyła, powiedziała, zeznała).

Hugh Gibson, aktywny kierownik...

(zamiast: pełniący obowiązki kierownika, zastępujący kierownika).

Z delegacją farmerską, aby prosić Kohlera do ubiegania się...

Operatorzy nory zepsucia zostali skazani (kogo operowali?)

E. Ray Tompkins jest obłąkanym obecnie, był on obłąkanym w roku 1923, gdy zamordował swoją żonę, i pozostanie lunatykiem do końca życia.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Czwartek, 14 września, 1893 r.

Urzędnikami Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce na zjeździe w Chicago obrani zostali: prezydentem K. Małłek, wiceprezydentem H. Żyburtowski, sekr. jeneralnym M. Kucera, sekr. fin. J. Strużyk, kasjerem E. Czerwiński i dyrygentem A. Małłek. Przyszły zjazd Z. Ś. P. odbędzie się 8go września w Detroit.

Wczoraj na wystawie było 160,665 osób.

Kolej między Fordonem a Chełmżą w Prusach zachodnich zostanie otwarta 1go listopada.

W Krakowie powstał projekt wystawienia pominka dla Kościuszki na rynku. Zaczęto już w tym celu zbierać składki.

Warszawa ma obecnie 542 tysiące ludności.

Starostą krajowym w Poznaniu nie został obrany p. Kościelski, lecz Stefan von Dziembowski, pomimo polskiego nazwiska, Niemiec. ... ...

Nowo mianowany w Chicago szef policji Brennan ogłosił, iż asystentem jego będzie Kipley, a Laughlin mianowany inspektorem i Byrne kapitanem.

Tłumy przybywają teraz na wystawę. Obliczają, że przez jedną tylko stację na Polk i Dearborn ul. przejeżdża i wyjeżdża codzień 70,0z0 pasażerów.

POSAG.

Dwu przyjaciół spotyka się w cukierni.

— Słyszałem — powiada jeden — że zerwałeś z panną Ewą, z którą byłeś zaręczony od tak dawna?

— Tak?

— Dlaczego?

— Przestała mi się podobać. Obliczyłem, że ma oczy małe jak dwugroszówki, blizny po ospie wielkości dziesięciogroszówki, piegi jak złotówki, — a pozatem ani grosza!

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

To i Owo.

Zawsze nam dotąd się zdawało, że obserwując Polskę całą, jest wielu rzeczy w niej zamało. Mało talentów i zdolności, mało humoru, wesołości i na złe czasy cierpliwości; mało pieniędzy, mało pracy, mało zorobków, mało płacy; jak twierdzą tacy i owacy, zamało kształtów na niewieście, mało mieszkalnych domów w mieście i wielu innych rzeczy wreszcie. Ja jednak twierdzić się ośmielę i wrażeniami tu się dzielę, że czegoś mamy także wiele. Zawiele z nieba pada wody, zawiele deszczów, niepogody, zaczęsto bierze się rozwody, zawiele także jest sanacji, zawiele długów, licytacji i tym podobnych operacji; zawiele gazet — czerwoniaków, zawiele jest niebieskich ptaków, zawiele także jest próżniaków; zawiele brzydkich życia kwiatków — oszukaństw, szachrajstw i wypadków, no, i zawiele jest podatków...

*

Różne zarazki są, mikroby i różne brzydkie z nich choroby żołądka, serca, płuc, wątroby, ale najgorsze to są owe choroby, które włażą w głowę i władze niszczą w niej mózgowe. Choroba taka pod te czasy opanowała całe masy wśród włoskiej i niemieckiej rasy. Ogromne tam postępy czyni, gdzie wódz panuje Mussolini i tam, gdzie Adolf Hitlerini pod władzę swoją wszystkich tryni. Teraz się szerzy już z Berlina, w Paryżu zjawiać się zaczyna, a nawet jakiś człowieczyna, którego głowa, widać, wąska i mózgu tyle ma, co gąska, chce zaprowadzić ją do Śląska... Niedługo może lasecznicki choroby dojdą do Afryki i zrobi sobie Zulus dziki poniżej krzyża znak „Swastyki".

*

Wszędzie dziś noszą piękne damy modne jaskrawych barw piżamy — przed sobą nowy przewrót mamy! Gdzie kluby, plaże, gdzie letniska, piżama piętno swe wyciska — proste dziwują się ludziska, że sobie chodzi taka pani, a zamiast sukni wiszą na niej inekspramable z nogawkami. To w znacznej mierze się ocenia, jak skutek równouprawnienia pod względem strojów do noszenia — dlaczegoż bowiem spodnie krają dla panów tylko i im dają? Wszak panie też dwie nogi mają! Ale płeć brzydka zawsze bywa ogromnie dla dam ustępliwa i zawsze czuje się szczęśliwa, gdy tego damom da dowody — dlatego wąsy goli, brody, aby niewieściej być urody. I jeśli panie zechcą dalej, będziem się w suknie ubierali i w nich na balach tańcowali. Tylko z dekoltem będzie gorzej, bo jak powiada pan Ambroży, chociaż przystojny jest i hoży, ale jest szczupły i wychudły i ma... na piersiach wielkie kudły.

Życie społeczne nie może istnieć bez wzajemnych ustępstw.

Poradnik Dobrego Zdrowia

LEKARSTWO PRZECIW ZMĘCZENIU.

Praca wywołuje zmęczenie. Jeden człowiek męczy się łatwiej, inny trudniej. Zależy to nietylko od wieku, ale i od różnic indywidualnych. Każdego człowieka jednak męczy praca i każdy odczuwa zmęczenie. Nawet bezmyślne lenistwo jest swojego rodzaju „pracą" dla organizmu i wywołuje również zmęczenie. Dopiero wypoczynek przywraca normalny zasób sił.

Na czem polega zmęczenie — niezupełnie jeszcze dobrze wiemy. Najlepiej problem ten przestudjowany został na mięśniach. Wiemy o tem, że m. in. przyczyną uczucia zmęczenia mięśnia po pracy fizycznej jest gromadzący się w mięśniu kwes mlekowy. Trudniejsza sprawa jest natomiast ze zmęczeniem psychicznem. Niewątpliwie powstają w organizmie substancje rozpadowe, prawdopodobnie pochodne białka, działające trująco na organizm i wywołujące uczucie zmęczenia. Uczucie to jest rodzajem samo ostrzeżenia, samoobrony. Organizm zmęczony domaga się wypoczynku, którego najdoskonalszą postacią jest sen. W czasie wypoczynku substancje te zostają usunięte, zobojętnione, przez co organizm staje się na nowo zdolnym do pracy i do przyjmowania wrażeń.

W ten sposób wyobrażamy sobie dziś zmęczenie i po tej linji szły już dość dawna badania Weichardt'a. Twierdził on nawet, że udało mu się „substancje wywołujące objawy zmęczenia" wyosobnić. Nazwał je kenotoksynami. Zdaniem Weichardt'a, są to pochodne białka, rozpuszczalne w wodzie. Można je uzyskać również i w laboratorjum, działając prądem elektrycznym na białko. W organizmie żywym powstają przy pracy wskutek rozpadu białka. Wywołują one objawy zatrucia, znane każdemu jako objawy zmęczenia. Podczas wypoczynku zostają unieszkodliwione, zneutralizowane. — Wstrzyknięte pod skórę wypoczętym zwierzętom, wywołują u nich natychmiast objawy krańcowego wyczerpania.

Sensacyjne doświadczenia Weichardt'a wywołały powszechne, łatwo zrozumiałe zainteresowanie świata lekarskiego — nie znalazły one jednak szerszego potwierdzenia w badaniach kontrolnych innych uczonych, aczkolwiek istnienie kenotoksyn w zasadzie nie zostało zakwestjonowane.

Obecnie cała ta sprawa wysunęła się znów na czoło zagadnień lekarskich wskutek sensacyjnych badań światowej sławy uczonego, prof. Krogh'a z Norwegji. Prof. dr. Mentz von Krogh (Oslo) znalazł mianowicie substancję, która zobojętnia kenotoksyny. Tem samem znakomity uczony znalazł „odtrutkę przeciw zmęczeniu".

Dr. Krogh powiada, że A. K. („Anti-Kenotoksyna") działa właściwie ściśle jako bardzo silny lek pobudzający, wzmacniający („tonicum") jak się wydaje wskutek tego, że zobojętnia pewne narkotycznie działające substancje, powstałe wskutek przemiany materji wywołujące uczucie zmoczenia.

A. K. działa równie dobrze przeciw świeżemu zmęczeniu, jak i przeciw prawie wszystkim „nerwowym" dolegliwościom. Najwyraźniejsze działanie występuje u ludzi między 40 a 60 rokiem życia.

Stosować należy A. K. w dawkach małych, i tylko stopniowo się zwiększających. U ludzi między 40—60 rokiem życia, kuracja jedna wymaga injekcji 15 ampułek, codziennie po jednej. Kuracji nie wolno przeprowadzać u ludzi gorączkujących, bardzo osłabionych i bardzo wyczerpanych. Niektórzy ludzie reagują na A. K. bardzo silnie wskutek nadwrażliwości — w tych przypadkach trzeba dawkowanie zmniejszyć, względnie zastosować jednotygodniową przerwę.

A. K. nie znajduje się jeszcze w handlu I. K. K.

KS. IGNACY POSADZY

Drogą Pielgrzymów

Wrażenia z Objazdu Kolonji Polskiej w Południowej Am.

(Ciąg dalszy).

Na nabożeństwa przychodzą z ciekawości. Podoba im się śpiew kościelny. Podobają im się ceremonje, a szczególnie obrzędy Mszy św. Zachowują się przyzwoicie, klękają wespół z naszymi. Słuchają pilnie i z zaciekawieniem nauki, wygłoszonej do nich zaraz po kazaniu polskiem. Do spowiedzi św. narazie jeszcze nie przystępują, bo nie są jeszcze przygotowani.

Raz tylko jeden odważył się ku zdziwieniu swych towarzyszy. Przyklęknął.

— Bom dia — dzień dobry, — como vae senhor padre? — jak się ksiądz miewa — tak rozpoczął.

Każę mu się przeżegnać.

— Padre — tłumaczy mi — ja się nie umiem żegnać, lecz mój przyjaciel potrafi. I ledwom się zreflektował, on już odbiegł od konfesjonału, by przyprowadzić owego „amigo". Obaj teraz klękają i przyjaciel czyni znak krzyża św. Wszystko w najlepszej intencji. I grzechów oczywiście nie mieli żadnych, bo dotychczas o grzechu nie słyszeli.

Jeśli chodzi o sakrament małżeństwa, to niektórzy tylko go przyjęli. Reszta żyje na wiarę. Trudno im wytłumaczyć, że tak żyć nie wolno. Nieraz robią wielkie oczy, że taki może istnieć przepis. Dotychczas bowiem sądzili, że to tylko dla parady i dla dodania większego splendoru odbywa się ślub w kościele.

Odtąd coraz częściej do Orła Białego zjeżdżają się pary, które chcą ślubować w naszej kaplicy. Jeno, że „delegacja" stanowi trudność nielada. Trzeba więc spisywać nazwiska i posyłać osobnego gońca do proboszcza w Collatina, któremu tereny te narazie jeszcze podlegają. Bagatela — 220 km. na piechotę. Goniec wraca, przynosi „delegację." Lecz cóż, kiedy proboszcz nazwiska poprzekręcał, Annę dopisał do Józefa zamiast do Jana. Więc wątpliwość nielada i nieraz goniec nanowo pędzi, pokutując za proboszczowskie niedopatrzenie.

Ostatnio nawet dwie Polki wyszły za kabokli. Perswadowałem, odradzałem. Cóż, kiedy temperament i uroda owych leśnych donżuanów podbiły ich serca. Zresztą jeden z konkurentów powiedział mi w oczy, że mię zastrzeli, jeśli będę się sprzeciwiał. Byłby to niewątpliwie uczynił, bo na słowie kabokla można polegać, jak na Zawiszy. Mnie zaś zależało na tem, by raz jeszcze ujrzeć Poznań ukochany. Więc zrezygnowałem z niefortunnego męczeństwa i ustąpiłem.

Do chorych księży nie wołają. I są ogromnie zdziwieni, jeśli bez wołania sie idzie. Wystraszeni pytają się, ile to kosztuje. Niektórzy z nich jednak mają przekonanie zobobonne, że skoro ksiądz namaścił chorego, chory umrzeć musi w ciągu 6 godzin. Więc mówili, że mię zawezwą, skoro ktoś nie będzie mógł umrzeć.

Mimo to przypisują olejom świtęym siłę leczniczą. Pewnej nocy jakieś indywiduum wchodzi do mego mieszkania i budzi mię ze snu. Drzwi i okna są dzień i noc otwarte, jako że dla srogich upałów inaczej usnąć nie można. — Otwieram oczy przerażony. — Przedemną kabokło w wyszarzałej palli z nożem i wielkim pistoletem za pasem. Kiedy ochłonąłem, on dobrotliwie klepie mnie po ramieniu i prosi, żebym dał choć odrobinę oleju św., bo dziecko zachorowało mu ciężko.

Często przed pełnią księżyca przyprowadzają krowy, żeby je poświęcić. Utrzymują, że to dobrze i że bydlęta nie chorują już nigdy.

Mały Tonio przyprowadza osiołka, już prawie zdychającego, z prośbą, żeby osiołek żył i to długo, bardzo długo. Krótkie błogosławieństwo — i wracają do domu zadowoleni i mówią, że „padre Ignacio" jest kabokłom życzliwy.

Kabokle coraz częściej mnie odwiedzają. Niektórzy po raz pierwszy w życiu widzą księdza, więc chcą go zobaczyć.

Przyjeżdża pewnego razu Pereira da Silva w asyście swej czarnej małżonki z fajką w ustach.

— Padre, odzywa się dobrotliwie, klepiąc mnie po ramieniu —ty musisz jechać ze mną i wypędzić u mnie mrówki, które mi niszczą zbiory.

Pojechałem. Wodą święconą skropiłem obficie zasiewy, dobytek, a potem wszyscy w kucki przy wielkich kopcach „sauwy" — mrówki brazylijskiej. Ja zaś ukląkłem, błagając Boga o odwrócenie klęski.

I zdaje się, że stał się cud, bo pięć dni później przygalopował Pereira da Silva z oznajmieniem, że mrówki znikły.

Wieść o tem rozniosła się w mig po okolicy. Już na drugi dzień przychodzi jakiś obywatel o czekoladowej cerze i rozpoczyna indagację:

— Vosse e padre de formigas — to ty jesteś tym księdzem od mrówek? Zabieraj się i jedź ze mną, bo i umnie są mrówki!

A potem ze wszystkich stron nadciągały delegacje kabokli z tą samą prośbą. Czy wszystkim modlitwy te i błogosławieństwa pomogły, nie wiem, bo za parę dni opuszczałem kolonję.

Przychodzi roześmiany Faustinho z białą chustką na głowie i z harmoniką w ręku w towarzystwie swego przyjaciela. Jest to delegacja z Villa Verde, maleńkiego osiedla, oddalonego od nas o jakieś 70 kilometrów.

— Padre, jedź z nami i pokrop święconą wodą takich młodych ludzi, co się bardzo lubią, jak te leśne synogarlice i zrób im takie wesele, jak to Polacy mają.

Innym razem przychodzi Miranda z synkiem, prosząc mnie do osady Corrego Salvador. Kawał to drogi, kilkanaście godzin na mule, zanim dojeżdżamy do jego chałupy.

A chałupa ta sklecona z pniaków i liściem palmowem pokryta. Tam też mój przyjaciel przygotował mi legowisko. Cztery kołki w ziemię wbite, połączone między sobą lijami, na tem trochę trawy leśnej i łoże gotowe.

Poszliśmy późno spać, bo trzeba było dużo opowiadać, by zadowolić ciekawość onych synów wiekuistej puszczy. A potem nie wiedziałem jak się położyć, bo gromada ciekawskich przez wielkie szpary w ścianie obserwowała, jak klękam, jak się modlę. Ponieważ rozebrać się nie wypadało, więc położyłem się tak, jak stałem i zasnąłem snem sprawiedliwych.

Nazajutrz budzę się rano, bo ktoś mnie chwyta za wielki palec u nogi, a potem ucieka spiesznie. Jest to siedmioletnia Rili, córeczka mego gospodarza, która chciała się tylko przekonać, czy ksiądz ma palce u nogi jak inni ludzie, boć w życiu księdza nie widziała.

Około południa odprawiam pod chałupą uroczyste nabożeństwo, chrzczę wszystkie dzieciaki Mirandy, błogosławię małżeństwo córki jego Miny z murzynem Goncalvesem. Potem święce krzyż, który Miranda postawił na wzór Polaków w Orle Białym. Nie mając pasyjki, umieścił na krzyżu koguta, wyciętego z deski.

I tak jeździłem wskróś te lasy dziewicze do kabokli, od osady do osady w gromadzie. I przywykłem, do wojowniczych fakonów i długich pistoletów swoich kompanów. I nie dziwiłem się już więcej ich ubraniu i tym ostrogom ogromnym, nałożonym na bose pięty.

I sypialiśmy razem pod jednym szałasem. Jadaliśmy z jednej misy fasolę i mięso suszone. Razem też śpiewaliśmy smętne konsany przy ognisku w jasne księżycowe wieczory.

I mówiłem im dużo o Bogu, co jest Stwórcą i Panem lasów i puszczy. I uczyłem ich świętych pacierzy. A oni zawierali przymierza małżeńskie i dzieci prowadzili małe i dorosłe, aby woda chrzcielna ich głowy zmyła w świętym sakramencie żywota.

Tak się szerzyło Boże Królowanie w dzikiej puszczy. Tak odżywały zapominane dusze na pustkowiu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MARJA UŚWIĘCICIELKA DZIECI

Napisał Ks. Dr. B. F. Jarzembowski, Detroit, Mich.

(Ciąg dalszy)

XVI.

ALEKSANDER BERTI.

Umarł w r. 1908, mając lat 14 i 8 miesięcy.

Żywot Aleksandra Berti jest z wieku 16go i początku 17go, ale w charakterze podobny jest bardzo do żywotów pobożnych dzieci, zmarłych w wieku obecnym.

Postać tę piękną i doskonały wzór nietylko dla dzieci, ale i dla starszych, wyszukał w historji o. Antoni Fonjols, jezuita

Świętobliwy Aleksander, syn szlachcica florenckiego, Mikołaja Berti, i Wiolanty z Medyceuszów, przyszedł na świat parę dni po śmierci ojca, w święto Narodzenia Najśw. Panny Marji, 8 września 1593. Pobożna matka dała go ochrzcić tego samego dnia i ofiarowała Matce Najświętszej.

Wiolanta wszystkich środków używała, aby Aleksandra przysposobić na przyszłego misjonarza. Jej tedy najpierw po Bogu należy się przypisywać wielkie uświęcenie synka. Bardzo ostrożną była ona w dobieraniu służby. Skoro tylko rozum Aleksandra był dostatecznie rozwinięty, czytała dla niego żywoty świętych i pouczała, w czem może i powinien ich naśladować. Gdy już miał 4 lata pierwszy raz przedstawiła mu wyraźniej znaczenie krzyża Jezusowego. Prowadziła go też często przed krucyfiks i opowiadała mu sceny męki i śmierci Zbawiciela. — Widać było, że bardzo silne wrażenie to na nim sprawiało, gdyż z wyraźną trwogą i bólem przypatrywał się narzędziom męki Jezusowej, krwi spływającej i ranom świętym. Już wówczas przeto zadawał sobie na cześć Chrystusa cierpiącego różne umartwienia, a gdy mu matka zabraniała, on mawiał: „Mamo, nie sprzeciwiaj się, to dla Urzyżowanego Chrystusa."

Matka Najświętsza uważała Aleksandra za Swe szczególne dziecko, skoro ono Jej raz było dane, i matce jego, wiernej w poświęceniu go Jej, i stale pracującej nad udoskonaleniem duszy jego, bezustannie wstawienictwem Swem skutecznem pomagała. Wiolanta nigdy nie przestawała modlić się za synem do Marji, i uczyła go, jak ma się do Matki Bożej modlić jako do swojej własnej. Marja przyjęła go za syna i pragnęła go uczynić podobnym do Swego Syna Najświętszego, Jezusa. Gdy Aleksander prosił matki, aby mu rozkazywała, by mógł się ćwiczyć w posłuszeństwie, mówił: „Mamo, mogę być podobny do Pana Jezusa, będąc tobie we wszystkiem posłuszny." Ale i przez różne cnoty mały Aleksander starał się być do Pana Jezusa podobnym. Był on z natury bardzo wesołym, ale to mu nie przeszkadzało być pobożnym, pokornym, pracowitym i cierpliwym. Towarzystwa dzieci innych nie unikał, owszem, szedł pomiędzy nie, kiedykolwiek nadarzyła mu się sposobność. Skoro tylko dzieci zauważyły zbliżającego się Aleksandra, odrazu przybierały miny poczciwców. I rzeczywiście, tak się temu małemu chłopcu udało rychło stać się podobnym do Jezusa, że pewna dama, widząc go razu pewnego idącego ze szkoły, zawołała zachwycona: „Jakież to piękne dziecko! Wygląda zupełnie, jak Jezusek na obrazku!" Ale czy to kiedy w nim pychę lub dumę wzbudzało? On był najwzorowszem dzieckiem w szkole. On był najpilniejszym, najroztropniejszym. W utworach mów i poematów żadne z dzieci nie mogło mu dorównać, ale on zawsze uciekał od pochwał i brzydził się niemi. A broń Boże, gdyby go kto chwalił z pobożności!

Pomimo bardzo młodego wieku, na serdeczne i trwałe nalegania, został przyjęty do stowarzyszenia "Dzieci Marji." Dumny był bardzo, że został sodalisem i jako prawdziwy rycerz przy każdej okazji starał się szerzyć nabożeństwo do Matki Najświętszej, aby i inni mogli sobie u Niej wyjednać opiekę macierzyńską. W tym celu założył rodzaj kółka, którego członkowie za jego przykładem ćwiczyli się w cnotach Marji.

Mimo, że uczęszczał do szkół jezuickich, w których kształcili się synowie bogatych rodzin, Aleksander gardził ubraniem kosztownem. Pewnego wieczora mówił on do matki: „Czy to nie jest rodzaj pychy nosić tak kosztowne ubranie? Odkąd należę do Dzieci Marji, nie mam w ubiorze żadnego upodobania. Jeśli się zgodzisz, odrzucimy ten niepotrzebny zbytek; Matka Boża więcej mi łask ześle, a ja mieć będę mniej powodów do próżności." Na taką mowę jego, matka najchętniej się na to zgodziła.

Ale pokazuje to, jak bardzo Aleksander chciał być miłym Jezusowi i Marji. Dlatego Bóg mu to wynagrodził łaską nadzwyczajną, gdyż Matka Najświętsza często mu się ukazywała i poufnie z nim o tajemnicach Bożych mówiła.

To sprawiło, że Aleksander pragnął koniecznie zostać kapłanem, względnie jezuitą. Miał on zaledwie 9 lat, gdy poszedł do o. rektora prosić o przyjęcie do zakonu. O. prowincjał, bawiący podówczas w zakładzie zapytał się go, skąd on ma takie myśli. Chłopiec, upadając w pokorze przed nim na kolana, zawołał otwarcie: „Od Marji! — Ojcze, błagam, nie odmawiaj mi tego, co was samych uszczęśliwia." Zrozumianą rzeczą jest, że niemożliwem go było wówczas z powodu młodziutkiego wieku przyjąć. Aleksander chciał przeto udać się z jednym z zakonników do Rzymu, aby potem ukradkiem dostać się do Ojca św. i prosić go o dyspensę, ale zakonnikowi udało się zemknąć bez niego.

Aleksander dochodził już do 10 roku życia, gdy ciężko zachorował na febrę. Gdy spowiednik przyszedł go odwiedzić, Aleksander rzekł do niego z żarem w oczach: „Umieram z głodu, Ojcze! Wyczerpuje mnie pragnienie Pierwszej Komunji Świętej." Spowiednik przyobiecał pragnieniu jego zadośćuczynić, skoro wróci do zdrowia. To Olesiowi przywróciło zdrowie. Nareszcie zbliżył się dzień tak bardzo upragniony dla „głodnego" Olesia i przystąpił po raz pierwszy do Stołu Pańskiego w święto Oczyszczenia Najśw. Panny.

A trzeba wiedzieć, że tak rychłe przyjęcie Komunji św. w owych czasach było rzeczą wprost nieznaną.

Odtąd Oleś przyjmował Pana Jezusa w Komunji św. każdej niedzieli.

Taką on miał cześć dla Pana Jezusa w Eucharystji, że dziesięć razy dziennie przybliżał się na jedno ulubione miejsce przed ołtarzem, gdzie wynurzał swoją miłość Jezusowi. Stąd, koledzy nazywali go „paziem wielkiego ołtarza," a inni „aniołkiem św. Jana." Podczas nabożeństwa 40-godzinnego ciągle był u stóp ołtarza obecny, jakoby straż honorową odbywał.

Przez wszystkie lata Oleś tak się starał upodobnić do Pana Jezusa, że znosił rozmaite upokorzenia. To policzek od służącej. To niesłuszne oskarżenia i kary za nie. Słowem, był on niejako małym męczennikiem dla Jezusa. A gdy mu matka razu pewnego mówiła, czemu się nie broni, Oleś pokornie odpowiedział: „Pan Jezus też był niewinnym, a nie bronił się."

Ś. Marja Magdelena de Pazzi, żyjąca w owym czasie, pragnęła go poznać. Od pierwszych słów ta święta bardzo sobie w nim upodobała i nazywała go „aniołem ziemi" i „kwiatkiem niebieskim."

Lecz niedługo miał ten aniołek pozostać na ziemi. Kapłaństwo zaś, którego pragnął, miało być zastąpione królestwem niebieskiem.

Sama Najśw. Panienka objawiła mu śmierć bliską. A stało się to dzięki jego posłuszeństwu i pokorze, że wypełnił pokutę niezasłużoną. W poniedziałek wielkanocny, 1608 r., Oleś przez zapomnienie nie wypełnił jakiegoś rozkazu matki, za co miał wieczór spędzić w kościele. Posłuszeństwo w wykonaniu tego wiele go kosztowało, gdyż nie mógł uczestniczyć w wieczorku urządzonym na cześć ojców zakonnych. Ale usłuchał i poszedł. Tam tedy w kościele Matka Najświętsza ukazała mu się i oznajmiła, że wkrótce „znajdzie się w niebie."

Radość jego z tego powodu była nie do opisania, i mawiał raz po razu: „O, jak dobrze będzie w niebie!"

Aleksander wkrótce też zachorował, a zachęcając przyjaciół go żałujących, mówił: „Kochajcie Najśw. Pannę i Boski Sakrament Eucharystji, a strzeżcie czystości serc waszych."

Jednego dnia Oleś usiadł na łóżku, i mówił czule: „Jakże byłem szczęśliwy, o, Marjo, w Twojej sodalicji! Teraz okryj mnie płaszczem Swej królewskiej opieki!"

Po przyjęciu Wiatyku św., Oleś modlił się, na swoją prośbę, samotnie do „Swojego Umiłowanego." Po pewnym czasie utkwił wzrok swój w punkt jeden i poruszał wargami. Matka odgadła, że on modli się do Marji. Wzięła więc Jej wizerunek, i podsuwając go bliżej, szepnęła: „Oto Matka twoja." „Na te słowa," jak pisze biograf, „słodkie łzy popłynęły z oczu jego. a całując obrazek, powtarzał: Tak! to moja Słodka Matka."

Aleksander Berti umarł świątobliwie 22 kwietnia, 1608 r., wieczorem, przy dźwięku dzwonów na Anioł Pański.

Przez szereg lat liczne cuda działy się za jego wstawiennictwem, co skłoniło arcybiskupa Florencji, Aleksandra Medyceusza, do powzięcia kroków w celu jego beatyfikacji.

Módlmy się, aby nowe starania ku beatyfikacji świątobliwego Aleksandra Berti były powzięte, i aby on wnet był postawiony na ołtarze ku ogólnemu zbudowaniu wiernych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Omówili Program Walki z Włóczęgami.

Naczelny sędzia Jan J. Sonsteby (po lewej stronie), sędzia Franciszek M. Padden (w środku) i sędzia Tomasz A. Green na konferencji odbytej w biurze szefa sądu municypalnego, gdzie omawiali sprawę walki z włóczęgami.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

POCHODZENIE SŁÓW.

„Bankiet" pochodzi z włoskiego słowa „banchetto", oznaczającego małą ławeczkę, którą, po francusku, zwano „banquette".

Słowo „taryfa", oznaczające wykaz opłat celnych lub przewozowych, pochodzi od nazwy miasta „Tarifa", twierdzy Mauretańskich rozbójników morskich, wymuszających opłaty od przepływających okrętów, naokoło południowego brzegu dzisiejszej Hiszpanji.

„Bankrut" pochodzi od słowa włoskiego „bancarotta", oznaczającego połamaną ławkę; we Florencji, gdy właściciel utracił wszystko, roztrzaskiwano ławę, na której zwykle trzymano pieniądze.

„Słowo „skrupuł" bierze swój początek od łacińskiego słowa „scrupulus", oznaczającego mały ostry kamyczek.

„Rywal" oznaczało pierwotnie osoby, czerpiące wodę z tej samej rzeki.

„Szach mat", w grze w szachy, znaczy: król nie żyje.

„Trywjalny" pochodzi od łacińskiego słowa „Trivialis", oznaczającego drogę rozstajną na trzy strony. Snać to, co się działo, w tak otwartem miejscu, nie miało wielkiego znaczenia.

„Kaliko" (rodzaj płótna), „madras" (tkanina półjedwabna) i „muslin" (cienka tkanina) pochodzą od nazw miejscowości, w których te towary pierwotnie wyrabiano we większej ilości i w doskonałej jakości.

„Dżyn," rodzaj wódki jałowcowej, jest skróceniem słowa „genewa," oznaczającego jałowiec.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - *By R. J. Scott*

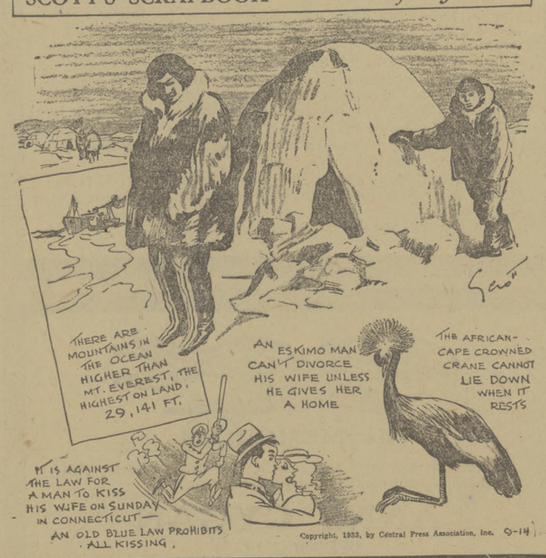

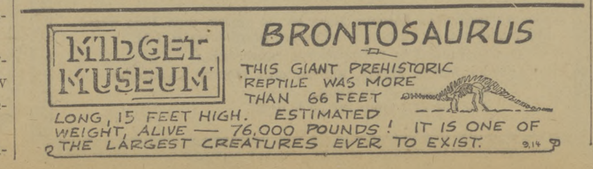

Zwycięstwo Króla Jana Pod Wiedniem.

Przybyłem do Rzymu w uroczystość św. Józefa, tj. 19-go marca, 1932 r. Ponieważ jednym z głównych celów mojej podróży do Europy było pielgrzymowanie do miejsc szczególnych Najśw. Matki Boga, jedną z pierwszych myśli moich było udać się do kościoła Imienia Marji.

Było to bowiem oddawna moją ambicją nietylko katolicką, ale także narodową, zwiedzić i pomodlić się do Matki Boskiej w tym kościele, który był poświęcony Jej świętem imieniem, za wsławienie i wywyższenie Polski i narodu polskiego.

Do 1683 r. kościół ten był pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Boskiej i św. Bernarda. Gdy zaś wielki nasz król, Jan III Sobieski, dnia 12 września, 1683 roku, zwycięży Turków pod Wiedniem, Papież Inocenty XI, zmienił tytuł kościoła powyższego i dał mu nazwę Imienia Marji.

Turcy bowiem przez długie lata niepokoili Europę i chrześcijaństwo, i obawiano się, że niebawem zapanują nad całym kontynentem, z wielką szkodą dla Kościoła. Sobieski złamał nareszcie potęgę turecką, za pomocą Imienia Marji. Tylko cudem mógł Sobieski tego dokonać. — Błagał on gorąco Marji, aby ten cud u Boga, dla chwały Kościoła Chrystusowego, wyprosiła. W końcu puścił Sobieski wojska swoje w Imię Marji na wroga krzyża.— Zwycięstwo było tak jawnym i wielkim cudem, że Papież ówczesny, Inocenty XI, uznał za rzecz słuszną i sprawiedliwą upamiętnić je jako sprawę powszechną, a Imię Marji aby odtąd było w ten dzień w szczególny sposób wysławiane. Postanowił więc Papież, że pomnik tego zwycięstwa będzie w Stolicy Chrześcijaństwa, czyli w Rzymie. Ustanowił także na ten dzień święto Imienia Marji dla całego Kościoła, a w kościele Imienia Marji założył arcybractwo, którego obowiązkiem było co rok manifestacyjnie obchodzić zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem, przez Imię Marji.

Wiedziałem tedy, że w Rzymie jest ten pomnik-kościół.

Ale gdzie?

Zaraz dnia mojego przyjazdu dopytywałem się o ten kościół. Spotykałem następnie Polaków z wyższej sfery i wykształcenia, ale żaden z nich nie mógł mi tego kościoła wskazać.

Dnia 30 marca, odprawiwszy Mszę św. w kaplicy SS. Nazaretanek, w których pensjonacie zamieszkałem, przy Via Macchiaveli, wyszedłem sobie na zwiedzenie kościołów, co zresztą codzień, podczas mego pobytu w Rzymie, czyniłem. Zaszłem na Via Merunala i skierowałem swe kroki w kierunku kościoła Matki Boskiej Większej, Matki Wszystkich Kościołów Maryjnych Świata. W połowie mniej więcej drogi, skierowałem się na lewo w stronę Piazza Venezia, przy którym stoi wspaniały pomnik Nieznanego Żołnierza. Z lewej strony placu jest pałac Mussoliniego. Pałac ten kiedyś należał do Papieży. Garibaldi zabrał go w r. 1870 na rzecz państwa. W pałacu tym mieści się piękny kościół św. Marka. Z prawej strony placu rozpoczyna się Foro Trojano. Tu zaraz widziałem dwa kościoły. Przybliżyłem się do pierwszego i zapytałem się Włocha, co to za kościół. A ten mi odpowiedział, że to kościół Matki Boskiej Loretańskiej. „A ten drugi?" — spytałem. „To kościół Imienia Marji," odpowiedział.

Można sobie wyobrazić moje uczucie i wrażenie z tego odkrycia. Poprostu nie mogłem się posiąść z radości.

Wstąpiłem tedy do kościoła i długo z rozrzewnieniem modliłem się tam przed ołtarzem Marji, dziękując Jej za wsławienie Imieniem Swojem, imienia polskiego i za ostateczne wskrzeszenie Polski.

Opuściwszy Rzym i Włochy, jechałem do Polski. Ale za ciężki grzech uważałbym sobie nie pójść na górę istotnego cudu pogromienia Turków przez oręż polski. — Jechałem przeto przez Austrję. Dnia 22 kwietnia, o godz. 10 wieczorem, stanąłem we Wiedniu. Nie znając ni miasta, ni ludzi, ulokowałem się w hotelu Palast. Dnia następnego zwiedziłem katedrę św. Stefana. Dnia tego umarł kardynał arcybiskup Pfiffl. — Wstąpiłem tedy także do pałacu arcybiskupiego, gdzie się u zwłok tego dostojnika pomodliłem. Poczem udałem się do kościoła kapucyńskiego. Zeszedłem do krypt, w których pochowane są zwłoki cesarzy i członków familji cesarzy austrjackich.

W niedzielę 24 kwietnia odprawiłem Mszę św. w katedrze. Po południu urządziłem sobie wycieczkę na Kohlenberg. — Chciałem, aby ta wycieczka była raczej pielgrzymką. Ale od codziennego chodzenia po wielu miastach nogi moje były bardzo zbolałe. Na ulicy Mariolneferstrassę więc wskoczyłem na tramwaj i dojechałem do końca linji. Stamtąd już myślałem iść pieszo, tembardziej, że górę Kahlenberg było widać z daleka. Szłem sobie przeto ulicami jakiegoś przedmieścia, aż do drogi pnącej się powoli na górę. Ale im dalej szedłem, tem bardzj stromą była droga. Z początku myślałem, że za godzinę lub pół tam zajdę na szczyt. — Pielgrzymka nie była monotonna. Po drodze bowiem spotykało się różnych wycieczkowiczów. Krajobraz uroczy. — Było się czem rozkoszować. Jedna rzecz mnie bardzo dziwiła i cieszyła. Mianowicie, wzdłuż tej długiej drogi powywieszane były polskie flagi. Myślałem, że chyba jaka uroczystość polska odbywa się na Kohlenbergu.— Ale przybliżyłem się do pewnej, już starszej pary, mężczyzna mógł już sobie liczyć około 70 lat wieku, a niewiasta około 65, i zapytałem się ich, co znaczą te flagi. A oni odpowiedzieli mi, że jutro przyjeżdża Hitler, i że to jego barwami droga przybrana. Dopiero lepiej się flagom przypatrzyłem i zauważyłem, że barwy ich są naopak.

Nie mogłem dokończyć pielgrzymki pieszo. Już przeszło 2 godziny szedłem stale w górę. Szczęściem mijała taksówka, zatrzymałem ją i przed sam front kościoła na szczycie zajechałem.

Co za dziwna a ogromna radość w sercu mem powstała!— Spiesznym krokiem idę przez kościół, aby jak najprędzej oddać pokłon Panu Jezusowi, ale zarazem nie mogłem oderwać oczu od rozmaitych świętości napotykanych, a nawet ścian kościoła. Na lewo wisiał obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Pobiegłem do niego i gorąco, ze łzami gęstemi w oczach, modliłem się do Królowej Polski. — Rozrzewnił mnie ten obraz. Nie spodziewałem się żadnych śladów polskości na Kahlenbergu. Boleśnie mnie bowiem było patrzeć w przedsionku katedry św. Stefana na wielki miedziorył ,na którym na pamiątkę Oswobodzenia Wiednia wyryte są główne osoby tego dramatu. Ale co za fałsz historyczny! Na koniu jest książę lotaryński, na ziemi blisko siodła stoją dwaj inni dowódcy, a gdzieś tam maluczka osóbka mająca przedstawiać króla Sobieskiego. Co za niesprawiedliwość! — Podobny fałsz przedstawiony jest na pięknym skądinąd pomniku w parku miejskim.

Tak to potrafili się Niemcy austrjaccy odwdzięczyć Polakom za uratowanie im kraju.

Król polski przeczuwał tę czarną niewdzięczność, i dlatego był niewzruszony na błagania posłów austrjackich, — którzy wobec sejmu na kolanach wlekli się za Sobieskim i z płaczem wołali ratunku. Dopiero na nalegania posła papieskiego Sobieski zgodził się wyruszyć przeciw Turkom.

A jak potem postąpił cesarz Leopold I? Ten, — który jak tchórz uciekł z kraju i nie myślał wcale bronić choćby w mniejszej mierze swojego własnego ludu, postawił veto, gdy papież ustanowił święto Imienia Marji. Obawiał się bowiem o zbytnią sławę Polaków walecznych. Papież Inocenty XI nie dbał o to, że urazi cesarza i postąpił sprawiedliwie. Zdziwiłem się tedy, że na górze Kahlenberg jest obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Szukałem tedy, czybym mógł znaleźć tam jakiego choćby pielgrzyma Polaka. I znowu niespodzianka. — Widziałem na prawo jakiegoś księdza we drzwiach prowadzących do bocznej kaplicy. Przystąpiłem do niego i odrazu zagadnąłem do niego po polsku . . Tak, to Polak! — mówi, że jest z klasztoru OO. Zmartwychwstańców we Wiedniu! Nie mogłem się z nim dosyć nagadać. Oprowadzał mnie po kościele, potem objaśniał kaplicę, w której Sobieski przed bitwą z synami i dowódcami przyjął Komunję św. i do Mszy św. służył. — Czułem się jak w niebie. Byłem jak magnesem przybity do góry i z największym żalem odchodziłem.

Chyba tylko cudem cesarz Franciszek Józef pozwolił, że w r. 1906 kościół i kaplica na Kahlenbergu dostały się w posiadanie OO. Zmartwychwstańców.

Chlubić się słusznie mogą OO. Zmartwychwstańcy posiadaniem tak bogatej perły narodowej i religijnej.

Święto Imienia Marji może być całkiem słusznie uważane za uprzywilejowaną uroczystość Ojców tego szlachetnego i świętego Zgromadzenia.

Już 250 lat mija od pamiętnego zwycięstwa króla Jana III Sobieskiego nad Turkami pod Wiedniem, a jednak ani Kościół ani świat nie zapominają o niem. Zwycięstwo to przyczyniło się do utrwalenia wielkości Polski i waleczności Jej synów przez długie lata niewoli i aż dotąd.

Wypełniło się proroctwo O. Stanisława od Jezusa i Marji Papczyńskiego, że zwycięstwo Sobieskiego wsławi imię jego i Polski po wszystkie czasy.

Zapewnia, Że Ludzie Żyją Dłużej Gdy Pozbędą Się Niezdrowego Tłuszczu

Wyglądają i Czują Się Młodziej — powiada Lekarz.

Ciało przeładowane tłuszczem, nie jest zdrowem. Tłuszcz ogranicza energję, powoduje że czujecie się i wyglądacie starzej, bo zwalnia czynności organów cielesnych i często wkłada na serce niepotrzebne brzemie.

Kompanje asekuracyjne stale przestrzegają przed niebezpieczeństwem tłuszczu i niedawno podczas wykładu przed Amerykańską Akademją Medycyny, jeden z wybitnych lekarzy oświadczył, że osoby szczupłe żyją dłużej.

Niewątpliwie pragnęlibyście zaradzić przeciw niebezpiecznemu potworowi, jakim jest tłuszcz? Czy wiecie o tem, że lekarze przepisują pół łyżeczki soli Kruschen zaraz z rana, zażywanej w szklance gorącej lub zimnej wody, by pozbyć się tłuszczu bez żadnych obaw, bez trudów lub utraty sił? Raczej zyskacie na energji i żywotności, będziecie się czuli i wyglądali młodziej i cieszyli się lepszem zdrowiem aniżeli od lat.

Nie zapominajcie o tem, że jeżeli pozbędziecie się nadmiaru tłuszczu, możecie żyć wiele lat dłużej a także ominąć cierpienia, tak częste u tłustych ludzi, jak wysokie ciśnienie krwi, reumatyzm, krótki oddech, kwasy żołądkowe i niestrawność.

Słoik soli Kruschen wystarcza na 4 tygodnie i kosztuje tylko drobnostkę w jakiejkolwiek aptece w całym świecie. Zwrot pieniędzy, jeżeli nie osiągnięcie zadowalniających rezultatów. Zabezpieczcie wasze zdrowie będąc pewni, że dostajecie sól Kruschen — ORYGINALNĄ — PRAWDZIWĄ — BEZPIECZNY środek na zeszczuplenie. (ogł.)

Z HELENOWA.

Młodzieńcy z Tow. Imienia Jezus, przy parafji św. Heleny, zapraszają na ich zabawę taneczną, która się odbędzie dziś wieczorem w sali parafjalnej św. Heleny, mieszczącej się przy Augusta Blvd. i Western avenue. Do tańca przygrywać będzie orkiestra „Revelaires". Początek zabawy o godzinie 7:30 wieczorem.

Młodość Jest Szczęściem — Zdrowie Bogactwem...

Jeżeli pragniecie mieć te dwa skarby — jeżeli pragniecie zachować czerstwość młodego wieku — prowadzić żywot bez trosk, jak to małe dziecko — pijcie MIDWEST HERB TEA.

Największem bogactwem, jakie człowiek może posiadać jest — ZDROWIE. Gdy tego zabraknie, życie staje się męczarnią.

Dobry żołądek — to ZDROWIE. MIDWEST HERBATA ZIOŁOWA zabezpieczy człowiekowi regularny stolec, usunie bóle żołądka, bóle głowy, gdyż to nie żadne lekarstwo, lecz umiejętnie złożone zioła naturalne przez europejskiego aptekarza.

Kupcie na próbę jedną paczkę MIDWEST HERB TEA w najbliższym składzie MIDWEST i przekonajcie się sami o jej niezrównanej wartości.

Paczka MIDWEST HERB TEA za 50 centów wystarczy na cały miesiąc dla dorosłych, jeżeli się będzie pić jedną szklankę dziennie.

Lepszej herbaty ziołowej od MIDWEST HERB TEA nie kupicie nigdzie.

MIDWEST HERBATA ZIOŁOWA.

środek naturalny, działa tak łagodnie, że i dzieciom wyjdzie na zdrowie, jak rumianek, lub kminek. Dzieciom daje się szczyptę herbaty do szklanki wody gotowanej.

MIDWEST HERBATY ZIOŁOWEJ ŻĄDAJCIE WE WSZYSTKICH

MIDWEST STORES

NOTATKI REPORTERA

OSZCZĘDZANIE ŚWIATŁA DZIENNEGO DO DNIA 5GO LISTOPADA.

Komitet sądownictwa z łona Rady miejskiej przedłużył czas oszczędzania światła dziennego do pierwszej niedzieli w miesiącu listopadzie, czyli do dnia 5go listopada. Nowa ta uchwała zapadła na wczoraj odbytem specjalnem zebraniu, na żądanie urzędników tegorocznej wystawy światowej. Aby nowe rozporządzenie stało się prawomocnem potrzeba do tego zgody większości aldermanów miasta oraz podpisu samego burmistrza Edwarda J. Kelly'ego. A zatem nie w niedzielę, dnia 24go września, ale w niedzielę, dnia 5go listopada w roku bieżącym kończymy oszczędzanie światła dziennego.

* * *

Zwrotniczy na kolei górnej zmarł z ran.

Michał Szopiński, lat 27, zwrotniczy zmarł wczoraj w szpitalu „Francis Willard" z ran, jakich doznał ubiegłego wtorku podczas pracy na torze kolei górnej „Chicago Rapid Transit Company", przy Harrison ulicy i Laramie avenue.

* * *

Kłopoty familijne sprawiły, że Kitta powiesił się.

Józef Kitta, lat 35, z p. nr. 2519 West 45ty Place popełnił samobójstwo wczoraj wieczorem przez powieszenie się w bejzmencie. Powiada policja, że inwestygacja przeprowadzona wykazał iż Kitta powiesił się gdyż miał kłopoty z żoną.

* * *

Zajęci są dystrybucją 800,000 książek telefonicznych.

Kompanja telefoniczna „Illinois Bell Telephone Company" dała zatrudnienie 400 bezrobotnym, których najęła do zajęcia się dystrybucją 800,000 książek telefonicznych zawierających alfabetyczny spis abonentów.

* * *

Listy z Polski.

Władze pocztowe w Chicago dzisiaj proszą o odszukanie osób niżej wymienionych, dla których na głównej stacji przy narożniku West Adams i South Clark ulic znajdują się listy z Polski, po które trzeba się osobiście zgłosić. Poszukiwani są: 904 Bendik Michał; 910 Halluska Klara; 916 Majer Karol; 921 Recki F.; 927 Sklankowska Franciszka.

* * *

W niedzielę bal i „Wesele Wiejskie".

W przyszłą niedzielę, 17-go września, w sali „New Ritz", p. nr. 6512 Milwaukee avenue, urządza Towarzystwo Czynnych Polek, gr. 440 zabawę taneczną czyli bal, połączony z „Wiejskiem Weselem". Bilety do nabycia przy kasie. Zabawa ta rozpocznie się o godzinie 5tej po południu.

* * *

Fisher i Gnatek posądzeni są o zbrodnię.

O obrabowanie domu pani M. Simmons, w Berkeley oraz pobicie jej i okaleczenie posądzeni są Bert Fisher, z p. nr. 1614 South Sawyer avenue i Wiktor Gnatek, z p. nr. 910 Ashland avenue. Sędzia policyjny Józef Lempke, w Berkeley po przesłuchach wczoraj oddał Fishera i Gantka w ręce ławy wielkoprzysięgłych.

* * *

Zamianowano nowego instruktora wojskowego.

Major Robert M. Bathurst ze szkoły artylerji polowej w Mountgomery, Ala., zamianowany został instruktorem wojskowym dla szkół wyższych miasta Chicago, jak donosi depesza z Washingtonu. Major Bathurst pomagać będzie majorowi Janowi D. Von Holtzendorffowi, obecnemu szefowi organizacji wojskowej i kapitanowi W. C. Gatchellowi.

* * *

Pani Zwarko poniosła śmierć w wypadku.

Pani Lilja Zwarko, lat 24, z p. nr. 2020 Pierce avenue, została wczoraj wieczorem zabita gdy automobil, w którym jechała kolidował z tramwajem linji „Clark Street", przy narożniku Leland avenue. Z panią Zwarko w automobilu jechali także: Józef Zwarko, mąż, lat 27; M. S. Tong, lat 55, z pnr. 314 Iowa ulica w Oak Park, zamożny przemysłowiec chiński i właściciel automobila, oraz pani Mildred J. Supple, lat 38, z p. nr: 732 Hayes ulica, w Oak Park, sekretarka Tonga, która siedziała przy kole. Pani Zwarko jest 726tą ofiarą automobilady w powiecie Cook od dnia 1go stycznia, b. r.

* * *

40 gości na wystawie świadkami wypadku.

Na gruntach wystawy światowej wczoraj autobus linji „Greyhound", jeden z tych długich autobusów wycieczkowych, najechał na płot poza pawilonem kompanji Sears, Roebuck and Co. i takowy zniszczył niemal kompletnie. Z 40tu jadących nikt nie został okaleczony, nikogo nie musiano zabrać do prowizorycznego szpitala.

* * *

Jutro masowe zebranie właścicieli domów.

W sali parafji św. Trójcy, p. nr. 1443 West Division ulica, jutro, 15go września, o godzinie 8mej wieczorem, odbędzie się masowe zebranie wszystkich właścicieli domów z Trójcowa, Stanisławowa, Kantowa, Młodziankowa, Szczepanowa, Marjanowa i Helenowa, w sprawach nader ważnych.

Za stawienie oporu przejemcy zostali ukarani.

Sędzia okręgowy Benjamin P. Epstein wczoraj skazał na trzy miesiące więzienia za zniewagę sądu panią Marcjannę Kowalczyk i jej syna, Czesława Kowala, z p. nr. 2206 North Laramie avenue. Matka z synem oskarżeni byli o stawianie oporu przejemcy zamianowanego przez sędziego Epsteina; przejemcy temu oddał sędzia w opiekę dom o czterech mieszkaniach, na który w jednej racie kobieta ta wpłaciła $1,000. Wniesiono natychmiast prośbę o zniesienie wyroku, o czem mówić będą w sądzie w przyszłą sobotę. Kowal zaś po podpisaniu własnego bondu na $1,000 został wypuszczony na wolność, ale pod warunkiem, że wyprowadzi się z tego domu. Pani Kowalczyk zaś siedzi w kozie. Howard Ames, adwokat właściciela hipoteki na domu kobiety wyżej wspomnianej powiedział sędziemu, że pani Kowalczyk, której pierwsza i druga hipoteka na domu wynosi razem $4,000 po zamianowaniu przejemcy zmusiła wszystkich lokatorów do wyprowadzenia się z budynku. Lokatorzy obecni na przesłuchach jednak z opowiadaniem adwokata Amesa się nie zgodzili, za co dał im naganę sędzia Epstein.

Szkolny Program Ekonomiczny Wchodzi w Życie.

1,300 Nauczycieli, w Tem 19 Polaków, Straciło Posady.

Ekonomiczny program rady szkolnej, opracowany przez przewodniczącego rady szkolnej, Bogana z pomocą członków rady, został zatwierdzony na wczorajszem zebraniu rady szkolnej i wejdzie w życie w przyszły poniedziałek, kiedy szkoły publiczne otworzą swe podwoje po tegorocznych wakacjach letnich, przedłużonych o dwa tygodnie.

Plan ekonomiczny przewiduje wielkie oszczędności w wydatkach szkolnych. Postanowiono odłożyć z pracy około 1,300 nauczycieli, uczących w różnych szkołach publicznych. W liczbie tej według opublikowanej listy, znajduje się 19 Polaków. Prócz zmniejszenia liczby nauczycieli, rada szkolna dokonała szeregu przesunięć w stanowiskach pryncypałów szkolnych.

Największe oszczędności przeprowadzono w klasach początkujących, tak zwanych „kindergarden", gdzie dotychczas każda s zkoła elementarna posiadała dwie wychowawczynie, a według nowego planu, posiadać będzie w przyszłości tylko jedną. Jest to większa praca, lecz do tych ochronek w szkołach publicznych przyjmowane będą dzieci od lat pięciu. Pozatem dokonano szeregu zmian w fizycznem wychowaniu, mianowicie przez usunięcie instruktorów fizycznych, których miejsce w pierwszych czterech klasach początkowych muszą zająć nauczycielki. Jeden instruktor wychowania fizycznego przypadnie na każde 650 uczni w szkołach wyższych. Liczba asystentów superintendenta zmniejszona została z 5 na 4. Rosa Pesta, dotychczasowa asystentka superintendenta, została zamianowaną pryncypałką Kelvyn Park High School. Pięciu superintendentów dystryktowych usunięto i zamieniono ich na pryncypałów szkół wyższych. Sześciu superwizorów szkolnych usunięto i wysłano ich albo jako nauczycieli do szkół wyższych, lub też do szkół elementarnych. Wielu z tych nauczycieli, którzy na podstawie programu ekonomicznego pozostaną chwilowo bez pracy, otrzyma posady w miarę jak zachodzić będzie tego potrzeba.

Organizują Radę Zażaleń w Sprawach NRA.

Składać Się Będzie z Siedmiu Członków.

Wszelkie zażalenia przeciwko pracodawcom jak i też tym, którzy przekraczają ustawy NRA., w Chicago w krótkim czasie będzie można wnieść do Rady zażaleń, jakiej tu zorganizowaniem obecnie się zajęto. Rada ta składać się będzie z siedmiu członków, przedstawicieli robotników, pracodawców i odbiorców, skoro na to upoważnienie otrzymają z biura federalnego administratora N. R. A., p. Hugh S. Johnsona w Washingtonie.

Rada ta przesłuchiwać będzie zażalenia j akich przez arbitrację załatwić nie można. Obie strony będą musiały być obecne na przesłuchach, tak strona oskarżona jak i strona skarżąca. Rada następnie zda raport i prześle swoje rekomendacje wprost do Washingtonu. Przesłuchy odbywać się będą w budynku sądu federalnego (stara poczta chicagoska), przy narożniku West Adams i South Clark ulic, gdzie otwarto biura dla Komisji NRA., na stan Illinois.

Federacja Pracy na stan Illinois, podczas konwencji odbytej wczoraj w hotelu Congress przyjęła rezolucję domagającą się tą drogą większego głosu dla robotników w układaniu kodeksów NRA. Choć w całości plan NRA., spotkał się na konwencji tej z należnem uznaniem, jednak niektórzy mówcy podkreślili, że w wielu kodeksach znajdują się ustawy wprost krzywdzące robotników.

Wielka Parada NRA w New Yorku.

New York, 14 września. — Więcej niż ćwierć miljona pracodawców i pracobiorców maszerowało wczoraj ramię w ramię 5-tą ulicą pod znakiem niebieskiego Orła w wielkiej paradzie N. R. A.

Urzędnicy zasiadający na trybunie mówili, że była to największa demonstracja w czasach pokojowych w historji miasta New York. Parada, wyrażająca w iarę w program Prezydenta Roosevelta, przeciągnęła się blisko do północy.

Systematyczne wykonywanie zobowiązań naszych jest kluczem powodzenia.

Courtney Obiecał Nadal Poprowadzić Kampanję Przeciw Zbrodniarzom.

Przemawiał Wczoraj Na Zebraniu Chicagoskiego Stowarzyszenia Handlowego.

Prokurator stanowy Tomasz J. Courtney, przemawiając wczoraj do 300 członków Chicagoskiego Stow. Handlowego w Palmer House, zapewniał ich, że nadal poprowadzi kampanję przeciw zbrodniarzom, co zebrani przyjęli z wielkim entuzjazmem.

Sądownictwo, policja i prasa otrzymały należne uznanie od prokuratora Courtneya za to, że przyczyniły się do ukarania 269 kryminalistów więzieniem stanowem, oraz skazania czterech morderców na karę śmierci, od dnia 1 sierpnia. Prosił w swojem przemówieniu wszystkich przemysłowców i obywateli o kooperację z nim w obecnej kampanji.

„Gangsterzy najrozmaitszego pokroju," mówił p. Courtney, „do niespełna roku niemal że rządzili przemysłowcami. Przemysłowcy byli bezradni. Nie mieli do kogo apelować. Ja postanowiłem poczynić w tym kierunku zmiany i dlatego przy pomocy moich asystentów zbadałem sprawy 3,000 przemysłowców. Z początku niechętnie oni mówili o tem co ich bolało nie byli pewni czy biuro prokuratora stanowego jest uczciwie prowadzone.

„Ale gdy kilku rakieterów posłaliśmy do więzienia, dzięki informacyj udzielonych nam przez przemysłowców, uzyskaliśmy zaufanie przemysłowców. Jeśli jest jeszcze jaki przemysłowiec, który płaci gangsterom z obawy, aby go nie spotkało coś złego, czyni to z własnej winy.

„Chicago znano powszechnie jako miasto zbrodni," mówi p. Courtney. „Rezultaty pracy naszej jednak opinję złą zamieniły na dobrą tak, iż dzisiaj Chicago znane jest już jako środowisko, w którem zbrodnia nie jest więcej tolerowana."

Z Wojciechowa.

Towarzystwo św. Wacława, grupa 2169 Z. N. P., odbędzie swe regularne posiedzenie dziś 14go września, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. Ważne sprawy do załatwienia. Uprasza się członków o przybycie. — F. W. Niemczyk, prezes; J. Wiater, sekretarz.

Pingwin jest to ptak podbiegunowy płetwonogi, bezlotek, tłuściciel.

Hagjografja jest to zbiór żywotów świętych i legiend świętych.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, ś. p.

CECYLJA PAWELSKA

(Z DOMU JASTROCH)

Członkini Bractwa Różańca św. przy parafji św. Stanisława Kostki, Drzewa 4go, Róży 18ej, Dworu św. Stanisława Kostki, nr. 255 Z. K. L., Tow. Królowej Jadwigi, nr. 6 Z. P. i Tow. Polek M. B. Częstochowskiej, nr. 53 Z. P. R. K. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 13go września, 1933 roku, o godzinie 11:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16go września, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego Karola Luki, 3601 Diversey Avenue do kościoła św. Jacka a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anastazja, Marta, Cecylja i Juljanna, córki; **Wojciech, Mikołaj, Franciszek**, synowie; **Albert Koepke, Karol Luka, Leon Luka i Stanisław Orzechowski**, zięciowie; **Marta, Antonina i Monika**, synowie; **Rozalja Haske i Elżbieta Piotr**, siostry; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Spaulding 6880. 15

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziaduś i brat nasz, ś. p.

JAN WIERCIOCH

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go września, 1933 roku, o godzinie 9:50 rano, przeżywszy lat 75.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16go września, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2625 W. Cullerton ulica do kościoła św. Romana, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcele familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja Wiercioch, żona; **Julja**, córka; **Wojciech Moskwa**, zięć; **Kazimierz i Czesław**, wnuki; **Wojciech i Stanisław**, bracia; **Franciszka Radwańska, Anna Szuba**, siostry; **Ks. Edward Radwański**, siostrzeniec; **Andrzej Radwański, Jan Szuba, Zofja Wiercioch, Katarzyna Wiercioch**, szwagrowie i szwagierki, wraz z całą rodziną.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów.

Pogrzebowy J. Noworul, Telefon Rockwell 3909.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz, ś. p.

FRANCISZEK RUTKOWSKI

Członek Tow. Stefana Buszczyńskiego Z. N. P. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12go września, 1933 roku, o godzinie 11:10 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5033 Berteau Ave., do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Joanna, żona; **Walenty, Bronisław, Jadwiga, Helena, Maksymiljan, Artur, Hieronim i Irena**, dzieci; **Wacław Jastrzembski, Edward Parowski i Piotr Sykes**, zięciowie; **Marjanna, Helena i Karolina**, synowe; **Leonard**, brat; **Zofja i Agnieszka**, siostry; **Anna**, bratowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowa Helena Sadowska i Syn, Tel. Spaulding 6694. 14

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

MICHAŁ BUDNIK

Członek Foresterów Dworu św. Zygmunta — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12go września, 1933 roku, o godzinie 12:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Edwarda A. Kirsten, 1006 No. Western Ave. do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Helena, Juljanna i Franciszka**, córki; **Jan Payor i Józef Surzyński**, zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Armitage 3378-79. 15

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w drugą rocznicę śmierci najukochańszej córki i siostry naszej, ś. p.

ANNY CYGAN

(Z DOMU MYTYŚ)

będzie odprawiona żałobna Msza św. w piątek, dnia 15go września, o godzinie 8ej rano w kościele św. Stanisława B. i M.

O współudział w nabożeństwie zapraszają:

Marja Mytyś, matka, oraz siostry i szwagier.

Kochaliśmy ją za życia,
Nie zapominajmy jej po śmierci.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza siostra nasza, ś. p.

AGNIESZKA CUDZIK

(z domu Dorsch)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12go września, 1933 roku, o godzinie 2ej rano, przeżywszy lat 42.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4815 So. Paulina ul., do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wojciech, mąż; **Ralph, Czesław, Edwin**, synowie; **Teresa**, matka; **Aniela, Pelagja, Rozalja**, siostry; **Stanisław, Kazimierz, Władysław i Józef**, bracia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk A. Patka, 1734 W. 48ma ulica.

W imieniu Klubu Obywatelek na Trójcowie, zasyłamy słowa szczerego współczucia rodzinie zmarłej członkini

Ś. P.

APOLONJI LORENZ.

Członkinie są proszone stawić się jak najliczniej do kościoła św. Trójcy w sobotę, dnia 16go września, o godz. 10:30 rano, ażeby wziąć udział w nabożeństwie pogrzebowem.

Teresa Białoruska, prez.,
Agnieszka Słomińska, sekr.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.

APOLONJA LORENZ

Członkini Niewiast Różańcowych 29ej Róży, Tow. św. Elżbiety, Gr. 146 Z. P., Klubu Obywatelek na Trójcowie, Tow. Pań Pomocy Wyższej Szkoły, Stowarzyszenia św. Antoniego Ozdoba Kościoła, pod wezwaniem św. Heleny, Tow. Matki Boskiej Szkaplerznej, Sodalicji św. Teresy, Trzeciego Zakonu, św. Franciszka z Assyżu i Tow. Oblicza Pana Jezusa, po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12go września, 1933 roku, o godzinie 4:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16go września, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 1060 N. Marshfield ave. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Julja, Stanisława, Bronisława i Zofja, córki; **Wojciech Lazowski, Józef Gembara, i Michał Sury**, zięciowie; **Marjanna Cygan, Ewa Knapik, Regina Wych, Katarzyna Walega i Jadwiga Suchoń**, siostry; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Proszę nie przysyłać kwiatów.
Pogrzebowi J. Makarski i Syn, Tel. Armitage 1921. 15

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza,

Ś. P.

ELEONORA SUSZKIEWICZ

członkini Tow. Niewiast Różańcowych, prezeska Tow. Matki Boskiej Anieleskiej gr. 464 Z. P. w Am., Tow. Marji Magdaleny, gr. 34 Wolnych Polek na ziemi Washingtona, Tow. św. Katarzyny, gr. 772 Z. P. R. K., Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12go września, 1933 roku, o godzinie 4:45 po południu, w średnim wieku.

Pgrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16go września, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 3749 So. Hermitage Ave., do kościoła śś. Apostołów Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michał Suszkiewicz, mąż; **Anna, Michalina, Zofja**, córki; **Józef Jurka**, brat; **Marjanna Jurka**, bratowa; **Cecylja**, siostrzenica, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan Patka i Syn, 3756 So. Paulina ul. Tel. Lafayette 0829. 15

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.

MICHAŁ SZOPINSKI

członek Tow. Artylerja Polska pod opieką św. Kazimierza, grupa 1107 Z. N. P., przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go września, 1933 roku, o godzinie 2:30 rano, przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16go września, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1706 W. 17ta ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja, żona; **Irena, Marjanna i Marta**, dzieci; **Józefa Mirek**, siostra; **Piotr Mirek**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ul. Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

JAN GINTER

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12go września, 1933 roku, o godzinie 4:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15go września, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Karola Luki, 3601 Diversey Ave., do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka, żona; **Marta, Jan, Agnieszka, Stanisław i Walenty**, dzieci, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Spaulding 6880.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza siostra nasza,

Ś. P.

LEOKADJA KOWALYSZYN

(z domu Barzydło)

siostrzenica nasza,

Ś. P.

ANNA NICHOLAS

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnały się z tym światem, dnia 11go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 7ej rano, przeżywszy lat 31 i lat 9.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3011 Quinn ulica, do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marta Kuczyńska i Irena Erickson, siostry; **Edward, Czesław i Stanisław Barzydło**, bracia; **Tomasz Kuczyński, Piotr Erickson**, szwagrowie; **Irena Barzydło**, bratowa; **Aleks Barzydło, Aleks Parzych**, wujowie; **Franciszka Barzydło**, ciocia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. J. Pruchniewski, Victory 1024. 14

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, teściowa i babcia nasza

Ś. P.

ANNA KĘDZIERSKA KĘDZIOR

Członkini Tow. Bractwo Niewiast Różańca św. 19ej Róży, 4-go Drzewa, po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12-go września, 1933 roku, o godzinie 8-ej rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15-go września, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Wojciecha J. Michalika, 1056 W. Chicago Ave., do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka Nowakowska i Elżbieta Kędzior, córki; **Władysław**, syn; **Helena**, synowa, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. J. Michalik. Haymarket 0936. 14

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.

MARJANNA M. KARAŚ

Członkini Bractwa Różańca św. 2go Drzewa 2ej Róży, Apostolstwa Modlitwy Serca Jezusa — po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14go września, 1939 roku, o godzinie 5:25 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18go września, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 2018 Churchill ul. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michał mąż; **Franciszek, Bolesław i Antoni**, synowie; **Apolonja i Anastazja**, córki; **Antonina Brozier**, siostra; **Władysław Kibitlewski, Henryk Kochański**, zięciowie; **Juljanna**, synowa, wnuki i wnuczki.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Tel. Armitage 4630.

Członkinie Tow. Pań Pomocy Wyższej Szkoły św. Trójcy mają się zebrać jak najliczniej w kościele św. Trójcy w sobotę dnia 16go września, o godz. 10:30 rano, ażeby oddać ostatnią przysługę zmarłej członkini

Ś. P.

APOLONJI LORENZ.

Rodzinie zmarłej zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.

W imieniu Tow.:
Józefina Lisewska, prez.,
Agnieszka Słomińska, sekr.

W imieniu Tow. św. Elżbiety, grupy 146 Zw. Polek, zasyłamy wyrazy szczerego współczucia rodzinie zmarłej członkini

Ś. P.

APOLONJI LORENZ

Członkinie są proszone zebrać się do kościoła św. Trójcy jak najliczniej w sobotę dnia 16go września, o godzinie 10:30 rano ażeby oddać ostatnią przysługę zmarłej siostrze.

Józefina Lisewska, prez.,
Agnieszka Słomińska, sekr.

Z BRUNONOWA

Brunonowianie zarówno starzy jak i młodzi wybierają się w przyszłą niedzielę, dnia 17 września na zabawę ciężkich czasów „Hard Time Dance" która odbędzie się w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 7mej wieczorem. Komitet w skład którego wchodzą panie: Tragarz, Kwaśna, Nowaczyk, Żołna i Patka, oraz p. Kudło, czynią wszelkie starania ażeby zabawa wypadła jak najpomyślniej. Wszelki dochód z zabawy niedzielnej przeznaczony na korzyść parafji. Z powodu, iż będzie to zabawa ciężkich czasów, wobec tego komitet przysposobił dwie nagrody za najoryginalniejsze ubiory, jedną dla mężczyzn a drugą dla pań. Pozatem będzie dana tak zwana nagroda wejścia (Door Prize.)

*

W przyszłą niedzielę, w sali parafjalnej o godzinie 1szej po południu, odbędzie się regularne posiedzenie Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, Wolnych Polek na ziemi Washingtona.

*

Odbyło się posiedzenie w sali parafjalnej nowo założonego kółka młodzieży pod nazwą „St. Bruno's Congenial Set". Po załatwieniu spraw formalnych, wybrano zarząd w skład którego wchodzą: ks. proboszcz dr. Aleksy S. Górski, kapelan honorowy; ks. B. Stangwiło, kapelan; Józef Kotwas, prezes; Leon Maciejewski, wiceprezes; Adelina Wirtel, sekr. prot.! Józef Nowakowski, sekr. fin.; Fr. Brągiel, kasjer. Ponadto przewodniczącym komitetu zabaw jest p. Józef Nowakowski, a przewodniczącym komitetu rozwoju jest p. G. Rogoziński. Potem wykonany został program którego atrakcją byli: p. A. Trumbich, i p. E. Zutaunt ze stacji radjowej w charakterach taksaskich pastuchów. Zabawa taneczna była punktem kulminacyjnym odbyta przy dźwiękach orkiestry p. L. Putlaka na skrzypcach a p. F. Brechmana na akordjanie. Przedstawiona również była na tej zabawie królowa wystawy światowej.

*

Odbył się z kościoła św. Brunona pogrzeb ś. p. Heleny Schaefer, liczącej przy zgonie lat 46, członkini Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, zam. p. nr. 4922 South Karlov ave. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłej złożone zostały na cmentarzu św. Wojciecha. Nieboszczka pozostawiła męża i kilkoro drobnych dzieci.

*

Roczne posiedzenie spółki „Brighton Park Bldg. and Loan Ass'n.", której sekretarzem jest p. Franciszek Węgrzyn, odbędzie się dnia 9go października, w sali parafjalnej, o godzinie 8mej wieczorem.

*

W sobotę o godzinie 8mej rano odbędzie się w kościele św. Brunona ślub p. Franciszka Grzybowskiego z panną Heleną Dutka, córką pp. Wojciecha i Katarzyny, zam. p. nr. 4917 South Keeler ave.

Dzisiaj wieczorem w sali parafjalnej, o godzinie 6:45 wieczorem, proszeni są o stawienie się piłkarze z Indoor Baseball, gdzie otrzymają nagrody.

*

W niedalekiej przyszłości panna Józefa Szarlej, córka pp. Klemensa i Stefanji Szarlej, zam. p. nr. 4906 South Kedvale ave., poślubi p. Stanisława Woźniaka z Pankracowa. Ślub ich odbędzie się dnia 7go października.

*

Dnia 30go września w kościele św. Brunona, o godzinie 1:30 po południu, ślubować będą p. Brunon Obszarny z panną Marją Szperka, córką pp. Piotra i Marji, zam. p. nr. 4936 S. Kildare ave.

*

Odbył się w kościele św. Brunona chrzest nowonarodzonego synka pp. Mateusza i Pelagji (z domu Wodas) Kotwas, zam. p. nr. 5030 So. Tripp ave. Dziecku nadano imiona Donald Jan. Chrzestnymi byli p. Jan Kotwas i pani Marja Kott. Z tej okazji odbyły się huczne chrzciny a w których wzięli udział: pp. F. Kotwas, pp. F. Hernas, pp. W. Nowakowscy, pp. W. Kubaszak, pp. P. Grean, pani Perlikiewicz, panna Anna Perlikiewicz, pp. W. Kotwas, pp. Edward Kotwas, pp. Edward Jan Kotwas, pp. J. Allbright, pp. S. Poszaj, pp. Józef Kotwas, pp. A. Krugar, pp. J. Rodeo, pp. B. Albright, pp. A. Stachulak, pp. A. Kott pp. L. Maciejewscy, pp. L. Banasiak, pp. W. Gradys, pp. J. Bogaczyk, pp. W. Wieczorkiewicz, pp. p. J. Nieder, pp. S. Polascy, pp. J. Polascy i p. J. Polaski. Tatuś dziecięcia jest członkiem parafji św. Brunona i kapitanem precynktowym na Brunonowie. Przy dźwiękach orkiestry bawiono się wesoło i ochoczo.

Masowe Szpiegostwo Niemieckie we Francji.

Paryż, 14 września. — „Le Petit Journal" zwraca uwagę na niezwykle ożywioną akcję szpiegowską na pograniczu francusko-niemieckiem w ostatnich czasach. — Pismo stwierdza, że w ciągu ostatnich 2 lat wykryto 53 większych afer szpiegowskich, a 21 spraw znajduje się obecnie w trakcie śledztwa.

Centrum akcji szpiegowskiej znajduje się obecnie w Strassburgu, gdzie niemal codziennie dokonywane są aresztowania.

KS. ATKIELSKI SEKRETARZEM ARCYBISKUPA.

Milwaukee, Wis., 14 września. — Ks. Roman Atkielski, który przez dwa lata pełnił obowiązki wikarjusza u ks. L. Jurasińskiego, został powołany na stanowisko sekretarza ks. arcybiskupa S. Stritcha, na miejsce ks. A. Makowskiego, który wyjeżdża na studja do Europy.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago, mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Uścisk "Rewolucyjny".

Fulgencio Batista, niedawno sierżant a obecnie szef sztabu armji kubańskiej i nowy prezydent republiki, Grau San Martin, obejmują się w braterskim uścisku po pomyślnym zamachu stanu w Hawanie.

(Klisza Int. News.)

Ostatnie Wieści Ze Świata.

HERRIOT WYGWIZDANY PO POWROCIE Z MOSKWY.

Paryż, 14 września. (Prasa Stow.) — Policja paryska aresztowała wczoraj pięciu osobników, którzy w czasie powitania na dworcu powracającego z Moskwy Edwarda Herriota, poczęli gwizdać i krzyczeć. Zwolennicy Herriota, pragnąc zagłuszyć demonstrantów, poczęli również wykrzykiwać i przez kilka minut panował zamęt. Policja twierdzi, że aresztowani przeciwnicy Herriota są monarchistami.

PERSHING OBCHODZIŁ WCZORAJ 73 ROCZNICĘ URODZIN

Paryż, 14 września. (Prasa Stow.) — Gen. John J. Pershing. dowódca armji amerykańskiej w czasie ostatniej wojny, obchodził wczoraj w spokoju 73 rocznicę swych urodzin. Otrzymał on od swych przyjaciół szereg depesz i listów, które w wolnych chwilach odczytywał. Gen. Pershing twierdzi, że czuje się wyśmienicie i, że pozostanie we Francji tak długo, jak długo zabierze wykończyć pracę przy budowie pomników wojennych, postawionych na pobojowiskach amerykańskich we Francji.— Gen. Pershing pisze drugą książkę wojenną.

Powołano do Życia Organizację Polskich Metalowców.

W sali Tow. "Nowe Życie" odbyło się zebranie w celu zorganizowania Stowarzyszenia Sampomocy Metalowców Polskich, aby dać możność wszystkim rzemieślnikom pracującym w przemyśle metalowym do utworzenia własnego zrzeszenia.

Członkowie przyjęli za zadanie pomagać swoim przy pracy w fabrykach w zdobywaniu lepszych stanowisk, więcej wykwalifikowani mają służyć radami mniej zdolnym pracownikom; odbywać się mają wykłady. Obliczono że w samem Chicago mamy przeszło 20,000 metalowców polskiego pochodzenia.

Następne zebranie odbędzie się w sobotę, 16go września, o godzinie 3:30 po południu, w sali Tow. "Nowe Życie", pnr. 1188 Milwaukee Ave., na które wszyscy metalowcy polscy są zaproszeni.

Korzystajcie z Nauki w Szkołach Wieczornych.

Dla Nieobywateli i Nie Znających Języka Angielskiego Trafia Się Dobra Sposobność.

W sześciu szkołach miejskich, jak nam donoszą z biura Rady Szkolnej, dnia 18go września rozpocznie się nauka wieczorna. Zapisywać się można 14go i 15go września, od godziny 6:45 do 9:45 wieczorem. Wykładane będą wszelkie przedmioty szkół wyższych, handlowych i elementarnych, jak również odbywać się będzie nauka języka angielskiego dla tych, którzy nim nie władają, oraz wykłady dla nieobywateli chcących otrzymać papiery obywatelskie. Dla obcokrajowców nie znających języka angielskiego dodani będą specjalni instruktorzy w każdej szkole niżej podanej.

Nauka wieczorna w tym roku odbywać się będzie w szkołach:

Austin, pnr. 231 N. Pine Ave.
Crane, pnr. 2245 W. Jackson bulwar.
Englewood, pnr. 6201 Stewart avenue.
Fenger, róg 112ej i Wallace ulic.
Lake View, pnr. 4015 N. Ashland avenue.
Schurz, pnr. 3601 Milwaukee avenue.

Aplikanci niechaj się zgłoszą do pryncypała szkoły dla otrzymania informacyj. $5.00 zapisowego opłacić musi każdy, aby być dopuszczonym do nauki. Każdy pryncypał szkoły został powiadomiony, że ma oddać te $5.00 uczniowi jeśli ten w całym roku szkolnym stale uczęszczał na wykłady.

Kończącym naukę w tych szkołach miejskich "North Central Association of Schools and Colleges" przyznaje pełny kredyt. Graduanci szkół wieczornych mają zapewniony wstęp do wyższej uczelni jak kolegjum lub uniwersytetu — bez egzaminu.

POLICJA ROZPĘDZA AGITATORÓW.

Bomby z gazem łzawiącym, użyte przez policję, rozpędziły setki robotników tkackich, którzy próbowali nakłaniać robotników w farbiarniach chemicznych w Lodi, N. N., do porzucenia pracy.

Stow. Urzędników Federalnych.

Zawiązane w okresie pracy przygotowawczej i organizacyjnej na rzecz Tygodnia Polskiej Gościnności, — Stow. Urzędników Federalnych Polskiego Pochodzenia egzystuje nadal i będzie istnieć dzięki zrozumieniu własnego dobra i interesów przez obywateli polskiego pochodzenia pełniących odnośne obowiązki w służbie federalnej.

Organizacja ta odyła już cały szereg posiedzeń, na których omawiano ważne sprawy w odniesieniu do polepszenia bytu pracowników, skojarzenia wysiłków w kierunku pracy konstruktywnej, a w myśl jak najdalej idącej kolaboracji. Dla lepszego zespolenia się organizacji, niezbędny jest czynnik towarzyski, to też Stow. Urzędników Federalnych, które tak poważną pracę wypełniło podczas tygodnia polskiej gościnności, wzięło udział w paradzie Dnia Polskiego, 22 września, sporządziło jeden z najbardziej efektownych rydwanów, urządza w nadchodzącą sobotę wieczorem tak zwany „Supper Dance," tj. bal połączony z kolacją w sali Sokolni im. Świątkiewicza, przy Ashland ave. Komitet zabawy zapowiada wiele niespodzianek i różnych atrakcyj, jakich jeszcze nie było; — mistrzem ceremonji będzie zawsze czynny, pełen życia i energji p. Jan Roman. Królowa popularności, p. Karolina Lew, będzie na balu wraz ze swym orszakiem honorowym.

Bilety nabywać można u superintendenta stacji pocztowej Wicker Park, p. F. Kwasigrocha, oraz u członków komitetu, którzy zajęli się sprzedażą tychże w różnych dzielnicach miasta.

STAN KS. ZYBURY NIECO SIĘ POPRAWIŁ.

Cleveland, O., 14 września. „The University Bulletin" donosi, że stan zdrowia ks. dr. Jana S. Zybury z Cleveland, znakomitego pisarza i filozofa katolickiego, złożonego długoletnią chorobą w szpitalu St. Francis w Colorado Springs, Colo., poprawił się nieco.

Ks. Zybura był już tak ciężko chory ostatnio, że otrzymał ostatnie Sakramenta. Obecnie, ma się trochę lepiej i ma nadzieję, że jeszcze będzie mógł wrócić do swej literackiej pracy. Prosi on przyjaciół o modlitwy na jego intencję.

INSTALACJA NOWEGO BISKUPA W MISSOURI.

Cleveland, O., 14 września. — Oznajmiono tu, że ks. Charles H. LeBlond, biskup-elekt diecezji St. Joseph, Mo., będzie uroczyście instalowany jako czwarty ordynarjusz owej diecezji 4 października. Uroczystość jego konsekracji na biskupa odbędzie się w tutejszej katedrze św. Jana 21 września.

SPIS LUDNOŚCI W SOWIETACH.

Ostatni spis ludności, jaki przeprowadzono w Sowietach, wykazuje, że Rosja składa się ze 190 różnych narodowości.— Rosjanie czystej krwi wynoszą zaledwie 5.2 całej ludności. Następną pod względem ilościowym narodowością są Ukraińcy (22 proc.). Białorusini wynoszą 3 proc., Kozacy przeszło 4 miljony, Tatarzy 3 miljony, Żydzi przeszło 2½ miljona, Turkmeni około 2 miljonów. — Niemcy, którzy przeważnie grupują się w oddzielnej republice nad Wolgą, stanowią 1½ miljona. Pozatem istnieją rozmaite szczepy, zamieszkujące Syberję, które żyją w kompletnej dzikości i nie wiedzą nawet o tem, jakiemu reżimowi podlega dziś Rosja. Cyfry, zamieszczone w powyższym spisie ludności, zostaną ogłoszone jako oficjalne dane statystyczne po dokładnem sprawdzeniu.

PRACA

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy, pozostać nocami, $3 tygodniowo. 1358 S. Springfield Ave. Kleban.

PRACA

OBECNIE tworzą się nowe klasy nauki krawieczyzny, kroju i szycia na parowej maszynie. Najniższa opłata; najlepsze instrukcje. Chicago School, 323 S. Franklin ul., Webster 3553.
xxx

ZAKŁAD krawiecki potrzebuje kobiety do przyszywania guzików i wykończania. Także „off" prasownika do męskich surdutów. 515 S. Franklin ulica. 14

POTRZEBA doświadczonej kelnerki, Home-Like Restaurant, 4806 Armitage Ave. 14

POTRZEBA szewca samotnego. 2945 So. Throop ul. 15

DZIEWCZYNY do domowej roboty, takiej która potrzebuje dobrego domu, płaca. Marcus. Independence 3621.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty — pozostać. Auerbach, 3714 Wrightwood Ave. Belmont 4350.

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce, poniżej lat 25. Pozostać na miejscu, $3 na tydzień. Zgłosić się pnr. 4524 Lawrence Ave. Kildare 2236.

POTRZEBA doświadczonej formanki i „draper" przy damskich jedwabnych sukniach, tylko doświadczone niech się zgłoszą. London Dress Co., 324 So. Market ul., 6te piętro.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Telefon Rockwell 8186.

POTRZEBA „woodworkers" do „Commercial Auto Body Builders" i „blacksmith finishers." 1210 No. Wood ul. 16

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, dobry dom, $4.00. Berman, 6712 Glenwood Ave., Rogers Park. 15

POTRZEBA dziewczyny potrzebującej domu do pomocy matce z jednem dzieckiem, mała zapłata. 2gie piętro z tyłu. 2516 W. Division ul. Greenberg.

POTRZEBA „beauty" operatorki, musi być doświadczona w falowaniu i „permanent waving" z kostumerami na Milwaukee Ave. Zapłata i komisowe. 1342 Milwaukee Ave. 15

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, dobry dom. Telefon Hollycourt 1743.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, niema prania ani gotowania, dobry dom, $5.00. Gilbert, 5731 N. Kimball Ave. Telefon Juniper 5731.

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy jedwabnych sukniach. — 1521 Milwaukee Ave. 15

POTRZEBA operatorek przy jedwabnych sukniach, doświadczone tylko niech się zgłaszają. 2158 No. Damen Ave., narożnik Webster.

POTRZEBA doświadczonych agentów, $9 tygodniowo i komisowe. — Zgłosić się od 9 do 10 rano, 1608 Milwaukee Ave. Pokój 601.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Jacob Silverstein, 3211 Cortland ul., narożnik Kedzie Ave. 16

POTRZEBA starszego samotnego człowieka do roboty około domu, z wiktem i spaniem. 4106 N. La Vergne Ave., blisko Irving Park i Milwaukee Ave.

DOŚWIADCZONEJ kobiety do domowej roboty, $4 tygodniowo, pokój i wikt. M. Langer, 2644 Lemoyne ul.

POTRZEBA dziewczyny doświadczonej do ogólnej domowej roboty, mała rodzina, musi lubić dzieci, własny pokój. Tel. Spaulding 6495.

POTRZEBA doświadczonych kobiet do ręcznego haftowania w domu i ręcznego „fagoting." Zgłosić się 4137 Belmont Ave., 2gie piętro. 16

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty i zajęcia się 2½ letniem dzieckiem, musi pozostać, dobry dom. Zgłosić się od 7ej wieczorem. Greenberg, 4748 N. Whipple ul. — Keystone 0222.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy. 5017 N. Harding Ave. Tel. Keystone 9575.

POTRZEBA krawców do reperacji starego ubrania. Zgłaszać się 202 N. Western Ave.

POTRZEBA kobietę jako kucharkę i kelnerkę, dobra zapłata. 3000 W. Madison ul.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do domowej roboty, dobry dom.— 1739 Humboldt Blvd., 2gie piętro.

POTRZEBA dziewczyny albo kobiety do domowej roboty, dobry dom i zapłata. 950 No. Lavergne Ave. M. Kaplan.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, dobry dom. — A. Kampson, 5574 Van Buren ul. Telefon Austin 8289.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

POTRZEBA na mieszkanie, parą ogrzewanie, można gotować, $2, osobne noce 50c. 543 N. Ashland Ave. 16

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje nowoczesne $13 miesięcznie. 1356 N. Western Ave. Tel. Albany 5042. 14

DO Wynajęcia 7 pokoi $15, 4 pokoje $10, oraz skład tanio. 1252—54 Noble ulica. 15

SKLEP cukierków i lodów do wynajęcia. 4508 S. Marshfield Ave. 16

DO Wynajęcia 3—5—6 pokoi, nowe wanny. 1331 N. Ashland Ave. 16

SKŁAD nadający się na wszystkie interesa, tanio. 2038 W. Chicago Avenue. 14-16

6-POKOJOWY cottage z podwójnym garażem. 3519 Palmer ulica. Taniość! 16

PIĘKNE 4 obszerne pokoje ogrzewane, duża weranda, dobra transportacja, naprzeciw parku, wynajmę bardzo tanio. 3909 Schubert Ave.

2822 W. SPRINGFIELD — 4 i 5 pokoi, kąpielnia, nowo malowane i papier. Tanio.

2450 W. CHICAGO AVE. 4 pokoje, 2 sypialnie, kąpielnia, nowo malowane, $15 miesięcznie.

CZTERY pokoje do wynajęcia tanio. 2057 No. Long Ave.

DO Wynajęcia 6 widnych pokoi z kąpielnią, 2gie piętro, $16. — 1824 N Ashland Ave. 16

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia 2 po 4 i jedno 3 pokojowe mieszkania, gaz, elektryka i ustępy wewnątrz, tanio. Zgłosić się po między 9tą a 4tą. 1618 Holt ul. 16

CHCĘ wynająć próżny skład stosowny na mały delikatesen, musi być tani rent. Proszę wyszczególnić okolicę i cenę. Pisać do C. Nowinski, 2328 N. Sapulding Ave.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje, gaz, elektryka, ustęp, $7 miesięcznie. Dla dorosłych tylko. 2429 Haddon Ave.

ROZMAITE

16 LETNIA dziewczyna poszukuje domowej roboty podczas szkoły, musi być spanie i jedzenie i mała zapłata. Ma być w okolicy wyższej szkoły. Adres M. Gutowski, 2224 Carolina ul., na Jadwigowie.

LECZNICE

PARALIŻ powstaje wskutkiem trucizn,—leczcie się kąpielami Sosnozon. 1500 N. Damen Ave., Chicago. 7-14-21-28

POŻYCZKI

POŻYCZKI na Polskie Bondy i pierwsze morgecze w zastaw. G. Koppel, 2434 Division ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

ZAKUPIŁEM grosernię pnr. 2164 No. Claremont Ave. Nie będę odpowiedzialny za długo zaciągnięte przed dawniejszego właściciela, Józef Kurczek. 14

RADJO

EKSPERT radjowa obsługa, $1.00. Humboldt 4808. 21

INTERESA

NA SPRZEDAŻ tanio restauracja i urządzenie na piwo. sposobność dla polskich lub ukraińskich ludzi. Lease na 5 lat. Muszę sprzedać zaraz z powodu niezdrowia. Dobrze wyrobiony interes. 2230 Blue Island Ave. 15

NA SPRZEDAŻ nowoczesna piwiarnia, kompletnie wyekwipowana, razem z licencją. Humboldt 5056. 14

GROSERNIA na sprzedaż, jedna w bloku. 2132 Custer ulica. 16

Z POWODU samotności przyjmę wspólnika lub wspólniczkę do grosserni i buczerni. Telefon Columbus 9284. 16

NA SPRZEDAŻ dobra narożnikowa grosernia. Bargain. Odpowiednie na buczernię albo salon, rent $25. 1500 N. Western Ave. 15

NA SPRZEDAŻ skład owoców, muszę sprzedać natychmiast z powodu choroby. Dobre miejsce dla Polaka. 856 N. Damen Ave. 15

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż w Cragin. Tel. National 0622. 16

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji obuwia, istnieje 15 lat, dobry interes, wyjeżdżam do starego kraju. Interesowani zgłosić się 4957 S. Hoyne Ave. 16

NA SPRZEDAŻ grosernia, skład delikatesów, lodów i cukierków. Stare wyrobione miejsce. Blisko szkoły. Boulevard 5831. 14-16

SPRZEDAM grosernię, podwód choroba, rent $10. Dobra lokacja. 1938 Wilmot Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INSTRUMENTA

NA SPRZEDAŻ „player" pianino, $450 Gulbransen. Żadna przystępna oferta nie odmówiona. Norma Schulz, 1960 Milwaukee Ave., przy Western. 14-15-16-19-21-23

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ Singer maszyna do szycia jak nowa. 1305 N. Robey ul.

NA SPRZEDAŻ „Home" ogrzewacz, w doskonałej kondycji. — Telefon Englewood 6537.

LOTY I FARMY

80 AKRÓW w Indiana, piękne zabudowanie, elektryka, telefon. Sprzedam lub wyrentuję, blisko miasta. 3538 N. Lawndale. 12-14-16

$1.000, 80 AROWA farma w Wisconsin z budynkami, pani Anna Scholz, New Lisbon, Wis. R. No. 3. 14

DOMY I ZAMIANA

Teraz Czas Nabyć

posiadłość po najniższej cenie. Z rozpoczęciem robót muszą iść realności w górę. Oto niektóre z naszych taniości:

3 piętrowy murowany dom, — 3 miesz. po 4 pokoje ze słonecznemi parlorami, parą ogrzewany, wysoki basement, murowany garaż, pół bloku od Humboldt parku. **$6,500.00**

2 piętrowy nowy murowany, 2 m. po 6 pokoi, 2 ogrzewania, murowany garaż, szeroka lota, w ładnej okolicy w pobliżu polskiego kościoła i szkoły **$6,600.00**

2½ piętrowy, murowany dom, 6 miesz. po 4 pokoje **$2,500.00**

JAN R. LIPOWSKI
1660 W. DIVISION ST.
Chicago.

BLISKO BLUE ISLAND

Dobry 3 pokojowy cottage, pół akra ziemi, woda, elektryka, droga włożona i zapłacona. Blisko składów, szkół. Idealne miejsce na małą familję. Potrzeba $150 gotówki, reszta $20 miesięcznie. Ażeby zobaczyć to piszcie lub zgłoście się Geo. Kwawer, 160 N. La Salle ul. Pokój 837, Chicago. 15

NA SPRZEDAŻ 2 mieszkaniowy budynek z próżną lotą obok, garaż 3 automobilowy, na próżnej locie, nowe chlewy w tyle budynku, wszystko w dobrej kondycji, $4,500 gotówki i $2,000 pierwszy morgecz. Properta w czeskiej i polskiej dzielnicy, sprzedaję z powodu starości. 2514 So. Spaulding Ave. 15

NA SPRZEDAŻ dom murowany, wodą ogrzewany, 2 po 4 i 3, góra i basement. 2623 N. Marmora Ave. Zgłosić się po 5tej wieczorem. 14

3x4 MUROWANY, oszklone werandy, garaż, na N. Richmond. Zamienię na bungalow lub 2 mieszkaniowy. 1857 W. Chicago Ave. 14-16

NA SPRZEDAŻ tanio cottage i lota. 1541 N. Ashland Ave. 16

6 MIESZKANIOWY dobry dom zamienię na farmę. 2147 Webster Ave. Właściciel.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

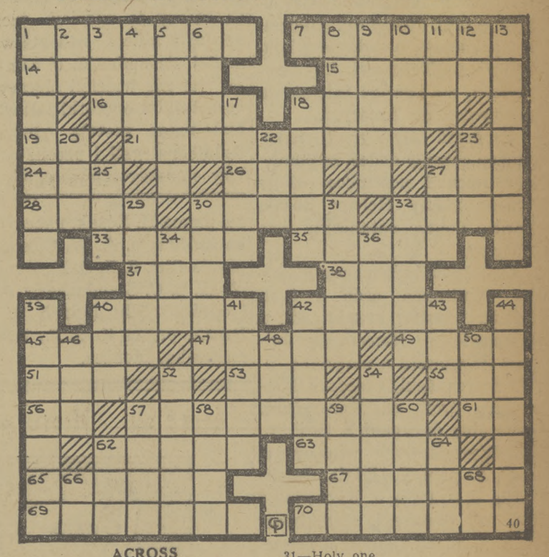

ACROSS

1—Responds
7—Articles of Scotch costumes
14—Way 15—Ordered thought
16—Hoarder 18—French river
19—Relating to 21—Signs
23—A conjunctive 24—Vase
26—Contest 27—Make lace
28—Midday 30—Noblemen
32—Peel 33—Pert. to birth
35—Tardier 37—Container
38—Product of decomposition
40—Withers 42—Slink
45—Termites 47—Darkness
49—Alkali 51—Plaything
53—Infant's utterance
55—Point 56—That man
57—Maligned 61—Exclamation
62—Boxes 63—Sweet fluid
65—A widow
67—Member of Ancient Christian cult
69—Timidity 70—Serious

DOWN

1—Reckoning
2—Negative
3—Addition
4—Thing inscribed
5—A literary form
6—Wind 8—Space
9—Controls 10—Browns
11—Peer Gynt's mother
12—On the contrary
13—Made a nasal sound
17—Opponent
18—Sense 20—Away
22—Title
23—Paddle
25—Negative
27—Substance from pine
29—Bodies of churches
30—Devoured
31—Holy one
32—Pert. to punishment
34—Roofing substance
36—Digit
39—Parents
40—Abode of pigs
41—Appearances
42—Footwear
43—Young goat
44—Organic chemical
46—Luke 3:36
48—Chief ruler
50—Extinct bird
52—Site
54—French cap
57—Turn rapidly
58—Modes of skill
59—Famous opponent of John L. Sullivan
60—Sustain
62—Crafty 64—Fasten
66—Exclamation
68—Like

Answer to previous puzzle

E	S	P	Y		P	R	O	S	E		L	O	F	T
T	I	E		P	E	E	R	A	G	E		F	R	Y
C	L	E	F		A	N	I	L	E		S	T	I	R
H	O		A	L	L	E	G	O	R	I	C		T	O
	S	A	L	E		W	I	N		D	A	S	H	
P		P	L	A	T		N	E	V	E	N	T		S
A	S	P		P	I	R	A	T	E	S		I	R	E
S	E	E	S		R	E	L	A	X		S	P	A	N
T	R	A	P	P	E	D		R	E	S	P	E	C	T
R	E	R	E	A	D		R		S	O	O	N	E	R
Y		S	A	T		D	E	N		M	U	D		Y
	R		R	E	L	E	G	A	T	E	S		S	
F	I	T	S		E	L	A	T	E		K	E	Y	E	N
A	L	E		D	E	F	L	A	T	E		I	C	E
G	L	E	E		S	T	E	L	E		M	E	T	E

Z Wieczorku Na Cześć Prof. J. Bojanowskiego.

Rok 1933, był bardzo ważnym nietylko dla miasta Chicago z powodu wystawy, ale także dla zrzeszeń śpiewaczych gdyż dzięki staraniom Konsula Generalnego w Chicago, p. Tytusa Zbyszewskiego, chóry polskie uzyskały pomoc artysty z Polski, profesora Jerzego Bojanowskiego, i właśnie podczas Tygodnia Polskiej Gościnności pieśń polska odnosiła wiele triumfów, dzięki jego niezmordowanej pracy.

Okręg No. 2, Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce, aby choć w pewnej mierze podziękować panu profesorowi za pracę oddaną chórom polskim, urządził wieczorek na jego cześć.

Wieczorem, w niedzielę, 10 września, wielu sympatyków i przyjaciół prof. Bojanowskiego zebrało się w hotelu South Shore View, 7100 South Shore Drive, aby z nim się zabawić. Po spożyciu kolacji, panna Franciszka Ratke, sekretarka okręgowa, zagaiła program, witając gości, i powołała na przewodniczącego p. Władysława Pankę, prezesa Związku Śpiewaków, który jak zwykle po mistrzowsku wywiązał się ze swego zadania, i w krótkiem a treściwem przemówieniu skreślił zarys pracy prof. Bojanowskiego. Następnie odśpiewała arję z opery „Halki," panna Rozalja Drezdzen, przy akompanjamencie dr. Stefana Urbanowicza. Zebrani byli zachwyceni ślicznym jej głosem i nagrodzili śpiewaczkę hucznemi oklaskami. Po niej przemówił nowo przybyły Konsul Polski, dr. Juljusz Szygowski, okazując wielkie zainteresowanie w pracy śpiewaków.

W następnym numerze, dr. Stefana Urbanowicz, brawurową grą na fortepianie, został nagrodzony rzęsistemi oklaskami. Dalej, po odczytaniu telegramu, nadesłanego przez pp. J. J. Jokajtisów, prezes Okręgu No. 2, p. A. W. Ciesielski, z odpowiednią przemową wręczył podarunek prof. Bojanowskiemu, od śpiewaków tegoż okręgu. Następnie przewodniczący przedstawił Kociubową, w osobie p. Anny Pedicini, która w szkicu świetnie oddała typ wiejski, czem nadzwyczaj ubawiła wszystkich.

Na zakończenie, w serdecznej mowie, prof. Bojanowski podał zarys swej pracy i plan przyszłej, której celem jest podniesienie poziomu artystycznego chórów polskich. Oddał uznanie tym, którzy mu pomagali i pomagają, a zwłaszcza konsulowi p. Tytusowi Zbyszewskiemu, za którego inicjatywą przyjechał do Ameryki.

Program cały wypadł znakomicie i chcemy dodać, że pomiędzy tańcami uczennice szkoły tańców panny Heleny Różak, bardzo dobrze odtańczyły dwa numery.

Obecnych była znaczna liczba wybitnych osób i tych mistrz toastów przedstawił, a mianowicie: Konsul, dr. Juljusz Szygowski z małżonką, p. W. Starczyński, urzędnik konsulatu, prof. A. Karczyński, generalny dyrygent Z. Ś. P., p. M. Wyrzykowski, wice-prezes Z. Ś. P., pani K. Ukleja, dyrektorka Z. Ś. P., p. J. Rybowiak i i p. W. Siniarski, dyrektorzy Z. Ś. P., p. J. Wieczorek, prezes Okr. No. 1, Z. Ś. P., pani Z. Korytkowska, wice-prezeska Okr. 2, Z. Ś. P. i dyrektorka Z. P. R. K., p. W. Zalewski, wice-prezes Okr. 2, Z. Ś. P., p. W. J. Mirosławski, asystent prokuratora generalnego na stan Illinois, p. F. V. Zintak, klerk sądu wyższego z żoną, p. A. M. Śmietanka, prokurator miejski z żoną, p. M. G. Kasper, sędzia sądu municypalnego z żoną, p. J. J. Kluczyński, reprezentant stanowy na 4-ty dystrykt, p. J. Nowicki, naczelny inspektor fabryczny stanu Illinois z żoną, p. W. Graff, asystent inpektora fabrycznego stanu Illinois z żoną, p. S. Witmański, prezes firmy White Eagle Dairy, p. J. H. Łyk, mecenas, p. J. S. Zaleski, zarządca biura Linji Gdynia - Ameryka z żoną, p. Kobylański z Gary, Ind., dr. E. G. Urbanowicz, dyrygent Chóru Filomenów, z żoną, dr. S. Urbanowicz, wice-dyrygent Chóru Filomenów, pani A. Pedicini, artystka, panna H. Różak, nauczycielka tańców, p. A. W. Ciesielski, prezes Okr. 2, Z. Ś. P., z żoną i córką, p. C. Staudacher z żoną, i oprócz wielu innych p. W. Panka, prezes Z. Ś. P., wraz z małżonką, Moniką.

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park

Dzisiaj wieczorem odbędzie się regularne posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus, oddział młodzieży starszej, o godzinie 7:30 w sali zwykłych posiedzeń.

*

W niedzielę po południu, o godzinie 2ej, odbędzie się miesięczne posiedzenie Tow. Serca Marji, gr. 880 Z.P.R.K. w sali zwykłych posiedzeń.

*

Tow. Wszystkich Świętych, gr. 902 Z.P.R.K. odbędzie swe miesięczne posiedzenie w niedzielę po południu, o godzinie 2giej, w sali przy Richmond ulicy.

*

W niedzielę odprawiona zostanie Msza św. dziękczynna na intencję pp. Andrzeja i Wiktorji Krozel, z okazji 23ciej rocznicy ślubu.

*

W poniedziałek wieczorem odbędzie się tygodniowe posiedzenie Tow. Dobroczynności św. Wincentego a Paulo o godzinie 7:30.

*

W głównej sali przy Francisco ulicy, w poniedziałek, 18. b. m. odbędzie się miesięczne posiedzenie Bractwa Dziewic Różańcowych o godzinie 7:30 wieczorem. Przed posiedzeniem jak zwyczajnie odmówiony będzie różaniec wspólnie w kościele.

*

Pobłogosławiony zostanie związek małżeński p. Jana Jareckiego, 3358 S. Ashland Ave. z p. Zofją Barzyk, 4250 S. California Ave., we wtorek o godzinie 10ej rano. Młodej parze drużbować będą p. Władysław Jarecki i p. Franciszka Lasota.

*

W tym miesiącu upływa 10 lat jak w parafji naszej założone zostało popularne Tow. św. Doroty, gr. 508 Z.P.R.K. składające się z samych panienek i młodych mężatek. Aby należycie uczcić tak ważną chwilę w życiu tegoż towarzystwa, zawiązał się komitet, który urządza program w niedzielę wieczorem, dnia 24go września, w sali parafjalnej. Program rozpocznie się o godzinie 7ej wieczorem. Korona całego programu będzie wystawienie 2 aktowej operetki pod tytułem "The Sunbonnet Girl" przez Starszy Chór św. Cecylji pracujący wspólnie z Tow. św. Doroty. Nie tak dawno temu, bo tylko w czerwcu poraz pierwszy wystawiona została ta operetka. Ci którzy ją widzieli jeszcze dzisiaj z miłem zadowoleniem o niej wspominają, ci zaś którzy jej nie widzieli słysząc od uczestników operetki jak wspaniale rzecz została odegrana, usilnie nalegali i prosili członków starszego chóru ażeby raczyli operetkę powtórzyć w jesieni. Nadarzyła się odpowiednia sposobność a więc poraz drugi chór starszy św. Cecylji będzie się starał ubawić publiczność wesołem przedstawieniem. Operetka wystawiona zostanie zupełnie tak samo jak poraz pierwszy. Będą tam specjalne tańce pod dyrekcją młodej i utalentowanej panny Wirginji Jasota. Wszystkie śpiewy będą pod dyrekcją tutejszego organisty p. Klarencjusza Rybowiaka. Główniejsze role ponownie odegrają p. Alfred Jasiński i p. Rozalja Krajewska p. Edward Kulpit i p. Genowefa Myśliwiec, p. Edward Pacanowski i p. Teofila Kroplewska, p. Władysław Barucki i p Anna Krajewska, p. Bernard Wojtecki i p. Blanka Tomasik p. Wiktor Kwapisz i p. Marja Lewandowska, i panny Joanna Bednowicz, Helena Krupa i Lucja Wiśniewska. Przedstawienie rozpocznie się punktualnie o godzinie 7:30. Po przedstawieniu odbędzie się bal. Do tańca jako też podczas operetki przygrywać będzie orkiestra "Chicago Melody Kings."

*

Kręgielnia parafjalna rozpoczęła nowy sezon. Każdy który pragnie się mile rozerwać może udać się do kręgielni parafjalnej bądź któregokolwiek wieczora a będzie mile przyjęty przez zarządcę kręgielni p Franciszka Ławniczaka.

*

Na przyszły tydzień przypadają suche dnie, mianowicie: w środę, piątek i sobotę.

*

Baczność członkinie Tow. św. Doroty gr. 508 Z.P.R.K. Zawiadamia się wszystkie członkinie które nie były na ostatniem posiedzeniu, że z okazji 10cio-lecia założenia towarzystwa odbędzie się program w niedzielę wieczorem, dnia 24go września w sali parafjalnej. Uprasza się wszystkie członkinie ażeby raczyły wziąć czynny udział w programie. Prezeską jest Gertruda Przybylska a sekretarką Aniela Zelazo.

JUTRO ZEBRANIE WŁAŚCICIELI DOMÓW.

W sali wyższej szkoły św Trójcy, pnr. 1443 W. Division ul. odbędzie się jutro, dnia 15go września, o godzinie 7:45 wieczorem walne zebranie wszystkich właścicieli domów.

Wiktor L. Schlaeger, asystent manażera korporacji "Home Owners' Loan Corporation" przemówi po polsku o "Pożyczkach federalnych na hipoteki i pożyczkach na ulepszenia."

Stefan Kolanowski zaś mówić będzie o "Ważność lokalnej organizacji."

Wm. Stelzer, Cook County Civic Council i inni także przemówią do zebranych o redukcji podatków do 1 procent pełnej wartości realności.

Zebranie to odbędzie się pod egidą Near Northwest Community Council i Cook County Civic Council.

Dominikanie Składają Śluby Zakonne.

Jest to pierwsze zdjęcie fotograficzne pięknych i nadzwyczaj podniosłych ceremonij składania ślubów zakonnych przez nowicjuszów zakonu OO. Dominikanów, przygotowujących się do stanu kapłańskiego. Zdjęcie powyższe miało miejsce w kaplicy dominikańskiej, w miejscowości Ross, w powiecie Marin, Kalifornji. Widzimy na tej fotografji nowicjuszów leżących krzyżem przed ołtarzem, oraz O. James'a B. Connely, który był celebransem tych ceremonij.

Z WOJCIECHOWA

JUBILEUSZ TOW. ŚW. MICHAŁA ARCHANIOŁA.

Ubiegłej niedzieli Tow. św. Michała Archanioła, gr. 629, Gmina nr. 2 Z. N. P. na Wojciechowie obchodziło 30-tolecie istnienia. Z okazji tej odbył się obchód z programem o godzinie 3ej po południu, w sali Pulaskiego, 1715 S. shland Ave.

Program zagaił miłem powitaniem wszystkich zgromadzonych, sekretarz komitetu p. H. Ziemba, powołując na przewodniczącego programu p. M. Tomaszkiewicza, dyr. Z. N. P., a na sekretarkę p. Werę M. Feińską, członkinię towarzystwa.

Na estradzie zajęli miejsca: p. J. Romaszkiewicz, prezes Z. N. P.; p. J. Michalak, komisarz Okręgu 15.; p. J. Twardzik, dyr. Z. N. P.; p. Hinkelman, eks-komisarz Z. N. P.; pani A. Strojna, sekr. Wydz. Kobiet; p. M. Koczwara, rep. Stow. Dobroczynności; p. G. Madal, dyr. Gr. 139 i prezes Tow. p. Piotr Hanczuk. Na rozpoczęcie programu orkiestra odegrała hymny amerykański i polski, poczem nastąpił śpiew chóru kółka „Dzwon Wolności," pod dyrekcją p. Stan. Poremby.

Trzecim numerem na programie była deklamacja małej Florentyny Kozioł, poczem mowę wygłosił p. J. Romaszkiewicz prezes Z. N. P., wyrażając radość, iż tak wzorowo prowadzące się towarzystwo doczekało się 30-letniego jubileuszu, życząc dalszego rozwoju grupy i wzywając starszych do organizowania młodzieży w harcerstwo. Mała harcerka Helena Mikoś, przypięła wszystkim gościom na estradzie różę.

Duet na skrzypcach wykonały p. Florentyna i Florentyna Magdziarz, przy akomp p. Ireny Kosowskiej, poczem harcerze wykonali piękne śpiewy, przeplatane deklamacjami pod dyrekcją p. Stan Poremby. Przemawiali także kom. Okręgu 15, p. J. Michalak i p. J. Twardzik dyr. Z. N. P. Panna H. Kozioł oddeklamowała „Tęsknota za Ojczyzną." Rotą Konopnickiej zakończono program pięknej uroczystości.

Po skończonym programie zaproszono gości do sali zastawionej potrawami. Bal w czasie którego sala wypełniona była po brzegi zakończył uroczystość.

Uznanie należy się komitetowi jubileuszu za tak piękne opracowanie programu, względnie całej uroczystości a szczególnie p. Mikoś przew. kom. i panu H. Ziembie sekr. za szczerą pracę i poświęcenie się, aby ten dzień jubileuszu, braciom Związkowym przedstawić jak najuroczyściej. Inni członkowie komitetu są następujący: Zofja Kozioł, Marja Kwiatkowska, B. Knapczyk, J. Radaj, W. Kowalski, W. Ryba i J. Jagiełło.

PUŁAPKA NA MYSZY.

Do sklepu wchodzi jakiś pan i pyta sprzedawczyni:

— Czy pani ma pułapki na myszy?

— Owszem. Jaki rozmiar pan sobie życzy Czy ma być duża, czy mała

— Taka mała, na jedną mysz.

Po obejrzeniu kilkunastu pułapek klient wybiera jedną z nich.

—— Tak, ta chyba będzie pasowała.

— Zapakować? — pyta sprzedawczyni.

— Nie dziękuję, — odpowiada pan — tę mysz to ja właśnie przyniosłem z sobą.

JUŻ NIEDŁUGO...

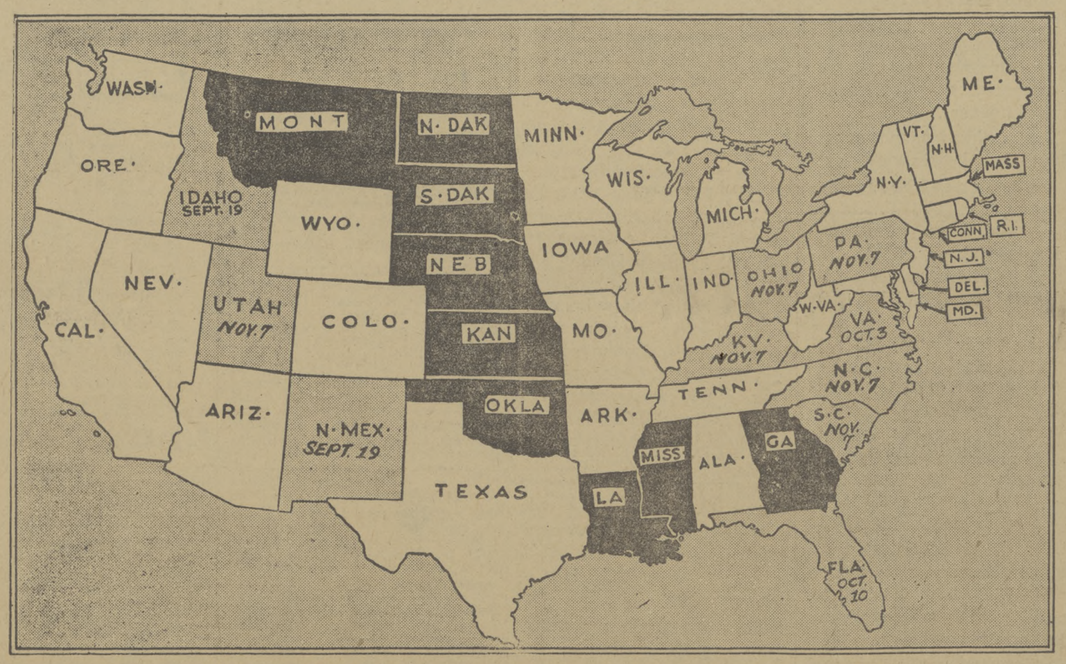

Powyższa mapa pokazuje, jak fala antyprohibicyjna zalewa coraz to nowe stany. Stany białe głosowały już za zniesieniem 18-ej poprawki. Stany zacienione, z wymienionemi datami głosów, podniosą liczbę stanów, które powzięły w tej sprawie definitywną akcję, do 39-ciu przed 8. listopada. Do ratyfikacji potrzeba 36 stanów, ponieważ zaś susi nie zdobyli dotąd ani jednego stanu, mokrzy nie wątpią, że koniec ery prohibicji wygląda już z za węgła. Wobec tego, stany oznaczone czarną barwą na mapie nie będą miały żadnego głosu w kwestji zniesienia suchej poprawki.

Z BRIGHTON PARK

W ubiegłą niedzielę, t. j. dnia 10 września odbyła się zapowiedziana wycieczka harcerska Gminy 139 z udziałem 6 drużyn w liczbie około 200 dzieci. Pomimo tak wielkiej liczby wesołej i rozbawionej młodzieży, zauważyć można było wszędzie wzorowy porządek i karność harcerską. — Na wycieczce tej odbył się program harcerski oraz wręczono odznaki harcerskie wszystkim tym, którzy przeszli próbę stopni harcerskich. Wieczorem rozpalono ognisko, przy którem odśpiewano kilka piosenek harcerskich, oraz do dzieci i starszych przemówili prezes Gminy 139, p. St. Cichoń, prezes grupy 2246 p. Sędzik i p. S. Marcinkowski. — Odśpiewaniem hejnału zakończono program przy ognisku.— Wszyscy obecni na wycieczce odnieśli jak najlepsze wrażenie, a co najważniejsze zadowolenie duchowe, że ich dzieci złączeni w tak piękną organizację — kształcą swe charaktery i wzmacniają dorobek i przyszłość Wychodźtwa. Wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzenia tej wycieczki składa się serdeczne dzięki oraz harcerskie— czuwaj!

*

Pani Marja Michalik, zamieszkała pnr. 3037 W. 40ta ulica, spędziła kilka tygodni wakacyj w Kalifornji w towarzystwie swych córek panny Bronisławy i Stefanji.

*

P. Józef Kłak, prowadzący restaurację pnr. 3618 S. Kedzie ave., wyjechał na kilkotygodniowe wakacje w towarzystwie pp. Muzyczko do Michigan.

*

W domu pp. Mikołajewskich, zam. pnr. 2941 W. 38 place, odbyła się zabawa ubiegłej niedzieli z okazji chrztu ich córeczki, której chrzestnymi byli p. Ignacy Jarosiewicz i panna Lilian Wielo.

*

P. Czesław Dombrowski, długoletni funkcjonarjusz banku „Drovers National," mieszczącego się przy 42ej i So. Halsted ul., po długim pobycie na kuracji w Colorado Springs, powrócił do domu ubiegłej niedzieli. Towarzyszyła mu jego żona, pani Rozalja i zięć. Pp. Dombrowscy zamieszkują pnr. 4218 So. Francisco ave.

*

Gmina 139-ta Z. N. P. odbędzie posiedzenie w przyszły poniedziałek wieczorem, w sali Jana Wróbla, przy 39ty place i So. Kedzie ave.

*

P. Michał Cichoszewski, zarządca polskiej firmy „Archer Coal Co." zam. pnr. 4395 Archer ave., spędził dwu tygodnio we wakacje w towarzystwie swej żony objeżdżając po wschodnich stanach.

*

Tow. Wszystkich Świętych, No. 902 Z.P.R.K. odbędzie posiedzenie w przyszłą niedzielę po południu, o godzinie 2ej, w sali parafjalnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

*

Ubiegłej niedzieli w domu pp. Wojciecha i Bronisławy Gdowskich, zam. pnr. 4259 So. Sacramento ave., odbyła się zabawa z okazji chrztu ich synka, któremu imiona dano Wojciech Klarencjusz, a chrzestnymi byli p. Klarencjusz F. Rybowiak i panna Helena Czaja.

*

P. Wojciech Ziemski, powrócił z dwu tygodniowych wakacyj, które spędził u swego brata w Detroit, Mich.

*

Tow. Kadetów Polskich, gr. 1816 Z. N. P. odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszłą środę wieczorem, w sali Jana Wróbla przy 39ty place i So. Kedzie ave.

*

Antoni Kopera, lat 50, zam. pnr. 4818 So. Harding ave., podczas kłótni z żoną i dziećmi, przypadkowo uderzył głową w szklane drzwi, wskutek czego doznał pokaleczenia twarzy i głowy. Policja ze stacji Brighton Park przewiozła go do szpitala powiatowego.

*

Ubiegłej niedzieli na boisku parafjalnem śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, przy 44tej i So. Richmond ul., odbyła się gra w piłkę metową między dziewiątkami składającemi się z żonatych mężczyzn od lat 40 do 60, mianowicie: „Kamiński Boosters" i „Gorączniak Boosters." Najlepiej spisali się pp. Piotr Wojtowicz, J. Kornecki, W. Mizera, W. Cmielewski i J. Nowak. Po skończonej grze gracze sformowali się i przy dźwiękach koncertyny Józefa Gumińskiego, pomaszerowali do domu p. Nowaka.

*

P. Stanisław Fortuna, syn pogrzebowego Antoniego Fortuny, prowadzącego zakład pnr. 2959 W. 43cia ul., wyjechał na kilkotygodniowe wakacje do stanu Massachusetts.

*

Placówka No. 9 Stow. Weteranów Armji Polskiej, odbędzie posiedzenie dzisiaj wieczorem, w sali Szymona Cichoń, przy 40tej i So. Sacramento ave.

*

Grono przyjaciół i znajomych urządziło miłą niespodziankę dla pp. Wojciecha i Tekli Tokarz, zam .pnr. 3100 W. 39-ty place, z okazji 20tej rocznicy pożycia małżeńskiego. W niespodziance brali udziak: pp. J. Koszyk, pp. J. Tokarz, pp. W. Piekarz, pp. F. Piekarz, pp. Hada, pp. Jeleń, pp. Swież, pp. W. Kita, pp. F. Kozioł, pp. F. Pruchnik, pp. Dudzik, p. Nalepa i kilku innych.

*

Tow. Gabrjeli Zapolskiej, grupa 330 Z. P. odbędzie posiedzenie w przyszły poniedziałek wieczorem, w sali Szymona Cichoń, pnr. 2959 W. 40ta ul.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 17go września, począwszy o godzinie 10tej rano, odbędzie się w ogrodzie „Cichoń Forest," przy Wolf Road i McCarthy, doroczny piknik urządzony staraniem Klubu Myśliwych p. n. „Sharp Shooters Club." Będzie dana przekąska myśliwska bezpłatnie. Dużo niespodzianek oczekuje gości.

Bal Wojskowy Stow. Weteranów Armji Polskiej.

Pod protektoratem konsula Rzeczypospolitej Polskiej, dr. Tytusa Zbyszewskiego, weterani Armji Polskiej serdecznie zapraszają Szanowną Polonję na bal wojskowy jaki się odbędzie w sobotę 16go września, b. r., na Grobli Miejskiej (Navy Pier), początek o godzinie 8mej wieczorem, jak poprzednie bale cieszyły się poparciem. Weterani wierzą, że i ten bal szanowna Polonja poprze serdecznie, komitet się stara i przygotowuje piękny program jak również i powitanie szanownych gości, tym razem bierze udział w balu wojskowem 6ciu Konsulów Państw Alijanckich, jak również weterani Armji Francuskiej, jednem słowem chcemy szanowną polonję jak najlepiej ubawić i zapoznać z naszymi szanownymi gośćmi innych państw.

Dochód z zabawy jest przeznaczony na cel szlachetny bo dla weteranów-inwalidów armji polskiej, a więc, że się nietylko ubawić można ale i pomoc dać weteranom-inwalidom.

REUMATYK SZCZĘŚLIWY; PRZEZWYCIĘŻYŁ TORTURY

Przepis niemieckiego specjalisty usunął ból natychmiast.

Tyle tysięcy znalazło w Nurito szybką ulgę od dręczących bólów spowodowanych neuralgją, zapaleniem nerwów, sciatyką, lumbago i reumatyzmem, że cierpiący skwapliwie dopytują się o niego. Został wynaleziony przez niemieckiego specjaliste, znanego z tego, że jego przepis szybko usuwa bóle. Skłoniono go wreszcie by przepis oddał ogółowi za pośrednictwem aptek. Nurito nie zawiera narkotyków ani środków nasennych. Jest nieszkodliwy. Jeżeli pierwsze trzy dawki Nurito nie uśmierzą chociażby najsroższego i długoletniego bólu — pieniądze zostaną zaraz zwrócone. Jeżeli chcecie znów cieszyć się życiem i usunąć cierpienia, niepozwalające Wam spać, udajcie się do aptekarza i zażądajcie Nurito, sprzedawanego z gwarancją zwrotu pieniędzy.

NURITO na bóle z ZAPALENIA NERWÓW

(Ogł.)

Progress Roofing Co.
POKRYWAMY DACHY
Płaskie i nagonty odpowiednim materjałem i wszystkie roboty blacharskie.
1630-32 W. DIVISION STREET
Telefon Armitage 2945
G. S. GROCHOWSKI, WŁAŚCICIEL

GLANZ MORTGAGE CO.
1112 MILWAUKEE AVENUE
Wynajmijcie skrzynkę w naszym Skarbcu Ochronnym na papiery wartościowe, biżuterje i tp.; będą tam zupełnie bezpieczne.
Asekuracja wszelkiego rodzaju na duże i małe sumy.

Z FIDELISOWA.

Z okazji siódmej rocznicy założenia parafji św. Fidelisa, odbędzie się w niedzielę, dnia 1-go października, b. r. bankiet parafjalny, w sali pod kościołem, począwszy o godzinie 7-ej wieczorem. Będzie to bankiet jakich mało. Bilety na ten bankiet nabyć można od marszałków w niedzielę a w inne dni na plebanji.

Jak nam donosi ks. Stanisław Ozmina, iż program składać się będzie z przemówień, śpiewów chóru parafjalnego, oraz występów dziatwy szkolnej i skautów.

*

Dziewice Różańcowe z oddziału t. zw. „Rosatete Girls" urządzają zabawę towarzyską, dnia 7-go października, w sali dra Herzl's Community Hall, pnr. 1335 N. California Ave.

*

Członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus, wszystkie oddziały, przyjdą do spowiedzi św. w przyszłą sobotę, a do Komunji św. przystąpią w niedzielę, na Mszy św. o godzinie 7-ej rano, podczas której odbędzie się przysięga. Członkowie są obowiązani przybyć w niedzielę do kościoła w białych koszulach i w krawatkach o barwach swych oddziałów.

*

W dniu jutrzejszym nastąpi zakończenie prywatnej nowenny na cześć Matki Boskiej Bolesnej. Msze św. będą odprawione, jedna o 7:30, a druga o 8ej rano z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

*

Młodszy Oddział Tow. Najświętszego Imienia Jezus, oraz Dzieci Marji odbędą swe zebranie w poniedziałek, dnia 19go września, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali zwykłej. Po zebraniu nastąpi zabawa i rozdanie nagród. Zapis nowych członków i członkiń będzie na porządku dziennym. Młodzież zapisywać się może począwszy od lat 12tu do 16tu.

CZY JESTEŚ CHORY?

W People's Health Institute leczono przez ostatnie trzydzieści lat różne chroniczne dolegliwości i przywrócono zdrowie tysiącom ludzi.

Bez względu na to, u kogo leczyliście się poprzednio i na co cierpicie, zgłoście się do naszego instytutu po dokładne wytłumaczenie Waszego stanu i właściwego sposobu leczenia choroby na jaką cierpicie.

Leczymy mężczyzn i kobiety.

Choroby żołądka, nerek, pęcherza, reumatyzm, wrzody na nogach, choroby skórne, krosty na twarzy i na całem ciele oraz choroby krwi i weneryczne.

People's Health Institute posiada najnowsze naukowe instrumenty elektryczne i X-Ray. Także badamy krew i mocz.

Kłopoty finansowe niech Was nie wstrzymują od zgłoszenia się do People's Health Institute, gdyż konsultacja i egzaminacja są tu udzielane zupełnie bezpłatnie.

PEOPLE'S HEALTH INSTITUTE
DR. GILL, (dyrektor medyczny).
40 N. WELLS STR. (narożnik Washington) — Drugie Piętro.
Codziennie od 9ej do 5:30 po poł. W niedziele i święta od 10ej do 1ej.

Gordon Electric Construction Co.
5257 Windsor Ave. Tel. Palisade 10474
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres elektryczności po przystępnych cenach.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkich klientów **ś. p. adwokata C. C. Majeskiego,** niniejszem zawiadamiam, ażeby się zgłaszali do ukończenia spraw do adwokata

WALTER A. WITOWSKIEGO
pnr. 4193 Archer Ave.
Z poważaniem, **Marja Majeska,** wdowa